

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkimi gałęziami

Adres Redakcji: Lwów, ul. Kopernika 20.
Numer telefonu 1849.

Adres Administracji: Księgarnia Polska,
Lwów, ul. Chorażczyzna, nr 27, tel. 432.
Oddział warszawski: Z. Wawrzynowicz,
Piękna 16 b, m. 17, tel. 280-25.
Rękopisów, także i nieprzyjętych, Redakcja nie zwraca.

Zobowiązania prenumeratorów ustają
dopiero z chwilą odwołania prenumeraty.

ORGAN URZĘDOWY

TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY

Prof. BRONISŁAW JANOWSKI

Prenumerata kwartalna: 6 zł. — Dla
członków organizacji rolniczych, któ-
rych „ROLNIK” jest organem: 5 zł.

Ogłoszenia: Za 1 mm o szerokości 62 mm
zł. 0'15; na pierwszej stronie okładki
50%, na stronie przedtekstowej, zatek-
stowej i ostatniej okładki 25% więcej;
drobne: za 1 słowo zł. 0'05, mi-
nimalnie zł. 1'—, płatnych zgóry.

W. Swederski: Ocena i kontrola nasion w Polsce. — Lucjan Kaznowski: Hodowla traw. — Dr Marceli Rożański: Stan nasiennictwa w obrębie działalności Sekcji Nasienniej C. T. R. — Prof. E. Załęski i dr J. Przyborowski: Nasiennictwo w ziemi krakowskiej. — Ignacy Łańcucki: Stan nasiennictwa na Pomorzu. — A. Żmizdiński: Nasiennictwo w Małopolsce wschodniej. — Z postępu rolniczego. — Drobnie porady gospodarcze. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Z działalności władz i instytucji rolniczych. — Komunikaty Związku Ziemi. — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarzy. — Pokłosie prasy rolniczej. — To i owo. — Pośrednictwo pracy i handlu. Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych. — Fejleton: Bronisław Janowski: Historia, cele, sposoby i wyniki hodowli zbóż w Mikulicach.

W. Swederski

Ocena i kontrola nasion w Polsce

Sprawa oceny i kontroli nasion, wprowadzona w życie w r. 1869 przez prof. dra Nobbe w Niemczech (Tharand) i w r. 1871 przez

Moeller-Holst'a w Danii (Kopenhaga), rozpoczęła swe dzieje w Europie dopiero w latach 1870 do 1880, gdyż w tym okresie powstaje większość stacji oceny nasion europejskich. Przez organizację Warszawskiej Stacji Oceny Nasion w r. 1880 — Polska staje w szeregu państw europejskich, które najwcześniej zajęły się unormowaniem handlu nasionnego przez stworzenie stacji oceny nasion.

Poza stacją warszawską pierwszym zdaje się objawem odczucia potrzeby oceny i kontroli nasion u nas w Polsce było tworzenie niewielkich pracowni przy zakładach doświadczalnych, pierwotnie prze-

znaczonych dla własnych potrzeb tych zakładów, z których później powstały więcej wyspecjalizowane stacje (np. lwowska). Powstające zaś specjalne stacje oceny nasion miały pierwotnie na względzie daleko szerszy zakres pracy, nietylko ocenę i kontrolę nasion.

Ten stan rzeczy trwa i po dziś dzień. Obok wyspecjalizowanych stacji oceny nasion, posiadających określoną sferę swego działania i wpływów i od szeregu lat zdobytą klientelę, jak Warszawska, Lwowska, Stacja Oceny Nasion Zakładu doświadczalnego rolniczego Uniwersy-

tetu Jagiellońskiego w Krakowie lub Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu, wykazują dążenia do zorganizowania stacji i pozyskania wpływów: Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu, Śląska Izba Rolnicza w Cieszynie, jak również stacje doświadczalne w Sobieszynie, Kutnie, w Kościelcu i Zemborzycach.

Pozatem posiada zorganizowaną Stację Oceny Nasion dla własnych potrzeb Sekcja Nasienna Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie. Również rozwija pewną czynność w kierunku oceny nasion Wydział chorób roślin Państwowego Instytutu Naukowo-Rolniczego w Bydgoszczy.

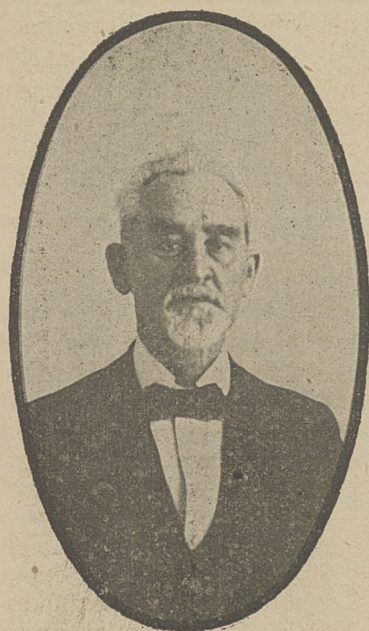
Tem samem widzimy, że w organizowaniu stacji oceny i kontroli nasion w Polsce biorą czynny udział instytuty naukowo-rolnicze, zakłady doświadczalne, izby rolnicze, oraz sekcje nasienne towarzystw rolniczych.

Obecnie na terenie Rzeczypospolitej Polskiej istnieje 8 czynnych stacji oceny nasion i dwie w stadium organizowania się, a mianowicie: Stacja Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, która obsługuje rejon b. Kongresówki oraz Wileńszczyznę; Stacja Lwowska, jako jeden z działów Państwowej Stacji botaniczno-rolniczej, obsługuje teren wschodniej Małopolski i Wołynia; Stacja Zakładu doświadczalno-rolniczego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie obsługuje rejon zachodniej Małopolski oraz południowe powiaty województwa kieleckiego i częściowo Śląsk.

Po należytem zorganizowaniu i uruchomieniu Stacji Oceny Nasion Śląskiej Izby Rolniczej teren Śląska będzie zapewne obsługiwany przez tę stację.

W Wielkopolsce czynna jest Stacja Pomorskiej Izby Rolniczej, oraz Stacja Wydziału chorób roślin Państwowego Instytutu Naukowego Rolniczego w Bydgoszczy. Wreszcie lokalne znaczenie posiadają stacje przy stacjach doświadczalnych w Kutnie dla powiatów kutnowskiego, gostyńskiego, łowickiego, kaliskiego, wrocławskiego i częściowo płockiego, oraz organizujące się stacje w Kościelcu i Zemborzycach.

Jak już wspomnieliśmy sprawa oceny i kontroli nasion na ziemiach polskich ściśle się wiąże z powstaniem Warszawskiej Stacji Oceny Nasion, która rozpoczęła swą działalność w końcu 1880 r. Organizatorem, oraz pierw-



Prof. dr Sempołowski Antoni

wyceniając towar, dawały gwarancję rolnikowi, że jego nakład pieniędzy i pracy nie pójdzie na marne. Kierunek kontroly znalazł niezwykle poparcie wśród firm krajowych, zajmujących się handlem nasionami.

Stacje również zaraz w pierwszym okresie swej działalności rozpoczynają zawieranie umów z firmami i przystępują do plombowania worków z nasionami. Na podstawie umowy z firmami stacje wymagają od sprzedającego listu gwarancyjnego, w którym zobowiązuje się firma handlowa do odszkodowania kupującego w razie niedopełnienia obiecannej gwarancji. Listy gwarancyjne mają prawo wydawać tylko firmy kontrolowane przez daną stację.

Na Zjeździe Naukowo-rolniczym w Bydgoszczy w dn. 6 lipca 1922 roku postanowiono założyć Związek Polskich Stacji Oceny Nasion. Związek ukonstytuował się niebawem i wstąpił jako autonomiczna sekcja botaniczna do Związku Zakładów Doświadczalnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Związek Stacji Oceny Nasion przyczynił się już do ujednostajnienia cennika, obowiązującego wszystkie stacje w Polsce, jak również dąży do ujednostajnienia metodyki badań, podnoszących wartość i zgodność wydawanych certyfikatów poszczególnych stacji.

Dwie najwięcej wyspecjalizowane i najstarsze stacje oceny nasion w Polsce, warszawska i lwowska, posiadają urządzenia, odpowiadające najzupełniej współczesnym wymaganiom analogicznych zakładów europejskich. Chyba jeżeli chodzi o pewne wyspecjalizowanie się lub rozszerzenie działu oceny dla pewnej kategorii nasion, wymagają pewnych uzupełnień. W gorszych warunkach znajdują się stacje, które niedawno podjęły organizację oceny nasion, lub dopiero się organizują.

Co się dotyczy działalności stacji oceny nasion w Polsce, to rozwój ich postępował w dość szybkim tempie. Np. lwowska stacja, po pięciu latach istnienia, pod względem dokonanych prób zajmuje odrazu jedno z pierwszych miejsc wśród ówczesnych stacji austriackich. I tak w 1900 roku stacja wiedeńska, istniejąca lat 19, wykazała 6000 prób, a pięcioletnia stacja lwowska 13781 Stacje austriackie, mimo tego, że były znacznie starsze od lwowskiej, stoją za nią bardzo w tyle pod względem ilości wykonanych prób. Grac wykazuje 800, St. Michael 215, Lublana 125, Celowice 57 i t. d.

Działalność stacji w Polsce w 'znacznym stopniu zmniejszyła wojna. Nic dziwnego, gdyż lata wojenne zmuszały często rolnika wogóle do poszukiwania nasion, nie dbając zbyt o ich jakość.

Wszystkie wyżej wymienione stacje w 1922/23 r. wykonały razem 5.500 prób oceny nasion, t. j. ilość, którą wykonywała przed wojną jedna stacja!

To zmniejszenie działalności stacji po wojnie światowej da się jednak zauważyć tylko na stacji w Zurichu, ze względu na organizację oceny nasion w Anglii, która przed wojną odsyłała do badania nasiona do zurychskiej stacji. Natomiast w innych krajach ilość prób stale wzrasta, a światowy rekord uzyskała kopenhawska stacja, która z 1763 prób wykonanych w r. 1895/96, w 1918/19 wykonuje 24.378, a co jest znamienne i na co winniśmy stale wskazywać naszym rolnikom, że z tej ilości prób zbadano dla rolników $\frac{1}{3}$, a $\frac{2}{3}$ dla firm handlowych. Zwycięstwo, z którego Danja może być dumną!

Nawiązując te postępy rolnictwa w Danji możemy z wyraźnym zaniechaniem sprawy kontroli nasion u nas. A jednak chociażby z zestawień stacji lwowskiej widzimy, że przeciętnie dla pięciolecia 1909/10—1913/14 21,3 proc. próbek kontrolowanych gwarancji nie odpowiadało!

W r. 1922/23 działalność stacji lwowskiej, warszawskiej i bydgoskiej została rozszerzona przez ocenę nasion drzew leśnych dla zarządów okręgowych lasów państwowych. Mianowicie, stacja lwowska przeprowadza badania dla zarządów okręgowych lasów państwowych we Lwowie, Radomiu, Łucku i inspektoratu w Rybniku, zarządy zaś okręgowe w Warszawie, Siedlcach, Białowieży, Wilnie są podzielone pomiędzy stacje warszawską i bydgoską. Powierzenie tej sprawy właściwym instytucjom wpłynęło dodatnio na wyspecjalizowanie się tych stacji w kierunku oceny nasion drzew leśnych, w opracowaniu metodyki badań, jak również przyczyniło się do opracowania polskich norm dobroci nasion drzew leśnych. Dział oceny pasz tręściwych, tak ważny dla hodowli racjonalnej, tak przed wojną jak i po wojnie rozwija się u nas bardzo powoli. Przypisać to należy niedostatecznemu uświadomieniu tego rodzaju oceny w sferach rolniczych.

Wobec braku u nas ujednostajnienia metodyki oceny nasion poszczególne stacje posiadają, każda swoją, odrębną metodykę, wzorowaną na tych lub innych zagranicznych metodach, przeważnie na metodach Związku Niemieckich Stacji doświadczalnych.

rozległą uprawą jęczmienia zimowego, dojrzewającego jeszcze wcześniej niż najwcześniejsze odmiany żyta, przeto swe zamiary hodowlane uzupełnił także i zabiegami około aklimatyzacji tegoż. I oto w ten sposób powstał zawiązek dzisiejszego, znanego zakładu hodowlanego w Mikulicach.

Uszlachetnianie i ulepszenie zbóż w Mikulicach odbywało się z początku drogą masowej selekcji najdorodniejszych kłosów, i tą drogą osiągnięto już niezłe wyniki w pszenicy Grodkowickiej, która wówczas miała typ niejednolity, zawierając oprócz kłosów o plewie czerwonej, także kłosa białe, a obok ościstych i bezostne, wydłużone, osadzone na cienkiej i wiotkiej słomie. Drogą masowej selekcji osiągnięto jednolitą czerwonołosą, czysto ościstą pszenicę o ciemnym, szklistem ziarnie. Większe trudności były z pszenicą Squarehead-Walkoff, pochodzącą ze skrzyżowania jakiejś pszenicy rosyjskiej (prawdopodobnie Donki) z angielską Squarehead. Masowa selekcja nie doprowadziła tu do wyrównania typu, ani co do formy kłosów, ani typu ziarna, które było drobne, srokate, częściowo szkliste, częściowo



Jerzy Turnau

mączyste. — Przy życie polskiem ustalono masową selekcją przez dobór najwcześniejsi dojrzewających kłosów jego główną zaletę, t. j. wczesność, i do pewnego stopnia przez dobór roślin o kłosach mocniej plewami okrywających ziarno osiągnięto niejakie zmniejszenie się wady tego żyta, t. j. łatwego wysypywania się ziarna po dojrzewaniu, chociaż cecha ta jest korelatywnie złączona z wczesnością, skutkiem czego odmianę tę trzeba żąć w okresie dojrzałości woskowej. Przy owsie Tatrzańskim, z którego przez masową selekcję wyhodowano owies t. z. „Rychlik mikulicki”, osiągnięto wyrównanie wiech. Jęczmień zimowy zaaklimatyzowany utrzymano w typie sześciorzędowego, wcześniej dojrzewającego jęczmienia.

Atoli istotny postęp osiągnięto w Mikulicach dopiero hodowlą rodowodową czyli osobniczą w czystych linjach, przez wyodrębnianie poszczególnych roślin o pożądanych cechach.

Ta ulepszona metoda hodowli wprowadzona została przy pszenicy w Mikulicach w roku 1899 przy czynnym współudziale ś. p. prof. Prażmowskiego,

Stacja lwowska zainicjowała rozesłanie poszczególnym stacjom nasion rozmaitych roślin dla zbadania, celem porównania otrzymanych wyników. Otrzymane wyniki wykazały konieczność rewizji i ujednolinitania metody, nad czym obecnie pracuje Związek Zakładów Doświadczalnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Jedną z najważniejszych prac, jakie dokonały stacje oceny nasion w Polsce, było opracowanie polskich norm dobroci nasion. Przedtem poszczególne stacje posługiwały się obcymi normami. Tak przed wojną stacja lwowska opierała się na wiedeńskich normach, w innych zaborach były przyjęte niemieckie normy.

W 1890 r. warszawska stacja publikuje po raz pierwszy normy dobroci nasion, — opracowane przez dra A. Sempolowskiego, drugi raz w r. 1899/900 przez Z. Zielińskiego, po raz trzeci w 1914 r. opracowane przez dra L. Garbowskiego.

Normy warszawskie są obecnie w po-

wszechnym użyciu w Polsce, jakkolwiek znaczny już okres czasu, który upłynął od ostatniego ogłoszenia norm warszawskich, wymaga ich ponownej rewizji.

Sumując pracę stacji oceny nasion w Polsce, przy-

chodzimy do wniosku, iż główną ich pracą była zawsze ocena nasion dla handlu nasiennego.

Jak już wspominaliśmy, rolnik ma bardzo luźny kontakt ze stacjami i przysyła zazwyczaj nasiona do kontroli w wypadkach bardzo wątpliwych.

Punktem zwrotnym w działalności stacji oceny nasion w Polsce byłoby niewątpliwie wydanie pewnych przepisów prawnych, normujących handel nasieniem. Potrzeba obowiązujących przepisów jest powszechnie uznaną, nawet w państwach, gdzie handel nasienno pod wielu względami stoi wyżej niż u nas.

Rozwój stacji oceny nasion, najstarszych i najwięcej wyspecjalizowanych, winien być otoczony większą niż dotychczas opieką Rządu i zasługuje na większe zainteresowanie się nimi ze strony naszego społeczeństwa rolniczego.

Wydatniejsza pomoc Rządu winna mieć na względzie zaopatrzenie stacji w dostateczny personal naukowy i pomocniczy, oraz w pomoce naukowe. Do pomocy naukowych należy zaliczyć: pewien teren doświadczalny, przyrządy, kolekcje, zbiory naukowe, czasopisma i wydawnictwa fachowe, wreszcie możność publikowania wyników pracy.

Stacje oceny nasion winny u nas posiadać wystarczający personel naukowy i pomocniczy.

Wszelkie oszczędności w tym kierunku winny być zaniechane. Przy obecnym składzie personelu pomocniczego stacje mogą zaledwie wykonywać terminowe badania, — na pracę naukową, metodyczną, która leży u nas odlegim — personel jest nie wystarczający.

Współdziałanie z sekcjami nasiennymi towarzystw gospodarskich, tak konieczne dla obu stron, obecnie istnieje, pomimo dążeń niektórych sekcji nasiennych do organizowania samoistnych stacji. Jednak te niepożądane objawy organizowania w jednym centrum kilku analogicznych zakładów zapewne zostaną uregulowane przez Związek Zakładów Doświadczalnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozporządzając skromnymi środkami, jak obecnie, stacje oceny nasion w Polsce nieprędko będą mogły rozszerzyć zakres działania, pomimo, iż wyteżona, a umiejętną pracą wywalczyły sobie prawo, aby ich honorowano na równi z analogicznymi zakładami zagranicznymi.



który jeden z pierwszych w Polsce zajął się uśzlachtowaniem złoza p. Żeleńskiego w Grodkowicach.

W roku 1902 obejmuje kierownictwo hodowli mikulickiej ś. p. prof. Kazimierz Miczyński, twórca i kierownik zakładu hodowli zbóż i roślin w Dublanach, oraz Sekcji nasiennej Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, wreszcie założyciel księgi rodowodowej zbóż „galicyjskich“.

Corocznie dojeżdżał on do Mikulic, dając p. Turnauowi wskazówki i udzielając rad co do sposobu wyrobu roślin, sam częściowo pracując przy selekcji. Techniczne prace laboratoryjne i zaciąganie roślin matecznych do ksiąg rodowodowych wykonywali asystenci prof. Miczyńskiego.

Oprócz jęczmienia zimowego wyhodowano wówczas w Mikulicach pod kierunkiem prof. Miczyńskiego następujące odmiany zbóż:

Żyto Mikulickie wczesne, nadające się szczególnie na gorsze warunki gleby i klimatu oraz wszędzie tam, gdzie chodzi o wczesny zbiór, celem wsiewu międzyplonów. Żyto to dojrzewa o 8 dni wcześniej od petkuskiego i wogóle, jak dowiodły liczne doświadczenia w różnych okolicach Polski, dojrzewa najwcześniej ze wszystkich znanych odmian, wcześniej nawet od t. z. żyta włociańskiego z Sobieszyna. W roku 1923 skrzyżowano niektóre rody żyta mikulickiego z żytem wierzbieńskim. Doświadczenia okazały, czy zabieg ten okaże się korzystnym.

Pszenicę ostkę Mikulicką, znaną odmianę wcześniej

dojrzewającą, o pięknym szklistem ziarnie. Różni się ona od innych ostek t. zw. galicyjskich większą zbitością kłosa oraz nieco cięższą słomą.

Pszenicę białkę Mikulicką. Jest to odmiana wyodrębniona rodowodowo z wymienionej powyżej pszenicy Squarehead-Walkoff. Kłosa ma maczugowate, ziarno mączyste, białe, słomę bardzo grubą, lecz dojrzewanie niestety późne, skutkiem czego pszenica ta łatwo podlega rdzy i nie jest odporna na niezmiarke. Jakkolwiek pszenica Białka w poprzednich latach dawała olbrzymie plony (w roku 1917 — 40 q z ha), to jednak ponieważ w niekorzystnych warunkach przepada, przeto p. Turnau zaprzestał jej uprawy, z prawdziwym żalem, gdyż poświęcił jej wiele trudu i kosztu. Atoli Białka miała skłonność do tworzenia mutacji ościстых, które okazały się więcej odporne na rdzę i niezmiarke, nie tracąc ciężyzny słomy i pięknego białego ziarna. P. Turnau wyodrębnił kilkadziesiąt roślin tego typu. Obecnie odmiana Białki ościistej znajduje się w doświadczeniach porównawczych w Mikulicach. Przyszłość pokaże, czy z niej da się coś pożytecznego uzyskać.

Pszenica Łozinka Mikulicka pochodzi z innej rośliny pszenicy Squarehead-Walkoff i różni się wybitnie od Białki. Łozinka ma sztywną lecz dłuższą słomę, kłos zbity lecz nie maczugowaty, ziarno drobne lecz dobrze wypełnione, mączyste, barwy pomarańczowej. Ta mutacja psze-

Lucjan Kaznowski

Hodowla traw

Z Wydziału Hodowli Roślin P. I. N. Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach

Jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin naszego rolnictwa jest gospodarstwo łąkowe i pastwiskowe. Szczególniej u właścicieli drobnych gospodarstw nie czyni się prawie nie w celu jego ulepszenia. Pomimo ciągłego narzekania na brak paszy, trudności w wyżywieniu inwentarza żywego, a co za tem idzie — brak nawozu i ogólny upadek gospodarstwa, zabiegaj takie, jak podorywanie perjodyczne, bronowanie, nawożenie i podsięwanie łąk, nie mówiąc już o melioracjach, należą prawie do rzadkości.

Nie też dziwnego, że i uprawa nasion roślin pastewnych, a w szczególności nasion traw, rozwija się u nas bardzo powoli. Pojedyncze placówki, powstające sporadycznie w różnych okolicach, należały do rzadkości, zwykle nie istniały długo i nie odegrały prawie żadnej roli na naszym rynku nasiennym. Dopiero po wojnie światowej ruch w tym kierunku zaczął się nieco ożywiać. Zmniejszenie produkcji nasion traw na Zachodzie i trudności komunikacyjne sprawiły, że nasion tych prawie wcale nie można było kupić.

Byłoby to niezawodnie impulsem do ich uprawy, gdyby nie zmniejszenie zapotrzebowania ze strony rolników, którzy mieli daleko pilniejsze zadania, niż zasiewy traw. W każdym bądź razie warunki w tej dziedzinie się polepszyły i dzisiaj na naszych rynkach nasiennych mamy już poważne ilości nasion traw produkcji krajowej. Liczne doświadczenia, wykonane w tym kierunku, wykazały, że klimat nasz i gleba w zupełności sprzyjają tej produkcji, tak, że przy starannej i umiejętnej uprawie możemy z łatwością otrzymywać nasiona nawet wyższej jakości niż zachodnio-europejskie. Te ostatnie, jako otrzymane w klimacie mniej surowym, nadają się dla naszych warunków w małym stopniu, a tem bardziej są zupełnie nieodpowiednie dla rynków północnych i wschodnich.

Jednakże, chcąc konkurować w tej dziedzinie, czy to na rynkach krajowych, czy też zagranicznych, musimy też iść, pod względem technicznym, z postępem. A postęp w tej dziedzinie, zarówno na Zachodzie, jak i w Ameryce, a nawet i na Wschodzie dąży szybkimi krokami; jednocześnie z ulepszonymi metodami samej uprawy i czyszczenia nasion powstał cały szereg stacji selekcyjnych prywatnych i rządowych, mających za zadanie wyhodowanie nowych, ulepszonych odmian roślin pastewnych.

W tym też kierunku musimy usilnie pracować, ażeby nie pozostać w tyle. Początek tej pracy już istnieje i w r. 1919, z inicjatywy prof. A. Sempołowskiego, powstaje przy Wydziale Hodowli Roślin P. Instytutu Nauk. Gosp. Wiejskiego w Puławach specjalny poddział hodowli roślin pastewnych, a jednocześnie prawie podjęło pracę w tym kierunku kilka firm prywatnych.

Obok wielu innych warunków powodzenia tej pracy, uważam za bardzo ważne zaznajamianie ogółu rolników z jej metodami, celami i wynikami na łamach prasy rolniczej. Pierwszy raz wystąpiłem z artykułem obszerniejszym informacyjnym w „Gazecie Rolniczej“ (nr 1, 2 i 3 z roku 1923), a liczne listy z prośbą o szczegółowsze informacje upewniły mnie, że tą drogą można utrzymywać pewien kontakt z rolnikami i, co ważniejsze, że kwestję tę nie są im obojętne.

W artykule niniejszym, z powodu ograniczonego miejsca, postaram się zaznajomić Czytelników z ogólnym programem pracy poddziału hodowli roślin pastewnych i z samem urządzeniem warsztatu. W przyszłości zaś stopniowo opiszę dotychczasowe wyniki.

Oddawna już wiadomo, że gatunki roślin, czy to uprawnych, czy też dziko rosnących, składają się z całego szeregu form, różniących się bądź to wyglądem zewnętrznym, bądź też pewnemi stałemi lub zmiennymi własnościami.

Tak samo, jak np. w pszenicy rozróżnić możemy formy ościste i bezostne, formy o kłosie zbitym lub wydłużonym, o ziarnie skrzystem lub mączystem, formy późniejsze i wcześniejsze, tak samo i u traw pastewnych możemy rozróżnić mnóstwo najrozmaitszych typów, z tą tylko różnicą, że u zbóż typy te spotykamy po większej części w mniej lub więcej czystym stanie, gdy u traw mamy przeważnie do czynienia z najróżnorodniejszymi mieszaninami. Tylko pewna ilość tych form ma większą wartość dla rolnika, reszta zaś — są to formy zupełnie nieodpowiednie do uprawy; stąd też wynika najważniejszy punkt naszego programu pracy, mianowicie, wszechstronne zbadanie form roślin pastewnych, uprawianych lub dziko rosnących, oraz wyodrębnienie z materiału badanego form, najbardziej odpowiadających warunkom gleby i klimatu i mających największą wartość użytkową.

Nie możemy jednak się ograniczać pracą nad formami tylko krajowemi; rośliny z innych krajów mogą mieć też i dla nas duże znaczenie. Ponieważ w Ameryce,

nicy Squarehead jest zupełnie ustalona i niepodobną jest do pszenicy, z której pochodzi. Wyglądem swym przypomina z niemieckich odmian pszenicę „Crieven 104“ i prof. Wohltmanna, a z polskich pszenicę Dańkowską Graniatkę Janasza. Nazwa jej pochodzi od nazwiska praktykanta p. Witolda Łozińskiego, który w roku 1904 wybrał roślinę mateczną tej pszenicy. W doświadczeniach porównawczych odznaczyła się ona wielką odpornością na wymarzenie. Jest też od Białki odporniejszą na rdzę i niezmiarke.

Owies Jagiełło, wprowadzony w miejsce mniej plennego „Rychlika mikulickiego“, pochodzi z jednej rośliny, wybranej z Tatrzańskiego przez ś. p. prof. Miczyńskiego. Jest to odmiana dobrze plonująca, dojrzewająca średnio wcześnie. Słomę ma mocną, łuskę ziarna — cienką.

Owies Mikulicki Kanarek jest samoczynną ustaloną mutacją poprzedniego owsa. Morfologicznie różni się nieco więcej skupioną wiechą, łuską jeszcze cieńszą, barwy żółtawej (podobnie jak u swałowskiego Złociaka), dojrzewanie o kilka dni wcześniejsze, niż u Jagiełły.

Po śmierci ś. p. prof. Miczyńskiego przejściowo pomagali p. Turnauowi w zabiegach technicznych uczniowie przedwcześnie zgasłego mistrza, pp. Mazurkiewicz i ś. p. Brykczyński (Kierownik stacji selekcyjnej w Motyczu). Obecnie kieruje p. Turnau hodowlą osobiście.

P. Turnau od pierwszej chwili postanowił w swych

zabiegach hodowlanych zdążyć do uszlachetnienia przede wszystkim zbóż krajowych, zupełnie w Małopolsce zaklimatyzowanych i skutkiem tego najbardziej odpornych



Żyto „Mikulickie wczesne“

na ostry klimat małopolskiego podgórze i Kresów wschodnich. Doświadczenia wykonane przez niego, jako też przez ś. p. prof. Miczyńskiego, tudzież przez Stację botaniczną lwowską wykazały najniższe wahania plonów w pomy-

w Szwecji i innych krajach wyhodowano już cały szereg odmian roślin pastewnych, będziemy musieli zbadać wartość tych odmian w naszych warunkach i porównać je z naszymi. Mamy więc następną zadanie: doświadczenia porównawcze z uprawą odmian krajowych i zagranicznych, oraz aklimatyzacja tych ostatnich.

Przy pracach nad hodowlą roślin pastewnych posługujemy się przeważnie metodami, wypracowanymi na gruncie obcym, a ponieważ w dziedzinie tej są jeszcze duże braki i powstają w trakcie pracy wciąż nowe zagadnienia natury metodycznej, musimy szukać na nie odpowiedzi, wobec czego powstaje nowy punkt naszego programu: Opracowywanie metodyki hodowli roślin pastewnych. Ponieważ dotychczas posługujemy się tablicami składu chemicznego roślin pastewnych, opracowaniami za

granica, w odmiennych od naszych warunkach gleby i klimatu, (a wiemy, jak wielki wpływ wywierają te czynniki na skład chemiczny, a co za tem idzie, i na wartość pokarmową roślin), zachodzi więc potrzeba opracowania własnych tablic składu chemicznego.

Punkt ten naszego programu nie może nas zajmować bezpośrednio; nie rozporządzając pracownią chemiczną, możemy tylko pośrednio wpływać na jego wykonanie, dostarczając odpowiednich materiałów surowych do analiz.

W ten sposób treściwie przedstawiony program naszej pracy, może być traktowany bardzo obszernie, lub też w rozmiarach ograniczonych, w zależności od posiadanych środków do jego urzeczywistnienia. Ponieważ środki te są narazie bardzo skromne, więc niema moż-



Typy rodzicielskie.



Z Zakładu hodowli roślin w Grodkowicach.
Typy otrzymane ze skrzyżowania Ostki Grodkowickiej ze Squareheadem Grodkowickim.

ności odrazu rozwinąć pracę równomiernie we wszystkich kierunkach i rozciągnąć ją na wiele gatunków roślin. Jednakże, mając nadzieję, że nastąpi pod tym względem polepszenie, staramy się nagromadzić jak największy materiał, czy to w nasionach, czy też w rosnących w niewielkiej ilości roślinach lub okazach. Materiał ten, jako już zgromadzony, może być w odpowiedniej chwili odrazu zmobilizowany i praca w bardzo krótkim czasie znacznie rozszerzona.

Głównym warsztatem naszej pracy jest pole, składające się z trzech, położonych obok siebie i posiadających prawie identyczne warunki, części: ogródka botanicz-

nego, szkółek i pól rozmnożeń. Nasiona roślin, zebrane na wycieczkach, sprowadzone drogą kupna lub wymiany, wysiewane są i rozsazane najpierw w ogródku botanicznym na mniejszych lub większych grządkach i tam przeprowadza się obserwacje przedwstępne. Formy, mogące mieć znaczenie gospodarcze, przenosi się z ogródka do szkółek, gdzie są rozmnażane w większych ilościach i porównywane z innymi. W ogródku, z powodu dość znacznej ilości i różnorodności materiału, nie robi się ściślejszych oznaczeń, jak pomiary, ważenia i t. p., w większości wypadków praca ogranicza się do zaobserwowania ogólnego wyglądu, długości okresu wegetacyjnego, stanu

ślonych latach u odmian krajowych w stosunku do odmian zagranicznych. Odmiany zagraniczne, a nawet polskie, pochodzące z łagodniejszego klimatu byleż Kongresówki, wydały wprawdzie w niektórych korzystnych latach plony b. wysokie, atoli chybiały zupełnie w latach niepomyślnych, które niestety u nas często się zdarzają. Do jakiego stopnia pogląd ten jest słuszny, udowodnił rok bieżący 1924. Zarówno żyta krajowe, a przedewszystkiem mikulickie, jak krajowe Ostki małopolskie wyróżniły się wybitnie lepszym przeżiwianiem i wybitnie lepszą odpornością na rdzę, niezmiarke i t. d.

Utrzymać i spotęgować te dodatnie cechy było głównym celem hodowli mikulickiej, to też z wyjątkiem pszenicy Białki i Łozinki, przeznaczonych dla warunków łagodniejszych, hoduje się w Mikulicach zboże pochodzenia krajowego (Ostka małopolska, żyto mikulickie wczesne, owies Jagiello i Kanarek). Atoli chodziło o zwiększenie plenności tych z natury niebardzo plennych odmian. Równolegle z pracą s. p. prof. Micyńskiego, który plenność pszenicy Ostki mikulickiej starał się zwiększyć przez skrzyżowanie jej z pszenicą Squarehead ze Svalöf, z czego powstały pszenice Złotka i Hanka, dążyła hodowla mikulicka do tego samego celu przez wyszukiwanie i ustalanie mutacji (wyskokczków) o większej plenności, a więc o więcej zbitym kłosie, tęższej słomie i t. d. Tej metody trzyma się p. Turnau i obecnie.

Wykonanie metody tej polega na wybieraniu corocznie z każdej odmiany po 30—50 całych roślin, posiadających pożądane cechy zewnętrzne, wolnych od chorób i oznaczających się z pożądaną porą dojrzewania i t. d. Rośliny te wybiera się z roślin szkółkowych, oznaczając je jeszcze na pniu etykietą z liczbą i wyszczególnieniem pochodzenia. Po zupełnym dojrzewaniu wyrwa się te rośliny, wiesza się w pracowni, a po wyschnięciu poddaje się badaniu, opisując w księdze rodowodowej, przyczem zapisuje się cechy słomy, kłosa, ziarna i t. d. Szczegółowy podaje p. Turnau bardzo dokładnie w swojej książce „Uprawa roli i roślin“ (tom V). Przy tem badaniu rośliny nie wykazujące zasadniczo najlepszych cech odrzuca się. Wykruszone ziarno najlepszych roślin (superelita) wysadza się punktowo pod deską systemu Micyńskiego w odstępach 20×5 cm. Szersze odstępy okazały się szkodliwe, gdyż potęgowały nadmierne krzewienie, opóźniały dojrzewanie i utrudniały sprostereżenie wegetatywne u nienormalnie rozwiniętych roślin. Szkółka założona jest w polu o glebie gliniastej na pagórku wystawionym na wiatr, zwiewające często śnieg w zimie, a to w tym celu, aby elity i superelity wykazywały swoją odporność na niekorzystną zimę.

Szkółki prowadzone są jako dwupolówka:

1. Wczesne ziemniaki.
2. Szkółka zboża.

Pod ziemniaki, a więc co drugi rok, daje się małą

zdrowotności i t. p. Dopiero w szkółkach materiał zostaje badany możliwie dokładnie i wszechstronnie.

Po paru latach pobytu w szkółkach dana odmiana zakwalifikowana zostaje do rozmnożenia lub zostaje usunięta. Podczas rozmnażania przeprowadza się zwykle jednocześnie doświadczenia odmianowe już w większych rozmiarach i w warunkach możliwie najbardziej zbliżonych do normalnej uprawy danej rośliny. Ponieważ trawy nasze są przeważnie roślinami wieloletnimi, robota trwa bardzo długo i tylko przy specjalnie sprzyjających okolicznościach odmiana z ogródka może trafić na pole rozmnożeń za lat pięć. Zato rozmnożenie idzie nadzwyczaj szybko i po dwu latach, przy umiejętnym postępowaniu, możemy już mieć materiał do obsiania kilkudziesięciu hektarów. Ze względu na obcopłynność traw odmiany, rosnące obok siebie w szkółkach, rozmnażamy drogą wegetatywną, przez podział krzewów.

W roku bieżącym mamy w ogródku botanicznym około sześćdziesięciu gatunków traw, przeważnie krajowych, oprócz tego niektóre gatunki w kilku odmianach lub różnego pochodzenia, jak np. duńskie i francuskie. I tu musimy się bardzo liczyć ze skromnymi środkami; utrzymanie w czystości większej ilości rzędów wymaga stałego i umiejętnego nadzoru, a oprócz traw mamy jeszcze cały szereg roślin motylkowych. Początkowo mieliśmy ogródek znacznie rozszerzyć przez wprowadzenie i stałe utrzymanie w nim, jak w żywym muzeum, całego szeregu bardzo ciekawych odmian rajgrasu, kostrzewy i tymotki, tej ostatniej posiadaliśmy około 60 ras, począwszy od karzelków o wzroście nie przewyższającym 40 cm, do olbrzymów, wyrastających na 1 m 30 cm; od form, przystosowanych do wegetowania na niemal lotnych piaskach, do rosnących zupełnie dobrze na mokrych łąkach.

Cała ta kolekcja, o różnorodnym zabarwieniu i najrozmaitszych kształtów, nie mogła być utrzymana, jako zańdado kosztowna.

W szkółkach mamy obecnie 27 odmian tymotki, 22 odmiany kostrzewy łąkowej, kostrzewę trzcinową, rajgras francuski, trawę kupkową, rajgras angielski, hodowany specjalnie na zimotrwałość, oraz kilka typów wiechliny.

Dotychczasowe wyniki obserwacji i doświadczeń nad materiałem szkółkowym wykazują, że odmiany nasze mogą śmiało konkurować z najlepszym materiałem zagranicznym i pod wielu względami przewyższają ten ostatni. W szczególności zaś wykazują stałą większą odporność na choroby i warunki klimatyczne.

dawkę kompostu lub kompostowego obornika, wywozi go, rozstrząsając idealnie równo.

Superelity dają elity, z których w następnym roku część roślin wybiera się jako superelity nowe. Elity rozmnaża się, badając równocześnie ich plenność na punktowo sadzonych, 5—6-krotnie powtarzanych poletkach porównawczych. Badanie to trwa przez trzy lata, przyczem oczywiście corocznie odpada znaczna część mniej plennych lub wadliwych (wyleganie, rdza, śnieć, głownia, niezmiarka) rodzin, tak, iż w czwartym roku pozostaje tylko kilka najlepszych równie dobrych elit. Jedną rozmnaża się w Mikulicach, inne daje się do rozmnożenia w zakontraktowanych stacjach subplantacyjnych. Przy badaniach porównawczych daje się jako wzorzec (Standart) odmiany obcej hodowli, jaka w miejscowych warunkach dała w powtarzanych co kilka lat doświadczeniach porównawczych najlepsze wyniki. Jako wzorzec stosowane były w Mikulicach w ostatnich latach następujące odmiany: Żyto petkusię i wierzbięńskie, pszenica Graniatka Dańkowska, owies sobieszyński i Zwycięzca. Rody zbóż mikulickich, które nie przewyższają lub przynajmniej nie dorównują wzorcom, odrzuca się, osiągając tym sposobem najplenniejsze i najużyteczniejsze zboża odporne dla warunków takich lub podobnych jak w Mikulicach, niepodobieństwem bowiem jest wyhodowanie odmian uniwersalnych, t. j. zawsze i wszędzie najplenniejszych. Okazuje

Na polach rozmnaża się, na obszarze narazie kilku hektarów, tymotkę, kostrzewę łąkową i trzcinową, rajgras francuski i angielski, trawę kupkową i wiechlinę błotną.

Szczegółowsze opracowanie rezultatów prac i opisanie hodowanych odmian zajęłoby zbyt wiele miejsca, układam je więc do spokojniejszej pory roku, kiedy i autorzy i czytelnicy mają więcej czasu.

Dr Marcelli Rożański

Stan nasiennictwa w obrębie działalności Sekcji Nasiennej C. T. R.

Sekcja Nasienna Centralnego Tow. Rolniczego jest najstarszą organizacją tego typu na ziemiach polskich,



Dr Rożański Marcelli, prezes „Polskiego Związku Wytwórców Nasion Ogrodowych” w Warszawie.

ponieważ została zorganizowana prawie zaraz, jak tylko rząd rosyjski pozwolił na tego rodzaju organizację, mia-

się zatem potrzeba współpracy wielu hodowców w warunkach rozmaitych co do gleby i klimatu.

Niestety w Polsce a zwłaszcza w Małopolsce jest ich za mało. Nie ulega więc wątpliwości, że np. rozpowszechniona we wschodniej Małopolsce i na Podgórzu Ostka mikulicka, gdyby była hodowana równie umiejętnie jak w Mikulicach wśród warunków Podola czy Podgórza karpackiego, dałaby odmianę jeszcze lepiej udającą się dla wschodnich Kresów, Podgórza, jak oryginalna mikulicka. Aby być hodowcą, trzeba się nie tylko wykształcić, ale i urodzić. Rzecz to trudna i żmudna, wymagająca wrodzonego uzdolnienia, wielkiej cierpliwości i zamięłowania.

Jak to powyżej wspomnieliśmy, superelity i porównawcze poletka sadzi się ręcznie punktowo. Elity sieje się specjalnym siewnikiem trzyrzędowym Pracnera, pierwsze rozmnożenia pięciorzędowym specjalnym siewnikiem Kühnogo, dalsze rozmnożenia już zwykłym rzędowym siewnikiem. Wszystkie zboża w Mikulicach sieje się w rzędy o 20 cm odległe, motycząc je ręcznie oraz konnym opielaczem Dehnego. Obfite zasilanie solą potasową i tomasyną, przy miernym stosowaniu nawozów azotowych a rzadkim zasiewie (95—110 kg na ha) chroni zboże przed wyleganiem. Młocka elit odbywa się na małej młótarce ręcznej, rozmnożeń na małej młótarce motorowej, młocka zboża siewnego lokomobilą. Jeżeli ziarno po omłocie nie jest dostatecznie suche, puszcza się je na sztuczną su-

nowicie w roku 1909, czyli niespełna dwa lata po zorganizowaniu Centralnego Towarzystwa Rolniczego, obejmującego swoją działalnością b. Królestwo Kongresowe. Założoną została przez tegorocznego Jubilata, którego pięćdziesięciolecie pracy na niwie rolniczej w dniu 3 sierpnia



Zarząd „Polskiego Związku Wytwórców Nasion Ogrodowych”. — Od lewej ku prawej stronie: Żółtowski Stefan, sekretarz; Garnuszewski Walerjan; Machleja Artur, skarbnik; dr Rożański Marceł; Hoser Wincenty; Chomicz Józef; Koziański Antoni.

b. r. obchodziliśmy tak uroczyste w Puławach — prof. Aleksander Sempołowski, który też był jej pierwszym kierownikiem i wiceprezesem.

Po prof. Sempołowskim od roku 1911 do 1915 kierownikiem został dr Edward Kostecki, a od 1915 r. dotychczas na tem stanowisku pozostaje podpisany. Prezesami Sekcji byli: Aleksander Karszo-Siedlewski i Stanisław Czekanowski, zajmujący dotychczas to stanowisko.

Terenem działalności, za rządów rosyjskich, była z musu Kongresówka, choć Sekcja promieniowała i na zabronione przez najeźdźców tereny, dziś zaś terenem jest cały zabór rosyjski, z wyłączeniem czterech powiatów, a mianowicie: olkuskiego, miechowskiego, stopnickiego i pińczowskiego, które przydzielone zostały do Sekcji Nasienniej w Krakowie.

Dzięki doświadczeniu, zdobytemu przez Sekcję podczas niedługiej stosunkowo, lecz intensywnej działalności, po odtworzeniu Państwa Polskiego można było tę gałąź

produkcji rolniczej, tak ważną dla podniesienia rolnictwa, zorganizować bardzo szybko, tworząc prawie kompletną całość, obejmującą całokształt nasiennictwa polskiego, z centralną organizacją „Sekcją Centralną do Spraw Nasiennictwa” na czele, z dopełniającymi całość dwoma związkami — związkiem, obejmującym producentów nasion rolniczych, noszącym tytuł: „Związku Zawodowego Polskich Hodowców i Wytwórców Nasion”, i związkiem producentów nasion ogrodniczych, prezowanym: „Polskim Związkiem Wytwórców Nasion Ogrodowych”.

Głównem, lecz nie jedynem, zadaniem sekcji nasiennych jest kontrola producentów nasion siewnych i materiału siewnego, badająca pochodzenie, stan w polu i jakość materiału nasiennego, gotowego do sprzedaży. Czynność ta z roku na rok wzrastała wraz z liczbą członków, których Sekcja liczyła w r. 1909 — 51, w roku ostatnim sprawozdawczym 1923 — 235, z czego kwalifikacji zażądało 185 gospodarstw.

Wykaz zakwalifikowanych przez Sekcję Nasienną C. T. R. roślin w ha zakwalifikowanych powierzchni:

Rok	Żyta	Pszenicy	Owsa	Jęczmienia	Różnych	Razem
1909	—	—	—	—	—	420
1910	270	140	120	40	20	580
1911	210	105	120	160	15	610
1912	490	230	260	240	164	1384
1913	440	272	273	205	206	1396
1914	368	188	449	124	288	1417
1920	2551	622	911	730	40	4854
1921	3312	353	1042	540	178	5425
1922	2808	747	1807	1152:25	270:75	6785:00
1923	2836:20	1147:56	1376	1071:30	129:40	6580:46

Warzyw 117:3 ha, traw 12:1 ha. W tem było odmian żyta 10, pszenicy 10, jęczmienia 8, owsa 12, z czego orygin. żyta 506, pszenicy 432, owsa 61, jęczmienia 157. Spis tych odmian wraz ze spisem hodowli i gospodarstw nasiennych i ich specjalnością podać może biuro Sekcji na żądanie.

szarnię systemu Topf z Erfurtu. Ziarno w tej suszarni jest przerzucane przez sita, przez które przechodzi gorące powietrze, spadając powoli nadół, poczem automatycznie podnoszą je do góry czepaki, poruszane motorem benzynowym. Aby nie była przekroczona krytyczna temperatura 35—45 C, poza którą może być uszkodzona zdolność kiełkowania, posiada suszarnia urządzenie, dzięki któremu po dojściu do zamierzonej ciepłoty automatycznie dzwoni dzwonek alarmowy, poczem przez przesunięcie pasa puszca się w ruch wentylatory ochładzające powietrze.

Czyszczenie ziarna siewnego odbywa się zapomocą poruszanych motorem młynków, wialni i tryerów, poczem sypie się je do worków, zazwyczaj odrazu plombowanych i wysyłanych wprost na kolej. Superelity i elity czyści się na miniaturowych młynkach Røbera. W laboratorjach zbudowanych obok spichlerza znajdują się urządzenia do wieszania superelit, stryczki do suszenia elit, stoł do pomiarów roślin, waga Koranta i przyrządy do uskuteczniania pomiaru kłosów. W spichrzu i umyślnie na ten cel zbudowanej przybudowce znajdują się mniejsze i większe szczelne przegrody do umieszczania poszczególnych rodzajów i odmian zbóż.

Jaką wartość posiadają produkta hodowli mikulickiej, o tem przekonać się możemy z licznych doświadczeń porównawczych, przeprowadzanych przez różne zakłady.

W doświadczeniach, wykonanych przez Stację botaniczną i Towarzystwo gospodarskie w latach 1911—1913, zboża hodowli mikulickiej okazały się plennymi i odpornymi. Odnośnie sprawozdania ogłoszone były w „Rolniku”. Dotyczyły one dawniej w Mikulicach hodowanych odmian, jak Ostki mikulickiej i Rychlika oraz Jagiełły. Z pszenicą Łozinką mało jeszcze robiono doświadczeń, atoli te, o których wiemy, dały pomyślne wyniki.

I tak:

W Kwasowie (województwo kieleckie) w doświadczeniu C. T. R. Łozinka wraz z Dańkowską Graniatką dają największy plon z pomiędzy 15 odmian, przyczem w ziarnie Łozinka daje 177 prc. wzorca (Konstancji), w słomie 167 prc. wzorca.

W Dolnem (powiat Przeworsk) w Stacji hodowlanej firmy „Udycz” Łozinka należy także do najplenniejszych, dając w ziarnie 141 prc. wzorca (Hanki), w słomie 109 prc. wzorca. Obydwa te doświadczenia (ogłoszone w sprawozdaniu opracowanym pod redakcją dra E. Kosteckiego), dotyczyły roku 1921—22, a więc bardzo krytycznego dla pszenic, które wówczas wymarły w wielu okolicach, a zwłaszcza w okolicy Przeworska.

W Pentkowie (województwo poznańskie) w r. 1923 daje pszenica Łozinka najlepszy plon po pszenicy Hildebranda, dając od tejże niewiele mniejszy plon, a wyno-

Nasiona, gotowe do sprzedaży, są nadsyłane do Sekcji w próbkach kilogramowych dla sprawdzenia ich doczyszczania i wogóle wartości użytkowej i dociągnięcia do wysokich norm Sekcji, wynoszących 0.50% zanieczyszczeń wogóle, a 0.05% zanieczyszczeń szkodliwych i 90—95% sily kielkowania, zależnie od roli. Dla sprawdzenia tej wartości, Sekcja w swem laboratorium w ostatnim roku sprawozdawczym dokonała 385 analiz prób nadesłanych.

Poza kwalifikacją nasion Sekcja prowadzi dwie hodowle mniejsze, które nie byłyby w możności inaczej istnieć, ponieważ zakres ich pracy nie opłacałby specjalnego kierownika. Pozwala to personalowi Sekcji brać udział w praktycznej pracy hodowlanej, a ponieważ selekcja prowadzona jest w laboratorium Sekcji w Warszawie, daje to corocznie możność kilkunastu słuchaczom Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego zapoznawania się z pracą selekcyjną, ponieważ do tych czynności głównie są używani chętni młodzi rolnicy. Hodowlami w ten sposób prowadzonymi przez Sekcję, za pośrednictwem kierownika, są hodowle: pszenicy „Sandomierki” w Złotej, dzierzawionej przez p. B. Lenartowicza, i owsa „Teodozji” w Łekach, własność p. Józefa Czarnowskiego.

Sekcja Nasienna C. T. R. powstała w dniu 9 lutego 1909 r. Zarząd stanowili: Al. Karszo-Siedlewski, przewodniczący, Tadeusz Kossak, zastępca, Z. Zieliński, sekretarz, oraz członkowie: Jan Dłużewski, Stanisław Janasz i dr J. Olędzki. W r. 1911: przewodniczący Al. Karszo-Siedlewski, zastępca prof. Antoni Sempołowski, dr J. Olędzki, H. Skarżyński na miejsce St. Janasza i Z. Zieliński. Sekretarzem Sekcji był dr E. Kostecki. W r. 1913: przewodniczący p. Al. Karszo-Siedlewski, zastępca przewodn. Józef Gliszczynski, dyr. Szymon Konarski, dr Edward Kostecki, Aleksander Olędzki i Zdzisław Zieliński (zastępca członka zarządu). Kierownikiem Sekcji Nasiennej był dr E. Kostecki, sekretarzem dr Marceł Rożański, asystentem Leon Niewiarowicz. Asystentami w Sekcji Nasiennej byli: Kazimierz Moykowski, Jerzy Brykczyński, pomocnicą sekretarza Halina Kierwińska.

Jak każda z sekcji, tak również i Sekcja C. T. R., mając obowiązek przedstawiania odmian do rejestru tymczasowego i do zbadania w doświadczeniach trzyletnich, corocznie to wykonywuje.

W ostatnim roku sprawozdawczym przedstawiono do zbadania odmiany następujące:

Żyto: Wierzbienie, Sobieszyńskie, Dańkowskie, Wońskie, Kazimierskie, Kawęczyńskie.

szący prawie 25 q ziarna z ha, zwyciężając zaś 15 innych odmian, a między niemi Wysokolitewkę, Sobieszyńską, Konstancję, Wandę, trzy odmiany dańkowskie, Sandomierkę i Bensinga Trotzkopf.

Ostatnio dowiadujemy się, że w dobrach chodorowskich dała Ostka Mikulicka 25.91 ziarna z ha, bijąc na głowę sześć innych, a sprawozdawca dyr. tychże dóbr p. Krzyżanowski przypisuje to szczególnej odporności tej odmiany przeciw niezmierze.

Żyto mikulickie wczesne zwycięża wszędzie tam, gdzie warunki są niepomysłne, a zwłaszcza w okolicach, gdzie rdza dziesiątkuje plony tak plennych odmian jak żyto petkuskie i wierzbienie. Wykazują to doświadczenia z roku 1923 i 1924 w takich właśnie warunkach, przy czym ta odmiana z pośród 13 innych, między którymi były tak cenne, jak Petkus Lochowa oryż., Wierzbienie, sily i t. p., dała w 5-ciu miejscowościach najlepsze wyniki.

W wielu innych miejscowościach i stacjach doświadczalnych żyto mikulickie nie tak dobrze dopisało. Wszak trudno wymagać najwyższej plenności u żyta tak wczesnie dojrzewającego. Główna korzyść uprawy tego żyta leży właśnie w tem wczesnem dojrzewaniu, umożliwiającem międzyplony. A to było celem hodowli żyta w Mikulicach.

Owsi mikulickie, a zwłaszcza rody pochodzące z najnowszej hodowli, również poważne zajęły miejsce w do-

Owies: Sobieszyński, Teodozja, Kanar, Kazimierski. Pszenica: Wysokolitewka, Dańkowska Selekcyjna, Graniatka i Idealna, Konstancja, Wanda, Hanak (Granum), Złotka.

Jęczmień: Kutnowski, Nadwiślański, Kazimierski, Hanna Gambrinus.

Poza tą ściśle nadzorczą pracą, myślano w Sekcji także i o ogólnych sprawach nasennictwa. Na jednym z zebrań ogólnych Sekcji Nasiennej, mianowicie w maju



Komisja P. Z. W. N. O., złożona z pp. Hosera Wincentego, dra Rożańskiego Marcellego i Falkowskiego Ludwika (kierownika Stacji doświadczalnej ogrodniczej Towarz. Ogr. Warsz. w Morach), sprawdza czystość odmian roślin ogrodowych w Morach.

ub. r., po wyczerpującym referacie dr E. Kosteckiego, przedyskutowano i uchwalono następujące rezolucje, dotyczące całokształtu nasennictwa krajowego:

a) W celu ułatwienia gospodarstwom nasiennym nabywania maszyn do czyszczenia nasion, współdziałać w zwolnieniu od cła maszyn, sprowadzanych z zagranicy.

b) Ażeby umożliwić gospodarstwom nasiennym przeprowadzenie inwestycji, związanych z wielkimi nakładami, należy dążyć do zabezpieczenia tych gospodarstw przed parcelacją.

świadczeniach lat ostatnich, zwyciężając niejednokrotnie odmiany tak sławne, jak Zwycięzca, Złociaka, Ligowo i i.

Wykazały też doświadczenia prof. dra H. Gurskiego, ogłoszone w „Rozprawach biologicznych”, że owsy pochodzenia polskiego, jak Kanarek mikulicki, Jagielto i Teodozja, lepiej wyzyskują nawożenie, a mianowicie nawożenie azotem, niż owsy zagraniczne. Okoliczność ta, jako też wiele innych tu podanych wskazują na to, iż praca nad uszlachetnianiem zbóż krajowych wdzięczna jest i owocna.

Vivant sequentes!

Klasyfikacja superelit



c) Wprowadzić w życie przepisy, odnoszące się do przymusowego niszczenia chwastów szkodliwych.

d) Przyjmować udział w wystawach rolniczych. Organizować targi nasienne. Zwołać zebranie poświęcone sprawom nasiennictwa.

e) Zwrócić uwagę poważnych instytucji rolniczych i handlowych na sprawę budowy magazynów nasennych.

f) Zwrócić się do Kuratorium zapisu hr. Kickiego o zwiększenie produkcji nasion oryginalnych, mianowicie owsa Sobieszyńskiego i pszenicy Wysokolitewki, drogą zezwolen na sprzedaż elit i większego usamodzielnienia stacji hodowlanej.

g) Rozpocząć starania o udział przedstawicieli Sekcji Nasienniej w Komisji Wywozu i Przywozu. Dążyć do ułatwień wywozu nasion, które w stosunku do zboża winny być traktowane jak półfabrykaty do surowców.

h) Popierać starania hodowli nasion i gospodarstw nasiennych o uzyskanie kredytów państwowych.

i) W styczniu nadchodzącego roku zorganizować w gmachu C. T. R. trzydniowe targi nasienne, łącznie ze Związkiem Wytwórców Nasion Ogrodowych.

Część tych postulatów, jak np. uzyskanie przedstawicielstwa w Komisji Przywozu i Wywozu, uzyskanie wolnego wywozu nasion, zostało w r. 1924 urzeczywistnione, co daje możność szerszego rozwoju nasiennictwa i czyni je ważną pozycją w bilansie wywozowym Polski.

* * *

Wykaz Hodowli nasion, znajdujących się na terenie działalności Sekcji Nasienniej C. T. R.:

Całowanie, T. Drewitz, p. Otwock: ziemniaki.

Dańków, Al. Janasz, p. Błędów: pszenica Dańkowska Selekcyjna, Graniatka i Idealna, żyto Dańkowskie, ziemniaki.

Kawęczyn, R. Olędzki, p. Krzywdą: żyto Kawęczyńskie. Kutno, St. Doświadczalna, p. Kutno: jęczmień Kutnowski.

Kwasów, Sp. Akc. Udyecz, p. Pacanów: buraki cukrowe, pszenica Udyczanka.

Kruków, Sand. Wielkop. Hodowla Nasion, p. Sandomierz: pszenica, buraki cukrowe.

Łęki, J. Czarnowski, p. Kutno: owies Teodozja.

Milków, Al. Janasz, p. Opatów: buraki cukrowe.

Motycz, Sp. Akc. Motycz, p. Lublin: buraki cukrowe.

Ołtarzew, J. Ryx, p. Warszawa, księgarnia Szczepkowskiego: buraki cukrowe, pszenica Wysokolitewka Ołtarzewska, jęczmień Hanna Gambrinus, żyto Ołtarzewskie.

Sobieszyn, Stacja Doświadczalna, p. Ryki: pszenica Wysokolitewka Sobieszynska, żyto Sobieszynskie, jęczmień Nadwiślański, owies Sobieszynski.

Strzykuły, W. Detkens, p. Warszawa, ul. Poznańska 3, m. 3: marchew pastewna Detkensa.

Trzszkowie, Jan Zieliński, p. Lublin: pszenica, ziemniaki.

Wilanów, Sp. Akc. Granum, Warszawa, Hoża 50: pszenica, warzywa.

Wośniki, Wł. Pruszek, Radom: żyto Wośnickie.

Złota, B. Lenartowicz, p. Sandomierz: pszenica Sandomierska.

Prof. E. Załęski i dr J. Przyborowski

Nasiennictwo w ziemi krakowskiej

Ziemie (dawniej województwo) krakowską, rozdzieloną obecnie, wbrew stosunkom geograficzno-fizjograficznym, na województwa krakowskie i kieleckie, można uważać za gniazdo polskiego nasiennictwa. Tu bowiem powstała większość wielkich polskich firm hodowlanych, tu widzimy obecnie gospodarstwa nasienne najbardziej zagęszczone.

Początek tej gałęzi rolnictwa dał w Krakowskiem ś. p. Julian Dobrzański, przez założenie około roku 1870 w Budziszowicach hodowli nasion buraków cukrowych,

zastąpionych po kilku latach przez pastewne; hodowca obecny A. Dobrzański i Ska.

W kilka lat później, idąc za jego przykładem, zakłada w roku 1876 ś. p. Władysław Mayzel swoją hodowlę buraków cukrowych w Brzozówce. Hodowla ta nabywa wkrótce wszechświatowej sławy i po przeniesieniu do Szczegłina rozwija się dalej (od 1919 w połączeniu z kilkoma innymi firmami jako „Granum”).

W roku 1892 ś. p. Henryk Dołkowski rozpoczyna w Nowej Wsi swoją hodowlę ziemniaków, która po kilkunastu latach staje w rzędzie kilku najpierwszych firm europejskich.

Mniej więcej w tym samym czasie ś. p. prof. Adam Prażmowski rozpoczyna w Grodkowicach (majątku p. Władysława Żeleńskiego) uszlachetnianie „ostki Galicyjskiej”. W parę lat później zaś Edmund Załęski przenosi na jakiś czas z Sunak na Podolu swoją selekcję baraków w Stopnickie. Selekcja ta, przeniesiona wkrótce potem do Przewod w Sandomierskie i znowu na Podole, wraca w roku 1919 do ziemi krakowskiej, mianowicie do Łyszkowic, pod firmą „Granum”.

W tychże latach rozpoczyna p. Trojanowski pod Miechowem pierwszą chyba w Polsce specjalną hodowlę nasion warzywnych.

W następnych latach nowe hodowle roślin powstają w ziemi krakowskiej jedna za drugą: prof. K. Rogoyski rozpoczyna w Gospodarstwie Doświadczalnym U. J. w Mydlnikach hodowlę pszenicy „Zmudki” z materiału dzikiego, przywiezionego przez ś. p. prof. Edwarda Janczewskiego. W majątku Zabawa pod Tarnowem powstaje wprawdzie nie hodowla, ale specjalna produkcja nasion traw. — W roku 1905 zakładają tu, naprzód w Mydlnikach, potem w Górze Narodowej swoją filię pp. K. Buszczyński i M. Łążyński w Niemiercu. — Państwo Szańkowscy w Wierzbnie rozpoczynają uszlachetnianie żyta. — W Kazimierzu Wielkiej powstaje ziemiańska spółdzielca hodowla zbóż „Selekta”. Beia Kleszczyński rozpoczynają w czasie wojny selekcję zbóż i traw. — Romiszowski i dobra Dębickie, także pracują w tym kierunku. — Wreszcie na wschodniej rubieży ziemi krakowskiej zostaje założoną stacją selekcyjną dawniej podolskiej firmy „Udyecz”.

To umiłowanie jednej, niewielkiej dzielnicy kraju przez hodowców roślin nie może być jedynie dziełem przypadku. Musiały tu działać jakieś głębsze przyczyny.

Niewątpliwie pierwszym impulsem do zajęcia się produkcją nasion, przed pół wiekiem, były opłakane stosunki komunikacyjne w należącej do zaboru rosyjskiego połaci ziemi krakowskiej, skłaniające inteligentniejszych i większą inicjatywą obdarzonych ziemian do szukania produktów droższych niż zboża konsumcyjne, a więc łatwiej znoszących kosztowną odstawę.

Dalej działał zapewne ich przykład, lecz ten, sam przez się, napewno nie wystarczył, gdyby inne warunki nie sprzyjały rozwojowi tej gałęzi rolnictwa. Do tych warunków należy do pewnego stopnia zaliczyć doskonałe, może najlepsze w Polsce, warunki fizjograficzne. Drugą przyczyną, która niewątpliwie silnie w tym kierunku oddziaływała, był wpływ ośrodka nauki, jakim był Kraków ze swem Studium, obecnie Wydziałem Rolniczym U. J., z którym prawie wszystkie hodowle okręgu krakowskiego stały lub stoją w pewnym kontakcie.

Być może, że i inne jeszcze przyczyny dałyby się wykryć przy studjowaniu tego ciekawego zjawiska ekonomiczno-rolniczego, lecz są je jednak z szczernością mięśca, musimy te dociekania porzucić i przejść do przedstawienia faktycznego obecnie stanu hodowli, przyczem brak czasu do przeprowadzenia ankiety zmusza nas do podania tylko tych firm nasiennych, które są zarejestrowane w Sekcji Nasienniej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

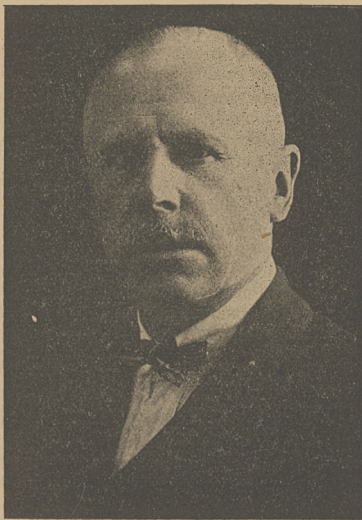
Wykaz firm podajemy w porządku alfabetycznym „Gospodarstw nasiennych”, t. j. majątków, zajmujących się produkcją nasion dla „firm” z dostarczonych przez nie elit, albo produkujących na własną rękę t. zw. „pierwsze

i drugie odsiewy". Nasion oryginalnych nie podajemy, gdyż wylczenie ich (przeszło 100) zajęłoby zbyt wiele miejsca.

* * *

Wykaz Firm hodowlano-nasiennych, zarejestrowanych w Sekcji Nasiennej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

1. K. Buszczyński i Synowie S. A. w Warszawie. Stacja selekcyjna w Górze Narodowej p. Krakowem. Główny



Prof. Załęski Edmund

przedmiot hodowli — buraki cukrowe typu „nowo-maksymalnego“ (najcukrowsze), „maksymalnego“ (p. cukrowe) i „plennego“. Kilkadziesiąt plantacji (reprodukcji) w majątkach województwa krakowskiego i kieleckiego, a również w innych województwach.

Obok buraków cukrowych, w Górze Narodowej prowadzi się selekcję „owsa Niemierzańskiego“ (rychlika) i kilku, dotychczas jeszcze niepodanych do kwalifikacji odmian pszenicy.

Drugą stację selekcyjną posiada Firma w Wąchołkach woj. poznańskiego.

2. A. Dobrzański Ska, Lwów, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, powstała jako dalszy ciąg hodowli, zapoczątkowanej przed przeszło pół wiekiem przez ś. p. Juliana Dobrzańskiego w Budziszowicach.

Do spółki należy około 20 ziemian województwa kieleckiego.

Hodowla prowadzona jest nadal w Budziszowicach, plantacje na ogół u członków. Odmiany hodowane: buraki Eckendorfskie żółte i czerwone Mamuty oraz półcukrowe białe; marchew biała z zieloną główką, Champion, Yellow i Loboerichska. Obszar plantacji około 140 ha.

3. Zarząd Skarbu Dębickiego hr. Raczyńskich hoduje pszenicę Hors Concours.

Spuścizna hodowlana pos. p. Henryku Dołkowskim podzielona została na syna i córkę:

4. P. Wiktor Dołkowski (Kańczuga p. Kęty), poza selekcją odziedziczonych odmian i materiałów, prowadzi hodowlę z licznych nowych krzyżówek. Plantacje posiada w różnych dzielnicach Polski; w Małopolsce zachodniej w Osieku i w Dębicy.

5. P. Helena Dołkowska w Nowej Wsi pod Kętami prowadzi w dalszym ciągu dawne odmiany oraz hoduje także z nowych materiałów.

6. „S. A. Połączonych Krajowych Hodowli Nasion Selekcyjnych Granum“ w Warszawie (ul. Hoża 50) po-

wstało z połączenia hodowli: Suke. hr. Władysława Bronickiego, Władysława Mayzla, Tomasza Sumowskiego i Edmunda Załęskiego. Oprócz tego nabyła spuściznę hodowlaną po ś. p. prof. Kazimierzu Miczyńskim.

Posiada 3 stacje sekcyjne, z tych 2 w województwie krakowskim m. Szczeglin p. Stopnica (dawna stacja selekcyjna Firmy Władysława Mayzla) i Łyszkowice p. Kocmyrzów.

Prowadzi w nich selekcję:

a) buraków cukrowych typów „plennego“ i „najcukrowszego“;

b) pszenicy: oryg. „Złotki“ K. Miczyńskiego, oryg. „Hanki“ Miczyńskiego, „Miczynki“, „Ostki grubokłosej“ Załęskiego, Rudobrodziej Załęskiego, „Kościuszkowskiej“, „Bogatki“, „Konstancji ulepszonej Granum“ i „Jarej Granum“;

c) żyta „Petkus-Granum“;

d) jęczmienia ozimego „Granum“;

e) prosa;

f) traw łąkowych;

g) koniczyny czerwonej i lucerny siewnej;

h) nasion warzywnych;

i) ziemniaków, zarówno przez selekcję krzów kilku najlepszych odmian zagranicznych jak drogą wytworzenia nowych odmian przez krzyżowanie.

S. A. Granum posiada plantacje (reprodukcje) w kilkudziesięciu większych dobrach ziemi krakowskiej i innych dzielnic.

7. Grodkowice p. Kłaj (Karol Żeleński). Hodowla zbóż oraz początki hodowli roślin pastewnych i rzepaku. Hodowla zapoczątkowana była pod kierunkiem ś. p. prof. Prażmowskiego, który wyhodował Ostkę Grodkowicką (galicyjską), macierzystą odmianę wielu pszenic małopolskich. Prof. Prażmowski wspólnie z p. Żeleńskim przyczynili się do zachowania miejscowej, pierwotnej odmiany żyta Polskiego Grodkowickiego.

Plantacje posiadają Grodkowice w Małopolsce i w Rumunji. W naszym rejonie w Witkowicach i w Dębicy.

8. Bracia Kleszczyńscy w Skrzyszowicach prowadzą wspólną stację selekcyjną w Polanowicach p. Kocmyrzów.

Hodują: a) Pszenice ozime, z których dotychczas



Dr Przyborowski Józef

zarejestrowano „Elektę“, wczesną odmianę, oddawną hodowaną na miejscu i „Litwinkę“, pochodzącą z „New-Jersey“.

b) Trawy pastewne.

c) P. Edward Kleszczyński hoduje na własną rękę w Radziewiczach bobik.

Plantacje w własnych majątkach w ziemi proszowskiej.

9. Władysław Mayzel w Brzozowie — p. „Granum“.

10. „Mydlniki, Gospodarstwo Doświadczalne U. J.“ p. Mydlniki prowadzi: a) hodowlę pszenic „Żmudki“ i „Wandy“, zapoczątkowaną przez prof. Kaz. Rogoyskiego.

Oprócz tego pracuje nad zaaklimatyzowaniem, względnie wyhodowaniem pszenicy jarej typu „durum“, odpowiedniej dla naszego klimatu i wogóle nad wytworzeniem nowych form pszenicy drogą bardzo licznych krzyżówek międzygatunkowych;

b) hodowlę specjalną buraków ćwikłowych egipskich.

11. Baron Romiszowski w Bobinie pod Proszowicami uszlachetnia pszenicę „Banatkę“.

12. „Selekta“ w Kazimierzy Wielkiej jest spółką kilku ziemian okolicznych, zawiązaną w początku wojny. Stacja hodowlana w Kazimierzy Wielkiej plantacje u członków. Odmiany: żyto Kazimierskie, pszenica Konstancja, jęczmień Kazimierski (hannacki), owies Kazimierski.

13. Dr Teofil Szańkowski w Wierzbnie p. Kocmyrzów. Hodowla żyta Wierzbieńskiego, którego plantacje posiada p. Szańkowski w całej Polsce na obszarze około 300 ha.

Oprócz żyta — hodowla pszenicy. Dotychczas w handlu Konstancja z Wierzbna.

Niektóre z powyższych firm zajmują się także częściowo reprodukcją obcych odmian. Poza niemi znajduje się w rejonie Sekcji Nasienniej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i pod jej kontrolą kilkadziesiąt gospodarstw, produkujących pierwsze i drugie odsiewy na własny rachunek, i również kilkadziesiąt majątków, reprodukcujących „oryginalne“ nasiona z elit, dostarczanych przez powyższe firmy, na ich rachunek i pod ich kontrolą i odpowiedzialnością.

Znaczna część członków Sekcji bierze udział w organizowanych przez Sekcję doświadczeniach odmianowych.

Ignacy Łańcucki

Kier. Wydz. Nas. P. I. R.

Stan nasiennictwa na Pomorzu

Na rozwój produkcji nasion na Pomorzu wpłynęły przyrodzone i historyczne warunki. Ujmując odrazu najważniejsze zjawiska w dziedzinie nasiennictwa, stwierdzamy, że przeważnemu charakterowi gleb lekkich ządziących Pomorze produkcję żyta i ziemniaków, korzystnemu położeniu, wodocemu do kontynentu i do krajów nadmorskich — jej rozmiary, klimatowi zmiennemu i względnie szorstkiemu — powstanie hodowli nasiennych — wreszcie przynależności czasowej Pomorza do obecnego organizmu państwowego — uzależnienie nasiennictwa tutejszego od Niemiec i jego organizację.

Warunki naturalne produkcji nasienniej w naszej dzielnicy przedstawiają się następująco:

Cała połać lewobrzeżna Wisły i część ziemi mazurskiej po prawym brzegu posiada gleby piaszczysto-gliniaste i piaszczyste; gleby zaś zwięzłe, gliniaste, bardzo urodzajne rozłożyły się na nizinie Nadwiślańskiej.

W produkcji odmian oryginalnych biorą udział miejscowe hodowle nasion i rozmnażalnie hodowli, prosperujących za granicą lub w innych dzielnicach Polski. Rozmnażalnie (subplantacje) są albo urządzone fachowo jako gospodarstwa nasienne, albo są to zwyczajne gospodarstwa odsiewne (reprodukujące), związane jedynie umową z hodowcą i podlegające jego kontroli.

Najdawniejszą na Pomorzu hodowlą nasion jest hodowla W. Modrowa w Gwiżdżinach na ziemi mazurskiej (p. Nowemiasto, pow. lubawski). Istnieje od r. 1882. Pierwszym jej produktem było żyto Modrowa, wyprowadzone ze Staro-Paleszkowskiego.

Przez skrzyżowanie odmian żyta getyńskiego, probstańskiego, pirnaskiego i in. i następny (1894) wybór roślin doskonale zimujących i krzewiących się silnie, powstało żyto Staro-Paleszkowskie. Drogą dalszej krzyżówki ostatniego z odmianą „Grosskopf“ wytworzył Modrow St.

P. Krzyżec olbrzymią (Alt-Paleschkener-Riesen-Standen-Roggen) o sztywnej i obfitej słomie, a przez kolejną selekcję spółczesne żyto Modrowa. Różni się ono od petkuskiego silniejszym krzewieniem się, dłuższą słomą i dłuższym kłosem, pozatem ziarnem drobniejszym. Żyto Modrowa nie zdobyło sobie większych terenów na Pomorzu, zdaje się, że jest wymagające.

Trwałą zasługę zdobył sobie Modrow wytworzeniem odmiany ziemniaków Industria (1892, uznana 1902), która pochodzi z krzyżówki wczesnej odmiany nr 742/83 Richtera z pyłkiem Simson'a Paulsena.

W doświadczeniach porównawczych, przeprowadzonych w ostatnim roku przez Wydz. Nas. P. I. R., miała pierwsze miejsce pod względem plenności.

Mniej są rozpowszechnione inne odmiany ziemniaków Modrowa: Preussen-Industrie (1913—1919) (Industria × Lech D), dyr. Johanssen (Industria × Lech), prof. Gisevius (Industria × Lech).

Ponadto prowadzi Modrow selekcję grochu Concordia (1920) o ziarnie zielonem, słomie krótkiej, biorąc jako materiał wyjściowy odmianę ze Svalöf.

Na uwagę zasługuje jego hodowla koniczyzny czerwonej, dwukośnej i jednokośnej, uzyskana selekcją indywidualną z koniczyzny wielokwiatowej i handlowych.

Druga hodowla nasion Hugona Müllera w Kitnowie (p. Boguszewo, pow. grudziądzki), położona na glebach częścią gliniastych, częścią piaszczysto-gliniastych na marglu, produkuje pszenicę ozimą Epp kitnowską i pszenicę jarą kitnowską.

Epp kitnowska została wyodrębniona (1904) z pszenicy, którą niejaki pan Epp wprowadził w r. 1880/1881 w okolicie Gdańska; była to prawdopodobnie populacja, gdyż obecnie mamy różne epki, różniące się i kłosem i ziarnem.

Pszenica jara kitnowska (Sommerweizen I) wyprodukowana z przewodki kitnowskiej (Kitt. Wechselweizen) najpierw selekcją masową, potem indywidualną (uznana 1913), posiada żdźbło mocne, wypełnione rdzeniem, co pozwala jej wytrzymać i gorsze warunki.

Hodowla obecna, po śmierci jej założyciela, żyje dorobkiem dawnym i odnawia jedynie wyborem roślin matczyńskich uzyskane formy.

Trzeciemu hodowanemu gospodarstwu na Pomorzu jest hodowla buraków pastewnych C. Wiechmanna w Radzynie (dom Fijewo, p. Radzyn, pow. grudziądzki). Pracuje od r. 1898 na materiale Borries'a z Eckendorf i wytwarza drogą selekcji masowej Eckendorfy żółte W. i Eckendorfy czerwone W.

W selekcji zwraca hodowca uwagę na czystość formy korzenia, mianowicie na jego gładki wygląd, umieszczenie na powierzchni gleby w czasie wegetacji, półkulistość podstawy korzenia i możliwie małą główkę liściową, następnie na masę korzenia i zawartość cukru, którą określa przez polaryzację.

Hodowla Lochowa w Petkus posiada rozmnażalnie w Kopytkowie (właśc. Arnold Plehn, Kopytkowo, p. Czerwińsk, st. Śmętowo, pow. gnieński). Otrzymuje ona pierwsze elity (superelity) wprost z Petkus, i powiększoną generację (elity) rozmnaża dalej częścią u siebie w Kopytkowie i Rynkówce, częścią przekazuje drugiej rozmnażalni Lochowa we Frący (właśc. H. Conrad, Frąca p. Czerwińsk). Oba gospodarstwa należą do grupy Poznańskiego Twa produkcji nasion Lochowa (Posener Saathauesellschaft w Poznaniu, Wjazdowa 3) i na jego dyspozycję rozsyłają nasiona oryginalne. W r. b. zgłosiły obie rozmnażalnie do uznania około 272 ha czyli 15 prc. ogólnego obszaru zakwalifikowanego.

Wybitne zalety żyta petkuskiego (1881, uznane 1891) zbyt są znane, by się nad niemi szerzej rozwodzić.

Z wad, jakie posiada, należy wymienić te, że niezawsze wychodzi zwycięsko z zim ostrzejszych i pod tym względem, jak dowodzą ostatnie doświadczenia odmianowe, zdaje się ustępować niektórym polskim hodowlom żyta; nie zostało też przez hodowcę uodpornione przeciw rdzy,

kóra w naszych warunkach niszczy w latach klęskowych całe polaście kraju.

Żyto jare petkuskie zostało wyhodowane z ozimego (1895, uznane 1905) przez stopniowe, wieloletnie opóźnianie siewu. Lokalnie konkurują z niem odmiany miejscowe (na Pomorzu żyto bielickie).

Owies żółty (Gelbhafer) L., wyodrębniony z miejscowego owsa w Petkus, jest bardzo cenną odmianą, przeznaczoną na lekkie ziemie i suche położenia.

Do najczęściej rozpowszechnionych ziemiopłodów należą wytwory Zach.-pruskiej hodowli nasion w Gdańsku (West-preuss. Saatzüchtgesellschaft, Danzig, Sandgrube 22). Rozmnażanie jej nasion i przedstawicielstwo na Polskę objęło ostatnio Tow. akc. „Agronomia” w Pelplinie. Składa się z szeregu gospodarstw odsiewnych przeważnie w powiecie tczewskim, które rozebrały między siebie poszczególne gatunki.

Należą do nich: pszenica ozima Trotzkopf („oporna”) Bensinga, pochodna z wczesnej Ekstra-Square-head Sv. (1910), pszenica jara najwcześniejsza (Allerfrühester S. W.) Bens. wyodrębniona z zach.-pruskiej przewódki (1912).

Jęczmień krajowy Bens. (Landgerste), wybrany z zachodnio-pruskiego krajowego (1912). Jęczmień Imperial Bens. pochodzący z jęczmienia Friederiksena (1912) typu wyprostowanego (erectum). Owies Znajda (Findling) Bens., który ma być mutacją, znaną z Zwycięzcy Sv.

Żyto ozime Tryumf Bens. i ziemniaki wczesne Adonis Bens. (białe i białomięsne) są uprawiane tylko sporadycznie.

Z hodowli działających w Wielkopolsce, wymienić należy hodowlę Stieglera w Sobótce (pow. Pleszew). Rozmnażalnie jej częściową mamy w Nowych Jankowicach (p. Pleszewo, pow. grudziądzki). — Pszenica ozima nr 22 St. (1907) pochodzi z odmiany W. ks. Saski.

Owies Duppawski St., wyprowadzony z odmiany krajowej w miejscowości Duppau w Czechach.

Jęczmień cesarski (Kaisergerste) St., typu wyprostowanych, jest na Pomorzu względnie rzadki.

Wspomniana rozmnażalnia posiada owies Beseler II. hodowli weendeńskiej, pochodny z owsa Anderbecker.

Drugą hodowlą z Poznańskiego, znaną na Pomorzu, jest hodowla Hildebranda w Kleszczewie (pow. Kostrzyn). Jęczmień Hanna Hild. jest prawdopodobnie mniej wybredny i więcej przystosowany do klimatu szorstkiego niż Hanna z Kwassitz Proskowetza, którym w ostatnim roku obsiano dość znaczne obszary. Groch Victoria żółty i zielony Hild. zajmuje w obrębie tego gatunku poczesne miejsce.

Niewielkie powierzchnie zasiewu przypadają na hodowlę Pfluga w Berglase na Rugji (O. P. B.). Mamy jej dwie rozmnażalnie: w pow. tucholskim i w pow. chojnickim. Do wytworów jej należy:

Owies żółty Pfluga (Gelbhafer O. P. B.), wyodrębniony (1906, uznany 1917) z Leutewitz'kiego.

Groch polny Pfluga (Felderbse O. P. B.) jest linią, otrzymaną z bawarskiej odmiany krajowej.

W ostatnich dwu latach zdobywa sobie w województwie pomorskim i poznańskim duże tereny Pomorskie Two hodowli nasion w Szczecinie (Pommersche Saatzüchtgesellschaft P. S. G., Stettin, Werderstrasse 30).

Rozmnażalnia jej znajduje się w Zamartem, gdzie głównie przy współudziale wspomnianego Twa i właściciela Zamartego, Parparta, powstało Polsko-niemieckie Tow. hodowli nasion (Deutsch-polnische Saatzüchtges.), nazwane tak niewłaściwie, gdyż hodowlą nie jest, lecz tylko rozmnażalnią dostarczanych z niemieckiego Pomorza nasion matecznych.

W r. b. należy doń na terenie Pomorza 11 majątków z obszarem około 440 ha, zgłoszonych do uznania roślin uprawnych, co stanowi prawie 25 proc. ogólnej zakwalifikowanej powierzchni.

Polsko-niemieckie Tow. produkcji nasion rozszerza nasiona mateczne następujących hodowli:

a) Pom. Twa hodowli nasion w Szczecinie:

Pszenica ozima Pom. Dickkopf P. S. G. („grubokłosa” pomorska) pochodzi z elity grubokłosej Cimbala, mianowicie z niewielu jej roślin, które przetrzymały bardzo ostrą zimę 1912/13 na polu porównawczym w Brinkhof koło Stralsundu.

Żyto ozime Wangenheim P. S. G. (1917, uznane 1922), wyhodowane na glebie piaszczystej w Dramburgu na niem. Pomorzu. Hodowca (dr Störmer), wykorzystując glebę i klimat, jako czynnik hodowlany, zapewniając jego odmianie cechę niewybredności i zimotrwałości, starał się uczynić ją ponadto odporną na wyłęganie i osypywanie się ziarn przy zbiorze, zwraca więc uwagę na to, by kłosy w porze dojrzewania chyliły się o kąt 45°. Odmiana wyszła z żyta z Streckenthin, które znów pochodzi od petkuskiego. Od ostatniego różni się silniejszym krzewieniem się w jesieni i szybszym rozwojem na wiosnę, lecz dłuższym o kilka dni okresem wegetacyjnym, co czyniła go plenniejszym. Jako metodę hodowlaną stosowano zapylanie się wybranych roślin w bezpośrednim sąsiedztwie. — Jęczmień ozimy Nordland P. S. G. („północny”) jest linią jęczmienia z Friedrichswerth w Turynji (1917—22), 4-rzędowy, hodowany w warunkach takich samych, jak gatunek poprzedni.

Jęczmień jary Gambrinus P. S. G. 2-rzędowy, typu krajowych, browarniany, wyprowadzony z jęczmienia amerykańskich (1916, uznany 1921).

Owies Gelbstern („gwiazdzisty”) P. S. G. pochodzi z odmiany miejscowej (1916—22).

Z odmian ziemniaków są rozmnażane:

Werder P. S. G. pochodna z krzyżówki r. 1916; rozmaite selekcje krzów: Blücher P. S. G., selekcja z wielotypowej Silesii C.

Nowa Indusztaria P. S. G. z Indusztarii M.; siwe z Odenwaldu P. S. G., wczesne; wczesne Müllera P. S. G., sel. z Kaiserkrone:

b) Hodowli Wangenheima w Klein-Spiegel na niem. Pomorzu: selekcje krzów Silesia kl. Sp. i Wohltmann kl. Sp., obie odmiany nieco wcześniejsze niż mateczne Cimbala (1913—18).

c) trawy z hodowli Randowbruch (Saatwirtschaft Randowbruch, Stettin, Lindenstrasse 30/III).

5 głównych gatunków na niedużych powierzchniach. Randowbruch są to rozległe łąki torfowe nad rzeką



Huppenthal Karol,
naczelnik Wydziału Nasiennego Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.



Łańcucki Ignacy,
kierownik Wydziału Nasiennego Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Radow na zachód od Szczecina, gdzie produkuje się nasiona traw masowo na przestrzeni około 1500 ha.

Nie posiada rozmnażalni na Pomorzu hodowla Kammecke'go w Streckenthin, jakkolwiek liczne i cenne jego odmiany ziemniaków są tu bardzo rozpowszechnione, że wymienimy tylko Deodare i Parnassie. Materiał siewny oryginalny jest sprowadzany bądź wprost bądź przez Posener Saatbauges.

W r. b. zakwalifikowaliśmy pierwszą oryginalną odmianę polskiej hodowli. Jest to owies Najwcześniejszy Niemierczański, uznany w maj. Mgowo (p. Wiewiórki. pow. gruziódzki), rozmnażalna hodowli Buszczyńskiego w Górze Narodowej, koło Krakowa.

Pomijając odmiany ziemniaków Dołkowskiego, zdawna znane, mieliśmy w r. zeszłym odsiewy L-sze pszenicy Wysokiej Litewskiej, w r. b. także zbóż hodowli Dańkowskiej i żyta Wierzbnińskiego.

Wielkie znaczenie w przełamaniu granicy zasięgów odmian przypisać należy doświadczeniom odmianowym, które Wydział Nasiennictwa w Warszawie urządził na terenie Pomorza. Doświadczenia te wykazały, że wśród żyt mamy pierwszorzędną odmianę, odporniejszą na wymarzanie niż Petkus. Z pszenicami idzie gorzej. I w doświadczeniach i na większych łanach okazują pszenice polskie w warunkach tutejszych skłonność do wylegania.

Zainteresowanie się polskimi odmianami istnieje i wzrasta, dlatego byłoby bardzo pożądane, aby nasze hodowle nawiązały kontakt z tutejszymi gospodarstwami nasienne i dostarczyły im do rozmnożeń najlepszych i odpowiednich do gleby i klimatu roślin matecznych.

A. Żmizdiński

Nasiennictwo w Małopolsce wschodniej

Uszlachetnianie roślin uprawnych oraz produkcję nasion szlachetnych w Małopolsce zapoczątkował i na właściwe tory skierował ś. p. prof. Miczyński. Naogół jednak wśród rolników praktyków tak wówczas jak i obecnie jeszcze nie doceniono doniosłości stosowania nasienia szlachetnego, i z racji tej ani organizacja produkcji nasiennej, ani też handlu nasionami nie została dotychczas postawiona na wyżynie.

A przecież wybitnie odmienne warunki klimatyczne i glebowe, różniące się nawet w obrębie Małopolski bardzo poważnie, niepewne i zawodne plony, powinny skierować uwagę rolników naszej dzielnicy na fakt, że inne kraje, a nawet dzielnice Polski bardzo intensywnie pracują w kierunku hodowli i produkcji nasion, dla swych warunków miejscowych najwięcej odpowiednich. Małopolska zadowala się tem, że, widząc na wystawach bardzo piękne ziarno Square-headów, takowe za drogie pieniądze sprowadza i zbiera — aż 3—4 q z ha.

Prócz wypadków sporadycznych, hodowcy naogół, a specjalnie reprodukcenci, traktują w swych gospodarstwach nasiennictwo jako dział uboczny, dorywczo prowadzony, z roku na rok zapoczątkowany lub usuwany, zależnie od konjunktury ogólnogospodarczej lub też politycznej. Taki stan rzeczy do dobrych rezultatów prowadzić nie może, a utrudnia prace instytucji, której powierzona jest piecza nad nasiennictwem dzielnicowym.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że posiadacmy hodowców nieposłedniej miary, to brak zrozumienia doniosłości stosowania nasion szlachetnych, dostosowanych do miejscowych warunków u ogółu rolników, oraz brak zrzeszenia zawodowego hodowców i wytwórców nasion budzi poważne refleksje na temat, czy Małopolska będzie mogła, i kiedy, skutecznie konkurować na rynku wewnętrznym i zewnętrznym pod względem wydajności z ha, oraz jakości produkcji rolnej. Powyższe dwa momenty, zrozumienie ogółu oraz Związek Zawodowy, zdanien moim, odrazu podniosłyby stan nasiennictwa na naszych kresach, przygotowując poważne dochody w eksporcie do pokrewnych nam glebowo i klimatycznie kresów rolniczych za-

chodniej Rosji, oraz produkcję ogólną tak jakościowo jak i ilościowo.

Rzecz oczywista, wielką przeszkodą dla rozwoju naszego nasiennictwa, wogóle rolnictwa, jest kompletne zniszczenie kraju kilkakrotnymi inwazjami i brak pomocy rządowej w odbudowie zrujnowanego rolnictwa.

Ale dążyć do tego musimy. Odbudować i zbudować, prowadzić skuteczną walkę o słuszne prawa i korzyści moralne i materialne będziemy mogli tylko wtedy, jeżeli prawdzie zajrzymy otwarcie w oczy, poznamy nasze dotychczasowe błędy i twardo staniemy na gruncie realnym w myśl hasła — coprawda niemieckiego — ale niemniej dobrego: „Selbst ist der Mann“ i ekonomicznie silnie zrzeszeni i zorganizowani przystąpimy do pracy realnej.

Jeżeli pod takimi warunkami przystąpimy do pracy, nie obawiam się o rozwój rolnictwa i nasiennictwa na na-



Prof. dr Gurski Henryk, prezes Sekcji Nasiennej Towarzystwa Gosp. Wschodniej Małopolski.

szych kresach, jestem bowiem przekonany, że rolniczo dzielnica nasza dla Polski uprzemysłowionej jest „conditio sine qua non“. Musimy się jednak postarać o to, by przedstawiciele naszych związków i organizacji zawodowo-ekonomicznych u władz centralnych dosłyszano, zrozumiano, i słusznym żądaniom zadośćuczyniono.

Rubieżę nasze wykazały najwyższy poziom patriotyzmu, najwyższą ofiarność krwi i mienia, nie odniosły jednakże zysków ani moralnych ani ekonomicznych. Wina leży po naszej stronie. Nie należy ciągnąć wozu na ciężkiej drodze stu postronkami, lecz jednym silnym dyszlem.

Stan nasiennictwa, to znaczy ilość i jakość produkcji nasiennej, w dzielnicy naszej waha się w ostatnich latach (1920—1924) bardzo poważnie, zależnie od warunków klimatycznych, oraz ogólnej konjunktury. Naogół odmiany hodowli zagranicznych i pozadzielnicowych, prócz kilku odmian owsa i jęczmienia, żyta i grochu, okazały się jako nieodpowiednie dla naszych warunków miejscowych. Z tej też racji poważniejsze firmy hodowlane krajowe oraz zagraniczne potworzyły subplantacje z fachowymi kierownikami na czele, celem asymilacji swych odmian do warunków miejscowych.

A więc posiadamy: dwie subplantacje ziemniaków W. Dołkowskiego (Kańczuga) w Zaborzu p. Zielona koło Rawy Ruskiej, oraz Tartakowie pow. Sokat; 2 subplan-

tacje „Udyczu“ w Przeworsku (żyto i pszenica), Iwanówce pow. Trembowla (pszenica i owies); 3 subplantacje „Granum“ w Medyce (pszenica), Bereźnicy Królewskiej (pszenica), w Tartakowie pow. Sokal (trawy); 1 subplantację Agricoli (Fa. Kuhn w Naarden, Holandia) w Złotnikach pow. Podhajce (buraki pastewne).

Na terenie własnym hodujemy:

Pszenica ozima: Ostka i Białka Mikulicka, Łozinka w Mikulicach p. Kańczuga, Ostka i Gółka Łopuska, Zośka w Łopuszce Wielkiej p. Kańczuga, Zaborzanka nr 22 w Zaborzu p. Zielona koło Rawy Ruskiej, Ostka Czerwona Galicyjska w Łopuszce Małej p. Kańczuga.

Pszenica jara: Chłopicka w Chłopicach p. Jarosław, Ostka Łopuska jara w Łopuszce Wielkiej p. Kańczuga, Ostka Czerwona Galicyjska w Urzejowicach p. Przeworsk.

Żyto ozime: Mikulickie w Mikulicach p. Kańczuga, Mołozzkowickie w Mołozzkowicach p. Białogóra.

Żyto jare: Mołozzkowickie w Mołozzkowicach b. Białogóra.



Żmizdiński Aleksander. kierownik Sekcji
Nasiennej T. G. W. M.

Jęczmień: Sybiryjski (czterorzędowy) w Urzejowicach p. Przeworsk.

Owies: Kanarek i Jagiełło w Mikulicach p. Kańczuga, Tatrzński w Podhorcach obok Stryja.

Buraki pastewne, ćwikłowe, marchew pastewną i jadalną, oraz warzywa w Czechach ad Brody p. Zabłotce.

Bardzo dotkliwie daje się odczuwać brak hodowli jęczmienia, a przedewszystkiem traw, która dla olbrzy-

mich obszarów łąk i pastwisk tutejszych wielkie posiadałaby znaczenie.

Reprodukowano w ostatnich 4 latach następujące odmiany:

Pszenica ozima: Ostka i Białka Mikulicka, Ostka i Gółka Łopuska, Hanka, Złotka, Wanda, Ostka Czerwona Galicyjska, Zaborzanka nr 22, Zośka, Hatzfeld, Konstancja, New-Jersey, Ostka Grodkowicka, Sandomierka, Stiegler nr 22, Wysokolitewka, Hors-Concours, Dańkowska Graniatka, Panzerweizen.

Pszenica jara: April-Bearded, Benzinga, Ostka Łopuska, Hildebranda, Kittnowska, Ostka Stieglera, Strubego i Galicyjska.

Żyto ozime: Mikulickie, Petkus, Dańkowskie, Kaziemierskie, Moorroggen, Wierzbinskie, Kaweczyńskie, Lössdorf, Mołozzkowickie.

Żyto jare: Mołozzkowickie.

Jęczmień: Hanna Proskowetza, Hildebranda i Hanna Gambrinus, Sybiryjski, Cesarski Stieglera, Hanusia, Kutnowski, Sobieszyński.

Owies: Abundance, Duppawski, Findling, Jagiełło i Kanarek Mikulicki, Ligowo Svalöf, Record, April, Rychlik Niemirzański, Sobieszyński, Tatrzński, Złociak Lochowa, Zwycięzca i Złoty Deszcz, Grzywacz Węgierski, Petkus Żółty, Teodozja.

Groch: Volger Zielony, Flemminga, Victoria Wielki i Mały.

Ziemniaki: Odmiany Dołkowskiego (specjalnie Święteż, Petronjusz, Zbyszek i Dido), Blaue Riesen, Cedon, Gawronki, Undine, Deodara, Parnasia, Silesia, Wohltmann, Złocien, Biała Królwa.

Buraki pastewne: Eckendorf żółty i różowy, Mamuth, Pół-cukrowy.

Marchew pastewna: Zielonogłowa.

Trawy: Kupkówka, Owsik Żółty, Rajgras francuski.

Sekcja Nasienna Towarz. Gospodarskiego Wschodniej Małopolski, jako organ kontrolny nasiennictwa dzielnicowego, a równocześnie jako organ patronujący pracą na polu hodowli roślin, dążenia swe skierowała ku technicznemu udoskonaleniu przeprowadzenia kontroli produkcji nasiennej, ku utworzeniu nowych placówek hodowlanych, oraz zrzeszeniu hodowców i producentów nasion w ekonomicznie silny związek zawodowy. Procz tego, założeniem sieci punktów doświadczalno-odmianowych, dążyła do standaryzacji odmian, najwięcej odpowiednich dla miejscowych warunków, a przez założenie stacji kontrolnych dla nasion warzyw do sanacji niezdrowych stosunków, panujących na rynku handlu nasion warzywnych.

Skład Zarządu, oraz kierownictwa Sekcji Nasienniej w roku gospodarczym 1923/24 był następujący: Prezes: prof. dr H. Gurski, zast. prezesa prof. B. Janowski, prof. A. Karpiński, dr W. Swederski, dr Wilczyński, sekretarz inż. A. Żmizdiński, kierownik Sekcji inż. A. Żmizdiński.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Doświadczenia porównawcze z odmianami pszenic wobec niezmiarki. Jednym z aktualniejszych zagadnień jest dobór względnie odpornych wobec tego szkodnika odmian.

Wobec klęski niezmiarki zastanowić się wypada, czy i o ile dadzą się w tym względzie wykorzystać doświadczenia odmianowe, wykonywane w latach klęskowych.

Różnice odporności między odmianami w doświadczeniach mogą być dwójakie.

Pierwsze, co do których niema wątpliwości, iż wystąpią w takich samych warunkach uprawy, niezależnie od tego, czy blisko sąsiadują różne odmiany, czy

nie. Drugie, mogące w całej pełni ujaśnić się tylko przy bliższem sąsiedztwie odmian, różniących się tempem rozwoju lub charakterem ulistnienia.

Do pierwszych przyczyn należy czas i szybkość kłoszenia. Odmiany wcześniejsze i szybciej się kłoszące „wycisza“ prędzej na światło dzienne larwy niezmiarki i w ten sposób częściowo się ratują. Nie nasuwa się żadna wątpliwość, aby w większych łanach odmiany zachowywały się pod tym względem inaczej niż na poletkach doświadczalnych.

Inaczej jednak może się rzecz przedstawiać z różnicami, wynikającymi z różnic w stadjach rozwoju poszczególnych odmian w chwili składania jajek wiosną.

Przypuścić bowiem należy, że niezmiarka wybierać będzie w doświadczeniach te odmiany, które jej w danej chwili najbardziej będą dogadzać.

Czy jednak przy zasianiu całego łanu jedną odmianą, stosunki będą się podobnie przedstawiać? Czy nie mając w bliskości odmiany najodpowiedniejszej nie złoży niezmiarka w wielkiej liczbie jajek na odmianę, na której mniej potomstwa ulokowałaby, mając w bliskości inną? Jeżeli by istotnie tak było, wówczas w doświadczeniach porównawczych otrzymalibyśmy prócz różnic „istotnych“ różnice przesadzone „fałszywe“, wynikające z łatwości wyboru odmiany dla złożenia jajek. W zwykłych warunkach gospodarskich niezmiarka nie miałaby tak ułatwionego

wyboru, gdyż odmiany nie zmieniają się, jak w doświadczeniach, co parę metrów.

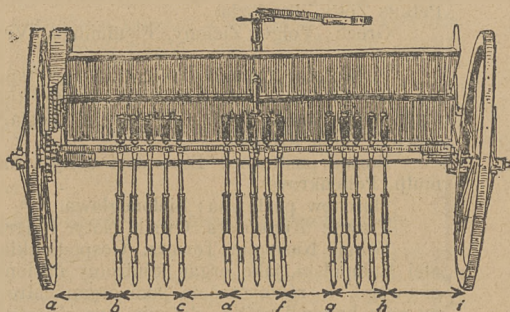
Rozważwszy powyższe momenty przypuścić należy, że doświadczenia odmianowe dadzą się wykorzystać w kierunku wyboru odmian odporniejszych na niezmiarke z tem jednak zastrzeżeniem, że różnice otrzymane w doświadczeniach mogą być raczej przesadzone.

Wyniki porównań będzie można raczej do portretów, a nawet do karyktur, niż do fotografii odmian.

Byłoby pożyteczne po powyższych słowach laika, posłyszec zdanie fachowego entymologa.

Dr Józef Przyborowski.

Siew pasowy. Na glebach zakwaszonych, a równocześnie zachwaszczonych, a więc przedewszystkiem na odłogach zaleca się stosować przy uprawie ożyminy czarny ugor, oraz siew pasowy. Ten ostatni polega na tem, że



w siewniku rzędowym wciska się jak najciaśniej 4—5 radeł, pozostawia takiej samej szerokości miejsce wolne, znów 4—5 radeł i tak dalej. W dwumetrowym siewniku Saeka robi się w ten sposób (jak rys.) trzy pasy siewne po 5 rzędów, które zajmują razem 30 cm, a między nimi pasy puste po 35 cm. Sieje się bardzo gęsto po 130 kg na ha.

Następnie pole pomiędzy obsianymi pasami motykuje się ręcznie, lub konną gracą lub planetem 1—2 razy w jesieni, jeżeli się pokażą chwasty, potem na wiosnę. Zazwyczaj na wiosnę jednorazowe gracowanie wystarcza, bo później zboże wskrzeszając się ocenia zupełnie ziemię. Przy takim siewie zboże w pasach wschodzi nadzwyczaj szybko i tak gęsto, że żaden chwast nie może się nawierzchni wydstać. Wskutek zaś doświadku światła i powietrza nitylko nie grzeje, ale roślinie bardzo silnie nie wylega, a dzięki temu, że każde źdźbło rośnie wprost z ziarna, a nie z bocznych pędów, jak bywa zazwyczaj przy ożyminie, wydaje równe i bujne kłosy.

A. Sadowski.

Siew jęczmienia zimowego na wiosnę. W nrze 33 „Rolnika” zachęca p. Łucki do robienia prób z siewem jęczmienia zimowego na wiosnę. Próby te robiłem i podałem je do wiadomości rolników w r. 1922. Jęczmień zimowy

posiany na wiosnę rośnie „w trawę”, krzewiąc się ustawicznie, nie kłosząc się. Dopiero w sierpniu część roślin utworzyła kłosy, które dojrzały we wrześniu. Plon zebranego ziarna był nie wiele większy, niż ilość ziarna zasianego. Tę małą ilość wysiałem ponownie, ale i w drugim roku tylko część roślin się wykłosiła. Znowu zasiałem zebrane ziarno po raz trzeci, i gdy znowu rozwój nie był jak u jarego zboża, lecz jak u ożyminy, zaniechałem dalszych prób. Coprawda wątpię, by jęczmień zimowy siany na wiosnę dał lepszy plon, niż inne odmiany jarek jęczmion wielorzędowych, jak marchijski, syberyjski i inne.

Jerzy Turnau.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Ziarno siewne. Jakie ziarno mateczne — taki zbiór — tak brzmi przysłowie, ale to przysłowie jest nie-

nasienie. To jest głównym powodem wyradzania się ziarna siewnego, które co parę lat zmieniały. I tylko co parę lat, bo na szczęście niedość starannie wyszukujemy te nieszczęsne największe ziarna, bo gdybyśmy dokładnie je wybrali, tobyśmy zmuszeni byli corocznie zmieniać ziarno siewne.

Niesłychanie charakterystyczny przykład słyszałem przed 20 laty na wykładzie prof. Wohltmanna w Bonn. Profesor zademonstrował garść kłosew pszenicy, w której było kilkanaście gatunków pszenicy białej. Kłosy typowe graniatki, długie rozrzucone kłosy, półostne, wysoko ościaste, wielce różnorodne osadzenia ziarna, kłosy niskie, wysokie, jednym słowem gwałtowną mieszaninę, i objaśnił, że zebrał je z pola, zgarnawszy kłosy obok siebie rosnące. Pole to zasiane było „uszlachetnioną graniatką”, wyhodowaną w Niemczech i nabytą po wysokiej cenie. Otrzymałszy taki dziwoląg, gospodarz zaskarżył hodowcę nasion do sądu, a ten wezwał p. Wohltmanna na eksperta. Profesor, zobaczywszy taki dziwoląg, zaopiniował, że plon pochodzi z ziarna zupełnie nieodpowiedniego do siewu. Obecny przy ekspertyzie hodowca prosił o niewydawanie tak przykrej dlań opinii przed zwiedzeniem jego hodowli, bo starannie niepodobna wybierać ziarna, jak on to czyni. Profesor pojechał na stację hodowlaną i skonstatował, że wybór polegał na starannem tryerowaniu i wyszukiwaniu największych ziarn. Plon demonstrowany pochodził z trzykrotnego t. j. przez 3 lata dobieganego największego ziarna z oryginalnej angielskiej graniatki w ilości 5 do 8 pr. zebranego plonu. Profesor wyraził się, że jasne jest, jak można było dojść do podobnego „świństwa” siewnego, gdy się przez 3 lata w ten sposób psuło nasienie.

Nie podaję tu nowości. Przecie stacja w Sobieszynie od szeregu lat usuwa największe ziarna zapomocą tryjera i nawet największe ziarna na centryfudze Kaisera, pozostawiając jako siewne tylko średnie normalne ziarno. Dlaczego wiadomość o tem prawie nieznana rolnikom?

Proszę P. Hewella, naczelnika Wydziału Oświaty w Ministerstwie Rolnictwa, byłego kierownika stacji w Sobieszynie, do zabrania głosu, aby rolnicy nasi przestali nareszcie pracowicie psuć sobie ziarno siewne, bo przecie jest to wielka krzywda, którą sobie wyrządzają.

Również Fruhwirt w swej „Samenzucht” kładzie bardzo silny nacisk na konieczność usuwania największych ziarn, a prztem jak i Wohltmann poleca z brzegów pola, z którego ma być brane ziarno siewne, obkosić na metr szeroki pas i usunąć go, jako ziarno rosnące w anormalnych warunkach świetlnych.

Usuwanie największych ziarn w Anglii, Szwecji, Francji i t. d. jest oddawna uważane jako najważniejsza czyn-

ślusne i niewłaściwe, bo obecnie nauka wykazała, że powinno ono brzmieć: tylko normalnie rozwinięte, zdrowe ziarno, pochodzące z normalnie rosnących kłosew, nadaje się do siewu i da wysoki plon.

Przy całej staranności doboru ziarna siewnego zauważyć się daje zwykle dwa zasadnicze błędy:

1) Wybór największych ziarn.

2) Dążenie do silnego rozkrzewienia. Oba te błędy rolnicze powodują duże krzywdy w gospodarstwie i postaram się je wyjaśnić.

Ad 1. Wybór największych ziarn jest zasadniczym błędem, który marnuje nasze nasiona siewne, jak najgorsza zaraza. Anormalnie wielkie ziarno wyrosło zwykle na uszkodzonych niepełnych kłosach i wskutek tego nabrało niepożądanych własności, bardzo różnorodnych, czasami np. silne krzewienie się, często nieplodność, zwykłe odstępstwo od normalnego typu, wielką wybujałość lub zdrobniałość w potomstwie. W całym świecie rolniczym krajów kulturalnych, a ostatnio od lat 20 i w Niemczech, głoszona jest wprost krucjata przeciw największym ziarnom, które powinny być starannie usuwane z ziarna siewnego. A u nas przeważnie ubiegają się gospodarze o największe ziarna i tem zanieczyszczają swe

ność przy ziarnie siewnem, a w Niemczech wprowadzono to później.

A u nas? Bardzo starannie psujemy ziarno siewne.

Ad II. Żądanie i poszukiwanie silnego krzewienia jest również doniosłym błędem, bo silne krzewienie wydaje żdźbła niskie i wysokie, różnej długości, dużo niedokształconych i jednocześnie dojrzewających, i dlatego należy siać na hodowlę nasion dość gęsto, możliwie równo, oczywiście siewnikiem rzędowym, aby uniknąć nadmiernego krzewienia. A jest to właściwość ziarna w dużym stopniu dziedzinna, więc na siewne ziarno dbać należy, aby na polu, skąd zbieramy ziarno do siewu, było krzewienie 3 do 4, — 5 może być jeszcze cierpiące, a 6 jest już stanowczo za dużo.

Prof. Wohltmann podawał, że we Francji otrzymali wyższą wydajność pszenicy, wyhodowawszy nie krzewiącą się, jednoździebelną, ale to wymaga oczywiście gęstszego siewu, więc on, dla oszczędności na ziarnie siewnem, jest za krzewieniem 3 do 4 ździebel.

Najsilniej szkodzą te „największe ziarna“ w życie, następnie w pszenicy, jęczmieniu, a podobno w owsie nie szkodzą. Jest to bardzo wdzięczny temat dla naszych stacji i ferm doświadczalnych.

H. Gebethner.

Pamiętajmy o zaprawieniu zboża przed siewem. Aby się ustrzec od główni i śnieci na zbożach, dbać należy o to, aby ziarno siewne było czyste, t. j. żeby nie miało na sobie pyłku główni i śnieci, ani też nie było porażone grzybkami wewnątrz. Jedynym na to środkiem jest zaprawianie nasion zbóż przed siewem.

Do wypróbowanych sposobów zaprawiania zbóż należą:

1) 0.10% roztwór formaliny, który otrzymuje się przez rozcieńczenie formaliny kupnej 30% lub 40% wodą w stosunku 1 część formaliny na 300 części wody (przy 30%-owej) lub 1 część formaliny na 400 części wody (przy 40%-owej). W płynie tym moczy się ziarno przez 15—30 minut, potem należy je zaraz płasko rozrzuć i przesuszyć. Zamiast zanurzać ziarno w płynie można je polać na kupie z konewki ogrodowej, często przytem przerabiając szufłą, aby cała ilość zmaczała się równomiernie. Zmoczone ziarno należy przykryć workami i pozostawić tak przez 2—3 godzin, potem płasko rozrzuć i szybko wysuszyć.

Przy polewaniu liczy się 100 litrów zaprawy na 10 q ziarna, t. j. 1 kg formaliny, z którego miedzi można 300 albo 400 litrów płynu, wystarczy do zaprawienia 30 albo 40 q nasienia. Przy poграżaniu ziarna w płynie w otwartych koszach, obszytych wewnątrz płótnem, albo w workach luźno związanych, dołożyć trzeba do tego pojemności kadzi albo beczki, w której odbywa się zaprawianie. Jeśli nasienie jest bardzo silnie zanieczyszczone, np. jeśli psze-

nica zawiera całe ziarna śnieciowate, to nasienie takie należy przy zaprawianiu wsypać do kadzi z płynem, dobrze rozmieszać, ażeby ziarna śnieciowate wypłynęły na wierzch, odczerpać je z powierzchni, a ziarno zaprawione rozrzuć i wysuszyć. Siać należy zaraz po przesuszeniu nasienia. Ziarno, zaprawione a nieużyte na zasiew, można zemleć na mąkę albo spaść inwentarzem.

2) Roztwór siarczanu miedzi albo sinesgo kamienia: stosuje się albo roztwór 0.50%-owy, w którym nasienie moczyć trzeba przez 10—14 godzin, albo roztwór 1 procentowy, w którym ziarno moczy się przez 3—4 minut. Ziarno zaprawione powinno być zaraz rozrzucone dla przesuszenia. Rozpuszczanie siarczanu miedzi i zaprawianie odbywać



Z Zakładu Hodowli Roślin w Grodkowicach: siew pojedynczych rodzin w obecności kierownika naukowego dra J. Przyborskiego.

się musi w naczyniach drewnianych lub kamiennych, nie w żelaznych. Przy dłuższym moczeniu w siarczanie miedzi część nasion traci siłę kiełkowania i dlatego radzą powiększyć wtedy wysiew o 10—20%. Ziarna zaprawione nie można mleć na mąkę, ani spasać.

3) Ciepła woda stosuje się szczególnie przeciwko główni pylkowej jęczmienia i pszenicy, t. j. w tych wypadkach, gdy ziarno porażone jest grzybkami wewnątrz. Nasienie moczy się najpierw przez 5 godzin w wodzie przy temperaturze około 20° C, gdy zaś napęcznieje, zanurza się pszenicę na 10 minut do wody ogrzanej od 52—54° C, jęczmień zaś na 15 minut do wody ogrzanej od 50—52° C, utrzymując temperaturę przez dolewanie wody cieplej, potem należy ziarno zaraz rozrzuć płasko dla ostudzenia i często szufłując szybko wysuszyć.

Nie należy zapominać o dezynfekcji worków, przeznaczonych na nasienie zaprawione, a także i siewników.

4) Uspulun, preparat fabryki farb Fr. Bayer & Co w Leverkusen obok

Kolonji, zawiera około 20% chlorofenolowego połączenia rtęci, któremu zawdzięcza swe odkażające działanie. — Skutkiem tego Uspulun jest bardzo dobrym środkiem przy zaprawianiu ziarna (nasion) wogóle, nie mniej przy dezynfekcji ziemi przeciw szkodliwym grzybkom i t. p. Pomimo obecności w nim trującego chloru fenolo-rtęciowego, można pozostałości zaprawianego nasienia, po gruntownym obmyciu wodą, użyć jako pokarm dla drobiu, gdy się je z innym zbożem pomiesza. Stosuje się go z powodzeniem przeciw śnieci w pszenicy i orkiszu, grzybkowi śnieżkowemu u żyta i innych nasion, zgorzeli żdźbła żyta i t. p.

Do zaprawienia 100 kg nasienia zużywa się 50 gr Uspulunu w 10—15 l wody rozpuszczonego, przyczem należy

nasienie skrapiać przy ciąglem i równoczesnem mieszaniu. Przy nasieniu, dotkniętem silnie przez zarazę lub śnieć, poleca się najusilniej zaprawianie przez zanurzenie. Uspulun można dostać w paczkach kilkudziesięciogramowych.

M. L.

Kiedy przyorywać łubin na zielony nawóz? W sprawie tej pisze p. Otton Bruliński w „Dzienniku Płockim“, co następuje:

Niektórzy twierdzą, że łubin przyorany w czasie kwitnienia prędzej się rozkłada i zasiana roślina po nim ma gotowe pożywienie.

Moim zdaniem, takie poglądy są mylne, gdyż łubin młody przy przedkim rozkładzie wytwarza dużą ilość azotu, którego rośliny nie są w stanie w pierwszej epoce swego wzrostu przyjąć, a zatem wyładowuje się, idzie w głębsze warstwy gleby, a na wiosnę, kiedy roślina najwięcej potrzebuje dla swego wykształcenia azotu, tego już nie znajduje w wierzchniej warstwie, a że system korzeniowy szczególnie u żyta znajduje się pod powierzchnią i z głębszych

warstw tylko częściowo czerpać pożywienie może, zatem będzie odczuwać głód.

Właściwa pora do przyorania łubinu jest wtenczas, gdy strąki łubinu zupełnie się już wykształciły, lecz są jeszcze zielone. (Łubin dojrzały drzewnieje i wówczas zbyt wolny byłby rozkład.)

Żyto wymaga roli odleżałej, przy pewnym zapasie wilgoci, gdy tymczasem ziemia pod dobrym łubinem wysycha i spopiela się i rola taka musi dostać parę dobrych deszczów, aby się wilgotciła nasyciła, chcąc pogodzić późne przyoranie (przy rozwiniętych strąkach) z odleżaniem się roli możliwe jest to tylko po wczesnym zasiewie łubinu.

Przy późniejszych łubinach najlepszą zdaje się będzie droga pośrednia, t. j., nie czekając jednego rozwoju, przyorac, a odleżenie się roli do pewnego stopnia przyspieszyć przez walaowanie Campbellem.

Wogóle na glebach lekkich następuje szybszy rozkład i zsiadanie się roli, a zatem przyorywkę można opóźnić; na zwięźlejszych przeciwnie i rozkład łubinu i zsiadanie roli wolniejsze i na takich przyorywkę łubinu wykonać wcześniej.

Pod jarzynę łubin może być przyorany w końcu jesieni, pod okopowe można go przyorac nawet na wiosnę, sadząc odrazu pod skibę ziemniaki.

Łubin nasienny również wzbogaca rolę w azot, chociaż w mniejszej ilości, aniżeli przyorany na zielono, gdyż duża część tego składnika z korzeni została podciągnięta do części górnych i zużyta na wytworzenie ziarna.

W korzeniach jednak zostaje pewna część tego pierwiastku i cała ilość w brodawkach korzeniowych bakterij azotobionczych, które wzbogacają rolę.

Zbiór łubinu nasiennego powinien być skuteczniejszy tak, by możliwie ściern była wysoko, przez zaoranie której znacznie poprawiamy fizyczne właściwości gleby.

Wyrwanie łubinu przy zbiorze z korzeniami jest karygodne i nie powinno mieć miejsca w rolnictwie.

PRZEGŁĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Sprawozdanie z działalności doświadczalnej Sekcji Nasiennej przy Małopolskim Towarzystwie Rolniczym w Krakowie za R. 1923” opracował dr Józef Przyborowski, Kraków 1924 r.

W sprawie metodyki i planu doświadczeń należy podkreślić słuszny pogląd i dążenia autora do przeprowadzania doświadczeń w kilku punktach z możliwie większą ilością odmian każdego zboża.

Należy również podnieść z uznaniem wprowadzenie przez Sekcję do konkursów odmian zagranicznych, gdyż tą drogą możemy jedynie wytworzyć sobie zdanie należyte o wartości hodowli krajowych i ogłaszając wyniki konkursów, umożliwić naszym cennym ho-

dowlom dostęp do zagranicznych rynków. Przy doświadczeniach Sekcja stosowała się do instrukcji Sekcji Centralnej, wprowadzając 5 powtórzeń po 40 m². Przy stosowaniu metody 5 powtórzeń okazało się, że błędy średnie średnich arytmetycznych są dość znaczne i dlatego w celu zmniejszenia błędów Sekcja dąży do przedłużenia poletek przy zachowaniu liczby powtórzeń. Oczywiście metoda 5 powtórzeń na podstawie licznych doświadczeń zagranicznych może podlegać słusznej krytyce co do ścisłości doświadczeń, trzeba jednak wziąć pod uwagę okoliczność, w jakich sekcje nasienne towarzystw rolniczych w Polsce przy braku środków pieniężnych i subwencji rządowych, niezbędnych dla utrzymania liczniejszego fachowego personelu, pracują. Z tego powodu Sekcja zmuszona jest posilkować się często personelem, będącym do rozporządzenia rolnika praktyka, u którego wykonuje się doświadczenia, i dla którego zastosowanie większej ilości powtórzeń jest nader kłopotliwe.

W doświadczeniach swoich Sekcja przy pewnej zmienności pól stosuje metodę standardu pojedynczego, dążąc do możliwie gęstego wprowadzenia odmiany standardowej, a przy obliczaniu plonów każde poletko, znajdujące się między dwoma standartami, otrzymuje teoretyczną wartość standartową, tem bliższą wysokości danego standardu, im bliżej niego leży. W tym celu oczywiście standarty muszą być możliwie gęsto rozmieszczone co 4—5 poletek.

Zwrócić muszę uwagę na nader sumienne opracowanie przez autora rezultatów doświadczeń z odmianami owsa. Obliczywszy błędy średnie, autor ustalił, że błąd średni waha się od 1,6 do 5,7 i wobec wielkości błędów dochodzi do wniosków, że różnice 2—3 pre. między plonami dwóch odmian w jednym doświadczeniu nie mogą być miarodajne; również przy ogólnych wnioskach należy wziąć pod uwagę i tę okoliczność, że nie wszystkie odmiany występują we wszystkich doświadczalnych punktach. Z tego powodu autor ogranicza się do oceny odmian, które były zasiane w większej ilości punktów.

Najwyższe plony dał owies Petkuski (z Lochow's Petkuser Gelbhafer), po nim Goldregen, nieco mniejsze, ale również dobre rezultaty Findling i Sobieszyński.

Przy stosowaniu tej samej metody doświadczalnej z jęczmionami jaremi najwyższe plony ziarna dały odmiany Hanna Proskowetza na Morawach, Ryxa w Ołtarzewie i Hildebranda w Poznaniu; następnie wyróżnił się jęczmień Kazimierski i Kutnowski, niewiele ustępujący odmianie Hanna pod względem plonów ziarna i dający większy plon słomy. Pozatem wykonała sekcja w 5 punktach doświadczenia z kilkunastu odmianami ziemniaków. Nieliczne te doświadczenia z różną ilością ziem-

niaków nie pozwalają w każdym punkcie na ustalenie pewnych ogólnych wniosków o względnej wartości każdej odmiany.

Sprawozdanie powyższe jest cennym materiałem orientacyjnym dla prac w przyszłych latach, kiedy autor będzie mógł na podstawie kilkuletnich doświadczeń odmianowych, na różnych glebach, otrzymać bogaty materiał doświadczalny, tak niezbędny dla postępu rolnictwa w Polsce.

Konstanty Żebrowski
inżynier-agronom

Roczniki Nauk Rolniczych, dwumiesięcznik pod redakcją prof. dra W. Schramma. Poznań-Sołacz, Mazowiecka 26. Organ Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa. Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa.

Świeżo ukazał się zeszyt 1. tomu XII, na treść zeszytu złożyły się prace: Chrzaszcz Tadeusz: Siła dekstrynująca amylazy różnych skielkowanych zbóż oraz o reaktywacji amylazy inaktywowanej wysoką ciepłotą. Krause Alfons: Kwasowość spirytusu. Sława-Neuman Jerzy: O wzmożonej wydajności niektórych mieszanek. Golińska Jadwiga: Tworzenie się podziemnych i nadziemnych bulw na sadożnikach ziemniaków. Koźłowski W. M.: Początek i koniec osobnika biologicznego. Świętochowski Bolesław: Przyczynek do metodyki doświadczeń odmianowych. Dembiński Felician: Wpływ wojny na organizację gospodarstw buraczanych na Kujawach Poznańskich.

Przegląd naukowej literatury zawiera kilkadziesiąt referatów, dających czytelnikowi możność zapoznania się z najnowszymi zdobyczami we wszystkich dziedzinach nauk rolniczo-leśnych.

Zeszyt obecny jest pierwszym zeszytem XII tomu. Zawiera 18 arkuszy druku.

„Wiadomości Urzędowe” z dodatkiem „Informator Handlowo-Przemysłowy”, Nr 13, opuścił już prasę. Urozmaicona treść z różnych dziedzin życia społecznego, aktualna ilustracja i niska cena prenumeraty (rocznie 6 zł.) jednają wydawnictwu coraz do nowych czytelników.

Numery okazowe darmo i opłatnie wysyła Administracja „Wiadomości Urzędowych” K. U. O. w Poznaniu, Plac Nowomiejski 8.

Z DZIAŁNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Zakaz wprowadzania zwierząt racicowych z Rumunii. Z powodu panującej w Rumunii przyszczyce, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zakazało reskryptem z 7 sierpnia 1924 nr 2155 W. I. aż do odwołania wprowadzanie zwierząt racicowych z Rumunii do obszaru Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewóz zwierząt racicowych koleją z Rumunii przez obszar Rzeczypospo-

litej Polskiej może się tylko odbywać w wozach zaplombowanych bez przeładowania, pod warunkiem wykazania świadectwem władz rumuńskich, że przewożone zwierzęta są zdrowe i że w miejscu pochodzenia tych zwierząt oraz w rejonie o promieniu 20 kilometrów nie panuje pryszczycza od sześciu tygodni.

Przekroczenie tego zarządzenia, któ-

akcji, musi być cenne, a uwzględnienie wyników sumiennie przeprowadzonych narad nad postulatami, wynikającymi z rzeczowych referatów, a opracowanych przez ludzi, którzy już lata pracują sami nad sprawami omawianymi, jest korzystaniem z metod doświadczalnych — koniecznem dla rozwoju ważnej tej gałęzi szkolnictwa, rolników szczególnie obchodzącej. Całość obrad Zjazdu,

dzająca do łatwego porozumienia, bo bołączki powszechnie znane, wspólne, a środki do usunięcia ich w rezolucjach jasno określone. Referaty obejmowały z ogólnych kwestii „Dzisiejszy stan szkolnictwa rolniczego żeńskiego w Polsce“, „Organizację szkół rolniczych żeńskich“, „Program nauk teoretycznych“ i „Program zajęć praktycznych“. Szczegółowy temat podał referat „O programie geografii i nauk przyrodniczych“.

Dwa pierwsze referaty korzystały z wyników poprzednio zorganizowanej ankiety pisemnej, w której 20 szkół wzięło udział, przesławszy odpowiedzi wyczerpujące na rozesłane kwestionariusze. Wyniki obfitej dyskusji, ujęte w dwadzieścia kilka punktów, zostały przez uczestniczki konferencji uchwalone, prawie wszystkie jednogłośnie, i nazajutrz również jednogłośnie przyjęte jako rezolucje w sprawach żeńskiego szkolnictwa rolniczego przez Walne Zgromadzenie Zrzeszenia. Należy nadmienić, zapalając świeczkę partykularnemu patriotyzmowi, że z 5-ciu referatów „żeńskie konferencji“ pierwszy wygłosiła p. T. Leszczyńska, długoletnia pracownica i inicjatorka wielu szkół gospodarskich, która długi czas pracowała w Małopolsce wschodniej, a cztery inne opracowały same małopolanki, a to wytrawna senjorka szkolnictwa polskiego M. Gostkowska i trzy Snopkowiarki pp. Gorgoniówna, Ralska i Wygodzina. Walne Zgromadzenie Zrzeszenia zajęło dzień 19 czerwca. Po nabożeństwie w kościele, w którym, jako w uroczystość Bożego Ciała, wzięli



Z Zakładu Hodowli Roślin w Grodkowicach: sianie poletek porównawczych.

re wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, karane będzie według postanowień rozdziału VIII. austrjackiej ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. U. p. nr 177.

Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Puławach zaprasza przedstawicieli członków kółek rolniczych, spółdzielni i wszystkich, interesujących się oświatą rolniczą, na zjazd w dn. 14 września b. r., poświęcony głównie uczczeniu zasług uzonego rolnika prof. A. Sempołowskiego.

Zjazd nauczycielstwa szkół rolniczych. Zrzeszenie Nauczycielstwa Szkół Gospodarstwa Wiejskiego w Polsce jak co roku zorganizowało przy sposobności swego Walnego Zgromadzenia Zjazd Nauczycielstwa szkół rolniczych męskich i żeńskich, połączony z planowo obmyślanymi konferencjami i referatami.

Tegoroczny zjazd, który zgromadził około 100 osób, odbywał się w Kowalewie na Pomorzu, gdzie istnieją szkoły rolnicze męskie i żeńskie, został zwołany pod znakiem reformy programów szkół rolniczych i ich organizacji. W chwili, gdy Ministerstwo Rolnictwa i D. P. zechce tę reformę przeprowadzić, znajdzie bogaty materiał, przygotowany przez referentów zjazdu i uchwały jego zebrań. A że Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych troskliwą opieką otacza i darzy zaufaniem Zrzeszenie, a poparcia mu nie skąpi, jest wszelką nadzieję, że wyniki obrad Zjazdu co najmniej w głównych swych dążeniach wejdą w życie. Zdanie ogółu pracowników na polu szkolnictwa, jako najbliższej stojących samej

trwającego od 17 do 21 czerwca, a ze zwiedzaniem wspólnem obiektów gospodarczych i z wycieczką krajoznawczą nad morze do 24 czerwca, dzieliła się na kilka etapów. 17 i 18 czerwca zajęła konferencja, poświęcona sprawom



Z Zakładu Hodowli Roślin w Grodkowicach: sztuczne krzyżowanie.

organizacji szkół rolniczych żeńskich. Pierwszy to raz Zrzeszenie zajęło się specjalnie żeńskim szkolnictwem rolniczym i należy przyznać, że sprawy te bardzo dojrzały do roztrząsań, to też i Zarząd Zrzeszenia, organizujący konferencję, aż dwa pełne dni na nią przeznaczył i referaty były rzeczowe i pełne treści i dyskusja ożywiona, a prowa-

uczestnicy Zjazdu udział, zgromadzili się członkowie Zrzeszenia w największej sali miasteczka Kowalewa. Sprawozdanie Zarządu, który wywiązał się ze wszystkich zeszłorocznych poleceń Walnego Zgromadzenia, kilka drobnych spraw organizacyjnych i przyjęcie rezolucji konferencji żeńskiej zajęło parę godzin czasu. Zarząd otrzymał abso-

lutorjum został uzupełniony trzema nowymi członkami na miejsce wylosowanych, a w stylu tegorocznego Zjazdu było to, że zostały same kobiety. Przewodniczącym, w miejsce chorego p. Wesolińskiego z Suchodołu koło Krosna, został p. J. Rapacki, kierownik szkoły w Niegosach pod Płockiem, którego energia już do tego czasu zaważyła na szali działalności Zrzeszenia.

Dzień 20 czerwca zajął ogólny Zjazd Nauczycielstwa Rolniczego także i członków Zrzeszenia. Obrady toczyły się nad referatami o „programie szkoły rol-

liśmy w komunikacie Związku Ziemiań z 29 czerwca b. r. nr 26 „Rolnika” (str. 367 i 368). Księgi takie bowiem będą prawie niezbędne potrzebne tym płatnikom, którzy reflektują na odpisy podatku gruntowego z tytułu poniesionej klęski elementarnej, jakoteż tym, którzy reflektować będą na opust w podatku dochodowym wymierzyć się mającym za rok 1924, a to z powodu niesześciśliwych okoliczności lub nadzwyczajnych wydarzeń roku bieżącego, osłabiających znacznie ich zdolność płatniczą. Szczególnie ważne są dane (no-



Z Zakładu Hodowli Roślin w Grodkowicach: ważenie pojedynczych roślin.

owej rocznej”, „programie przedmiotów zawodowych, „programie przedmiotów przyrodniczych i geografji”.

Korreferaty i dyskusja długo trwająca uzupełniły postulaty referentów. Wyniki ostatniego referatu przeważnie pokrywały się wnioskami analogicznego referatu konferencji o szkołach żeńskich.

Ostatnie dni zajęła wycieczka nad morze. Hell, Gdynia, Wejcherowo, Gdańsk ujrzały zmniejszającą się coraz gromadkę nauczycielską, której świetny koleżeński humor wynagradzał niewygody podróży, na warunkach studentów. W pamięci odświeżały się lata studiów uniwersyteckich lub tych tam różnych kursów, które czasu niewoli musiały je zastępować.

Ludzie zbliżali się do siebie, poznawali się lepiej, opowiadali sobie swobodnie o różnych losach, różnych warunkach życia i pracy. Jak to na zjazdach Zrzeszenia bywa, stopniała w końcu do reszty grupka wycieczkowców. Wrócili do domu i jak mówi nowy prezes „Kochanych szkół naszych”, które z pewnością zyskują wiele po każdym zjeździe Zrzeszenia.

Zofja Wygodzina.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIĄN

Prowadzenie ksiąg gospodarczych. L. 1505/24. Przypominamy członkom Związku potrzebę prowadzenia ksiąg gospodarczych, o czym pisa-

liśmy co do ilości zbiorów i uzyskanych rezultatów.

Dyrektor: Łopuszański m. p. Prezes: Głazewski m. p.

Wydział podatkowy Związku Ziemiań. L. 1514. Z powodu wzrostu liczby spraw podatkowych, a to tak spraw ogólnego znaczenia, jak i specjalnych spraw naszych członków, pozyskaliśmy na kierownika naszego Wydziału podatkowego pana dra Jana Gottfrieda, długoletniego Naczelnika Wydziału podatków bezpośrednich Izby Skarbowej lwowskiej, wybitnego znawcę spraw podatkowych, powoływanego bardzo często do Ministerstwa Skarbu w celu opracowywania projektów ustaw i rozporządzeń podatkowych.

P. dr Gottfried będzie udzielał informacji i pouczeń w sprawach podatkowych w lokalu Związku (Kopernika 11) codziennie w godzinach od 10 rano do 2-jej po południu. Na pisemne zapytania odpowiadać będzie bezzwłocznie.

Oprócz tego zamieszczać będzie ze strony Związku Ziemiań w tygodniku „Rolnik” periodycznie artykuły ogólne w sprawach podatkowych, wszystkich członków obchodzące, które zresztą już od kilku tygodni się ukazują.

Dyrektor: Łopuszański m. p. Prezes: Głazewski m. p.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

Towarzystwo dla popierania polskiej nauki rolnictwa. W Krakowie odbyło się pod przewodnictwem prof. Emila Godlewskiego Walne Zgromadzenie Towarzystwa. Odczytano sprawozdanie zarządu za czas od 1920—1924 roku. Uchwalono pewne zmiany statutu i organizowanie dalsze oddziałów Towarzystwa — dotąd zawiązany był w Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Puławach.

W miejsce ustępującego Wydziału wybrano nowy, w skład którego weszli jako prezes prof. Edmund Załęski, wiceprezes prof. Niklewski, członkowie Wydziału — prof. Stefan Surzycki i prof. Rivoli, skarbnik prof. Rogoziński, sekretarz Mościcki.

Towarzystwo wydaje Rocznik Nauk Rolniczych o charakterze ściśle naukowym — dotychczas wyszło 11 roczników po 2—3 zeszytów każdy.

Zapisywać się można na członków Towarzystwa w biurze Wydziału na ul. Aleja Mickiewicza l. 17. Wkładka roczna na rok 1924 wynosi — 14 zł., za którą członkowie otrzymują bezpłatnie roczniki — 6 zeszytów rocznie.

Szkoła rolnicza męska im. W. Czarkowskiego - Golejewskiego w Zagrobeli. W dniu 31 maja b. r. została otwarta szkoła rolnicza męska im. W. Czarkowskiego-Golejewskiego w Zagrobeli (Tarnopol). Kurs wstępny zaczął się dnia 31 maja, a zakończył dnia 2 sierpnia b. r. Wszyscy uczniowie, o wielkich postępach, których przekonali się uczestnicy uroczystości zakończenia kursu, pozostali na praktyce letniej 2-miesięcznej i zapisani zostali na nowy kurs, rozpoczynający się dnia 1 października b. r.

Z dniem tym szkoła rolnicza w Zagrobeli rozpocznie normalne funkcjonowanie wedle zatwierdzonego dnia 1-go maja b. r. przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych planu. Kurs nauki wynosić będzie łącznie 12 miesięcy t. j. po 6 miesięcy przez zimy, między którymi pomieszczoną będzie letnia praktyka, bądź to w gospodarstwie szkolnym w Zagrobeli, bądź w gospodarstwie rodzinny ucznia, o ile ona korzystną praktykę zapewnić może.

Szkoła rolnicza w Zagrobeli przeznaczona jest dla młodzieży włościan-skiej i kształcić ma samodzielnego gospodarza małego i średnio-rolnych. Jest więc pierwszym i jedynym tego rodzaju Zakładem w Małopolsce, przystosowanym wyłącznie do potrzeb włościanina! Dotychczasowo istniejące u nas szkoły rolnicze kształcą w pierwszym rzędzie oficjalistów.

Działalnością swą szkoła rolnicza im. Czarkowskiego - Golejewskiego pragnie wypełnić poważną lukę dotąd istniejącą w szkolnictwie rolniczym w Małopolsce.

Włościanin o pełni praw obywatelskich powinien mieć zakład kształcący gdzie mu synów i następców w gospodarstwie pod dobrym kierunkiem na-



porządnych fachowych rolników i dzielnych obywateli kraju wykształca. Dlatego to, uruchamiając zakłady rolnicze w Zagrobeli, Komitet Towarzystwa Gospodarskiego przedewszystkiem zaczął od szkoły rolniczej dla włościan, uważając potrzebę jej jako najbardziej palącą.

Dalszym etapem będzie uruchomienie innych działów zakładów wzorowych.

Spółceństwo polskie powinno żywo zainteresować się tą nową placówką.

Należy skierowywać do szkoły rolniczej w Zagrobeli młodzież z pośród sfer włościańskich, szczególnie z Małopolski Wschodniej, na terenie której położona jest szkoła. Zastępy dzielnych gospodarzy i dobrych obywateli, wykształcone w tej szkole i pozostające z nią w stałych relacjach, zmienia na korzyść wiele z niedomagających dziś stosunków społecznych.

Ziemiaństwo, włościanie i inteligencja kresowa niech się postarają, aby ani jedno miejsce nie pozostało niezajęte już w tym roku w szkole rolniczej męskiej im. W. Czarkowskiego - Golejewskiego w Zagrobeli. Podania należy adresować wprost do Zarządu Szkoły. Warunki przyjęcia zostały podane w nrze 34 „Rolnika”.

Stadnina ogierów państwowych w Sądowej Wiszni otrzymała uzupełnienie w liczbie 5 ogierów, a mianowicie ze stadniny państwowej w Janowie:

1. „Cesario” kaszt. półkrwi angielsk. ur. 1921 r. po Morganatio od Amurath-Gidran.

2. „Czatyrdah” szpak. półkrwi arabskiej ur. 1921 r. po Bakszys od Szajka po Schagya.

Ze żrebięciarni państwowej w Janowie:

3. „Ford” kasztan półkrwi ang., ur. 1921 r., po Star of Hannover od Forstadt po Jaromir.

4. „Inspektorat”, gniady półkrwi arab. ur. 1921 r. po Dahoman od Złotki.

5. „Faraon” szpak. półkrwi arab. (?) ur. w 1921 r. po Farys od klaczy nie wiadomego pochodzenia.

Ze szczegółowym opisem tych ogierów wstrzymamy się jeszcze aż do dojścia ich do pełnoletności, co im z pewnością wypadnie na korzyść, jakkolwiek nie wszystkim, gdyż np. „Faraon”, żeby nie wiem jak się rozrastał, będzie zawsze godnym stajni farnalskiej, a nie stada ogierów. S. I. M.

Wycieczka rolników do Lwowa. Związek Kółek Rolniczych ziemi wileńskiej organizuje zbiorową wycieczkę do Lwowa na Wystawę Rolniczą, która się odbędzie podczas Targów Wschodnich. Wyjazd z Wilna ma nastąpić 11 września, powrót 19 tegoż miesiąca.

Po drodze do Lwowa wycieczka zwiedzi Warszawę, Częstochowę, Kraków, Wieliczkę oraz kilka wzorowych gospodarstw w zachodniej i wschodniej Małopolsce. Zawdzięczając staraniom

Związku Kółek Rolniczych ulgowe koszty przejazdu kolejami wyniosą zaledwie 50 złotych.

Doceniając niezwykle doniosłe znaczenie oświatowe takiej wycieczki, Sejmiki Powiatowe Ziemi Wileńskiej wyasygnowały niezbędne środki dla wysłania z każdego powiatu po kilku wzorowych drobnych gospodarzy.

Wszelkich informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretarz Związku Kółek Rolniczych (W. Pohlanka 7).

Przy nadsyłaniu zgłoszeń pisemnie należy podać swój dokładny adres oraz wysłać pod powyższym adresem 25 zł. złotych dla zakupu ulgowych biletów.

Wywóz trzody chlewnej. Wywóz trzody chlewnej za granicę przedstawiał się w roku bieżącym następująco: w kwietniu r. b. wywieziono 13.640 szt., w maju — 13.320 szt., w czerwcu — 66.280 szt., w lipcu eksport nierogacizny znacznie osłabł, na co w pierwszym rzędzie wpłynęły upały, tamujące możność transportowania żywca. Jedną z trudności eksportu żywca jest brak sprawności przy odprawie celnej na stacjach granicznych, zwłaszcza w Małopolsce zachodniej (Dziedzice, Zebrzydowice). Płynię to stąd, że pozwolenia wywozowe opierają na sztuki, co powoduje konieczność wywagonowywania i przeliczenia. Oczywiście znacznie prostsze byłoby przejście przy wydawaniu zezwoleń na system wagi wagonowej.

Hodowla nasion selekcyjnych „Czechy” koło Brodów. Odczuwając brak racjonalnej hodowli nasion we

ornej 700 morgów, nadaje się specjalnie do hodowli nasion bez obawy zapylenia, a tem samem i skrzyżowania poszczególnych odmian dzięki rozrzuconym polom, gęsto lasami poprzecinanych.

Oryginalne nasiona mateczne (Elity), importowane z zagranicy, wysiane zostały na przestrzeni 15 morgów. Uzyskane na jesieni roku 1923 wysadki po najskrupulatniejszym przeselekcjonowaniu tak co do formy, jak i typu wysadzone zostały na wiosnę bieżącego roku w ten sposób, by wszelkie skrzyżowanie odmian wskutek zapylenia było uniemożliwione. W roku bieżącym obsadzono wysadkami roślin pastewnych około 80 morgów, niezależnie od tego wielki obszar przeznaczono pod nasiona warzyw, a nadto około 15 morgów na elity i selekcyjne mateczniki.

Zniszczenie wojenne całego majątku i budynków ogromnie utrudnia intensywną gospodarkę nasienną, i naprawdę żałować należy, że Ministerstwo Rolnictwa tej tak ważnej placówki nie poparło dotychczas odpowiednimi kredytami.

Z Rawskiego. W czasach, kiedy coraz bardziej zacierają się dawne zwyczaje i tradycje, kiedy tak się zaostrza stosunek pracodawcy do robotnika, a wierny, długoletni sługa stał się rzadkością, należy się bodaj krótka wzmianka o patryjarchalnej uroczystości, jaka odbyła się kilka dni temu w Magdalence koło Uhnowa, majątku p. Leontyna z Sulimskich Skolimowskiej. — Uroczystością tą był jubileusz Aleksan-



Omłot i czyszczenie w Zakładzie Hodowli Roślin, Grodkowice, p. Kłaj.

wschodniej części Państwa, przystąpiła w r. 1923 znana ogólnie w Polsce Firma Edmund Riedl we Lwowie wspólnie z p. Stanisławem Krajewskim w dobrach tegoż ostatniego w Czechach koło Brodów w Małopolsce wschodniej do założenia własnych wzorowych plantacji nasion. Kierownictwo nad temi plantacjami objął p. A. Łoziński, znany tak w Polsce, jak i za granicą fachowy plantator, szereg lat bowiem przed wojną plantował nasiona dla firm zagranicznych, a zwłaszcza niemieckich.

Majątek „Czechy”, obejmujący trzy folwarki o łącznej powierzchni ziemi

dra Kędzierskiego, który przez lat 50 służył jako stangret w rodzinie Skolimowskich na tym samym kawałku ziemi, na którym w młodości zaczął pełnić swe obowiązki i dożył na nim lat sędziwych. Na jubileusz ten przybyli z różnych stron kraju przedstawiciele obu rodzin, Skolimowskich i Sulimskich z 3 pokoleń, a obok nich i najbliżsi sąsiedzi Magdalenki.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w uhnowskim kościele na intencję jubilatą, który wraz z swoją chlebobaczynią przystąpił do Spowiedzi i Komunii św. Po powrocie z kościoła na

ganku dworu składano mu życzenia, a dzieci wiejskie odpisywały Krakowiaki, zastosoane do tej uroczystości.

Przy obiedzie, do którego zasiadło kilkadziesiąt osób, siedział jubilat w otoczeniu 3 pokoleń dwóch rodzin, którym służył.

Od godz. drugiej po południu aż do północy odbywała się w dworskim ogrodzie zabawa ludowa przy dźwiękach muzyki. Przerwę w niej stanowił teatr amatorski, odegrany przez grono wakacyjnych gości magdaleńskich. Publiczność wiejska bawiła się wybornie na sztuce, osnutej na tle wyborów gminnych.

Przy kolacji jubilat zajął miejsce obok swej długoletniej pani, mając naprzeciw siebie jej brata, generała Tadeusza Sulimirskiego. Drugi jej brat, p. Wit. Sulimirski, właściciel Kobylan w Krośnieńskim, w pięknym przemówieniu podniósł znaczenie uroczystości, wyjątkowe w obecnej dobie i w serdecznych słowach dziękował jubilatowi za jego wierność i przywiązanie. Red. Kazimierz Bartoszewicz imieniem gości Magdałenki wniósł toast na cześć pani domu, której zacne serce urządziło jubilatowi ten piękny dzień, który pozostanie długo w pamięci miłej nie tylko jemu, ale i wszystkim uczestnikom uroczystości. B.

Ubezpieczenie żywego inwentarza. W dniu 7 b. m. w Wołkowysku z inicjatywy miejscowego Związku Ziemiaków założony zostało przy Towarzystwie Rolniczym na podstawie statutu wzorowego Stowarzyszenie ubezpieczeń wzajemnych żywego inwentarza. Zakładanie tego rodzaju organizacji, mających na celu uchronienie gospodarstw od strat w żywym dobytku, idzie po linii odpowiedniej uchwały Kongresu Rolniczego.

Nowy szkodnik lasów. „Dziennik Poznański” podaje (Dr. K. W.) wiadomość o wystąpieniu nowego szkodnika w lasach tamtejszych, mianowicie Brudnicy mniszki (Lymantria monacha L.). Ponieważ zachodzi obawa, by szkodnik ten u nas się nie rozmnożył, podajemy tutaj w streszczeniu powyższe uwagi.

Gąsienice mniszki nawiedzają nie tylko sosny, ale i inne drzewa szpilkowe, a nawet liściaste. Do środków zaradczych należy zabijanie motyli, łowienie ich i niszczenie na „ogniska” i lampy acetylenowe, zbieranie jajek składanych na korze, gnienie liszek, oklejanie pni w lesie pierścieniami na wysokość człowieka.

Chołobom grzybkowym i prątkowym ulega gąsienica mniszki w mniejszym ponoć stopniu, niż gąsienica chojnowki. Zachodzi więc obawa, że jeszcze w przyszłym roku mniszka lasy nasze niszczyć będzie. Na jej wyginiecie będzie potrzeba specyficznych dla mniszki gąsienicoków i much „paszyczkowych”, które ona sobie sama wyhodować powinna.”

Choć mniszka nawiedza obok drzew szpilkowych i liściaste, jest więc

szkodnikiem nie tylko lasów szpilkowych, ale i mieszanych, nigdy gąsienica jej nie wyrządza wśród liściastych drzew takich szkód, jak wśród szpilkowych. Zarówno przed nią, jak i przed gąsienicami chojnowki uszczęśliwia się zapewne najlepiej właściciel lasów mieszanych. Najlepszym środkiem przed obu gąsienicami są więc lasy mieszane. Zdarza się bowiem nawet, że w lasach mieszanych pojedyncze wyspy nie tylko młodych, ale i starszych sosen chojnowka omija, a rzuca się przedewszyst-



Ogórki inspektowe, produkt ogrodu B. Polonieckiego, z nasion Edmunda Riedla w Lwowie.

kiem na jednolite drzewostany sosen. Tak się stało w mieszanych lasach okolic Buku, chociaż większą część otaczających je lasów sosnowych niemieszanych ucierpiała bardzo.

Jak długo pracują robotnicy rolni w Norwegii? Mozolne badania Towarzystwa Dobrobytu Norwegii ustaliły, że wbrew ogólnej opinii robotników na folwarku i drobny rolnik pracują prawie jednakowo długo, oraz że czas rozpoczynania i kończenia pracy w rozmaitych okolicach różni się znacznie, różnica dochodzi do 2 i 3 godzin. Średnio na wiosnę i w czasie sianokosu robotnicy pracują 13 godzin dziennie i prawie tyle podczas żniw. Praca rzeczywista, nie obejmująca przerw, wynosi dziewięć godzin 54 minuty na większych folwarkach i 10 godzin na małych, w czasie sianokosu przedłuża się do 10 i pół, względnie do 10 godz. 54 minut.



PORADNIK GOSPODARCZY.

Odpowiedź na pytanie 148, w sprawie uprawy przelotu i lucerny chmielowej.

Zarówno przelot: (Anthyllis vulneraria) jak i lucerna chmielowa (Medicago lupulina) dają bardzo dobrą paszę dla bydła, tak w formie masy zielonej, jak siana, jak wreszcie i pastwiska. Przelot jednak zawiera pewną goryczkę, do której bydło musi się najpierw przyzwyczaić, tak, że częściej uprawiany bywa na pastwisko dla owiec.

Najlepszą jednak kombinacją jest sian przelotu wraz z lucerną chmielową z dodatkiem rajgrasu włoskiego. Mieszanka taka, posiana na wiosnę w żyto, czy w owies, rozwinię się do jesieni dostatecznie silnie, zaś na drugi rok może dać dwa dobre pokosy. Projektowany płodozmian jest naogół zupełnie dobry, radziłbym jednak wzięcie w uprawę stałą przelotu, czy lucerny, czy ich mieszanki poprzedzić próbą na małą skalę, a w przyszłości połączyć produkcję siana z uprawą nasienia tych roślin, wobec ich wysokiej ceny w handlu i trudności dostania. Zwracam przy tej sposobności uwagę na sporek (Spergula maxima), który na takich glebach daje duże plony, a jest bardzo dobrą paszą we wszelkich formach dla bydła i koni.

Janowski.

Odpowiedź na pytanie 156, w sprawie zakupu lnu.

Jako prawnik muszę odpowiedzieć, że ziarno może być zakwestjonowane tylko przed siewem. Aby proces o wadliwe dostarczenie ziarna miał widoki powodzenia, należy w sposób stwierdzający identyczność odebranego towaru pobrać z niego próbkę przed wysiewem i postarać się o świadectwo stacji botaniczno-rolniczej.

Po siewie wszelkie procesy o wadliwość ziarna uważam za niemożliwe do wygrania.

A na poparcie tego, jako rolnik, dodaję, że wyka u mnie, do której siewu użyłem własnego ziarna, bezwarunkowo wolnego od kaniarki, na polu, na którym w roku ubiegłym nie było śladu tego chwastu, silnie bardzo tego roku kaniarką przerosła. Na takie silne zniszczenia kaniarką skarży się w bieżącym roku i cała okolica.

Dr Wacław Łobaczewski.

Odpowiedź na pytanie 161, w sprawie oczyszczenia nasienia marchwi.

O ile nasienie zostało wymłócone na sucho i przy przechowywaniu nie nasiąkało wilgocią, daje się przetrzeć bądź w rękach, bądź na sitach drucianych, bądź wreszcie w specjalnych maszynach, wyrabianych przez fabrykantów niemieckich, np. Ernst Lange, Quedlinburg, Reinhold Matthias, Erfurt, F. Neuhaus G. m. b. H. Eberswalde i t. p. Maszyny takie składają się zwykle ze skrzyni, w której obracająca się szcztoka przeciera wysypywane nasienie przez walcowate sito, pozabawiając nasienie włosków. Wybór jednego ze sposobów powyższych zależy naturalnie od ilości nasienia, a więc rozmiarów jego produkcji. O ile nasienie nie jest dostatecznie suche, należałoby je przedtem przesuszyć, do czego przy produkcji na skalę większą służą sztuczne suszarnie, przy mniejszej ilości można przesuszyć na słońcu, lub na piecu. Należy to ostatnie czynić ostrożnie, by przez zbyt wysoką temperaturę nie zabić siły kiełkowania nasienia. Z tej też przyczyny nasiona sprzedawane w handlach w formie przetartej czasami posiadają małą siłę kiełkowania.

Janowski.

Odpowiedź na pytanie 162, w sprawie mieszaniny nawozów.

Mieszanie wymienionych nawozów może być z zupełnie dobrym skutkiem użyta pod zasiew oziminy — wszystkie bowiem nawozy znoszą dobrze wzajemne sąsiedztwo. Pamiętać należy jednak o tem, aby mieszankę przygotować jak najrównomierniej. Co do wysiewu razem z ziarnem to stanowczo ten eksperyment odradzam. Nawozy wysłać siewnikom około 10 dni przed siewem ziarna i dobrze przykryć bronami lub sprężynow-

kami, zależnie od warunków poprzedniej uprawy. Gleba piaszczysta, posiadając znane warunki reagowania na azotniak, tylko w tym terminie może być nim nawożoną. Co do ilości, to aproksymatywnie można użyć: 200 kg 30 prc. soli potasowej na ha — 200 kg tomasyny 18 prc. na ha — azotniak radziliśmy dać w 2 dawkach to jest połowę na jesieni w wymienionej mieszance a więc około 100 kg na ha — reszta to jest drugie 100 kg wiosną wcześniej po obесhnieciu roli przed ruszeniem wegetacji na wiosnę. Takie nawożenie będzie zupełnie wystarczające w wymienionym stanowisku oziminy — tomasyna swym PzOs będzie prawdopodobnie reagować jeszcze następczo.

Lit.

Pytanie 163. Proszę o pouczenie, jak sadzić, obrabiać, rozmnażać i w ogóle uprawiać żywakost dla świń — mam kilkanaście przytych ładnie sadzonek i nie wiem jak dalej z nimi postępować.

M. M.

Odpowiedź na powyższe pytanie. Żywokost pospolity *Symphytum officinale* rośnie jako chwast na wielu łakach — żywokost szorstki *Symphytum uesperinum* pochodzi z Kaukazu jest rośliną trwałą i bardzo podobną do żywokostu pospolitego. Roślina ta wytrzymuje dobrze nasze zimy, wymaga ziemi glinkowato-piaszczystej w miarę wilgotnej. Rola pod żywokost winna być głęboko uprawiona i należyte oczyszczona od chwastów.

Rozmnażanie z korzenia nie jest wskazane; odrósła korzeniowe sadzi się na wiosnę najlepiej pod znacznik w odstępach około 40—50 cm. Wartość użytkowa tej rośliny bywa często przez niektórych rolników, przeceniana; na pożywną paszę służą młode liście rośliny; gdy roślina rozgałęzi się, staje się zdrewniałą i mało pożywną; po ścięciu liści, takowe dość szybko odrastają zależnie od warunków atmosferycznych. Liście *Symphytum* służą według zdania niektórych rolników jako bardzo dobra pasza dla świń.

Konstanty Zebrowski.

Pytanie 164. Proszę o odpowiedź, czy i jak kalkuluować się będzie gorzelnia wobec monopolu spirytusowego i obecných cen opału, ziemniaków, a spirytusu.

Ks. L.

Pytanie 165. Proszę o podanie adresu firmy, któraaby przyjęła len i drobne ilości wełny, wzamian za płótno i koce, lub materię.

C.

Pytanie 166. Czy kolator Rusin obowiązany płacić do cerkwi szóstą część konkurencji, czy tylko od gruntu, tak jak inni, czy też w obydwóch wypadkach, t. j. szóstą część i od gruntu.

Tak od adwokatów, jak i w. Starostwie nie można się nie podwieździeć.

A. K.

Pytanie 167. Proszę o podanie najtańszego środka do tepienia szczurów i myszy w gospodarstwie rolnem.

M.

Odpowiedź na powyższe pytanie. Rozróżnić należy myszy i szczury polne *Arvicola amphibius* (Wühlmaus, Erd-, Wühlratte) od myszy domowej *Arvicola arvalis* mus musculus. Innych bowiem środków należy użyć do tepienia pierwszego rodzaju szkodników, a innych do tepienia myszy domowej. Z pośród wielu zalecanych środków najbardziej skuteczne i praktyczne w użyciu, bo nie trujące dla ludzi i zwierząt, okazały się dla myszy i szczurów polnych „ciastka Sokial”, zaś dla myszy domowych „pszenica Sokial”.

S. F.

Pytanie 168. Jaki jest najlepszy środek do tepienia robactwa u koni, bydła rogatego i u zwierząt domowych.

P.

Odpowiedź na powyższe pytanie. Zanieczyszczone robactwem zwierzęta najlepiej zmieć 5-prc. wodnym roztworem Certanu. Przy zmywaniu głowy winno się oczy zwierzęcia przykryć. Również poleca się koryto, podłogę w stajni i ściany zmieć roztworem Certanu, a zakamarki i szpary w ścianach gruntownie opryskiwać. Certan nadaje się również doskonale do niszczenia gusaków w mieszkaniach i zabudowaniach gospodarskich.

S. F.

Pytanie 169. Jaki środek do zaprawiania pszenicy i żyta uważać należy za bardziej polecenia godny.

K. L.

Odpowiedź na powyższe pytanie. Używamy dotychczas przez rolników z przyzwyczajenia siarczan miedzi nie daje często oczekiwanych rezultatów. Pomijam fakt, że zaprawianie siarczanem miedzi wymaga wiele godzin czasu (kilkanaście godzin), jednakże szkodzi on zdolności kiełkowania, przyczyniając się do zmniejszenia zbioru.

Z pośród innych zapraw, jak Uspulun, formalina, sublimat, najwięcej zalet wykazuje Uspulun jako zaprawka przeciw śnieci, żgorzeli i innym chorobom ziarna wszelkich zbóż. Uspulun zwiększa energię kiełkowania nawet przy traktowaniu nim ziarna uszkodzonego i zrosniętego (podczas gdy takiemu ziarnu szkodzi zarówno formalina jak i siarczan miedzi), zaprawianie trwa niedługo 1/2—1 godziny przy 25-proc. roztworze, a odkaża ziarno w zupełności. W sprawie tej pomieszczamy równocześnie parę uwag w „Drobných poradach”.

S. F.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Sprawa reformy rolnej, wisząca jak miecz Damoklesa nad głowami naszych ziemian, wymaga większej uwagi, niż się jej dotąd poświęcało. Słusznie też p. A. Sadowski w artykule „Periculum in mora”, drukowanym w „Dniu Polskim”, piętnuje ową bierność, z jaką traktuje się w kołach ziemiańskich tę sprawę, mimo groźby demagogicznego jej rozwiązania ze szkodą interesów netylko ziemiańskich, ale w ogóle państwowych.

Nie pojmuję, jak można tak biernie się zachowywać, jak czyni to nasze ziemianstwo. Wciąż ludzie się nadzieją, że reforma u nas nie przejdzie, niepodoba, bo widzimy, że w sąsiednich państwach, jak Rumunia, Czechosłowacja, już nie mówię o Litwie, Łotwie i Estonii, reforma została wprowadzona w życie i pomimo fatalnych skutków, jakie wywarła na stan kraju, conąć już jej nie mogą odnośnie rządu. Skąd zatem pewność, że nie stanie się to w Polsce, gdzie już tyle stało się rzeczy nadzwyczajnych i niezawszę zgodnych ze zdrowym rozsądkiem i interesem państwa? Zamiast się oddawać złudnym nadziejom, należałoby sobie wyraźnie powiedzieć, że reforma agrarna u nas musi nastąpić i wypracować najlepiej obmyślaną, umotywowaną i opartą na „murowanych” argumentach projekt, któryby można przeziastawić rozmaitym na kolanie robionym demagogicznym „szkicem”, które u nas, niestety, tak często zastępują ustawy.

Autor uważa zatem za konieczne wspólne porozumienie się ziemianstwa w tej sprawie, a więc utworzenie wspólnej wszechpolskiej organizacji ziemiańskiej i jakiegoś ciała z niej wyłonionego, któreby mogło zarówno wypracować projekt we wszelkich szczegółach, lecz i zająć się wyrobieniem opinii u szerokich mas. Na to — zdaniem Autora — winien się znaleźć zarówno czas, jak i pieniądze.

I czy to tak wiele potrzeba czasu i pieniędzy? Co do czasu, to wystarczyłoby parę zjazdów w każdej diejniczy, a potem jeden zjazd delegatów, którzyby wybrali centralny komitet, czy wydział, złożony z doświadczonych ziemian i fachowców, ale na to potrzeba, żeby była dobra wola i mocne postanowienie uzgodnienia poglądów, żeby reprezentanci roz-

maitych stronnictw nie certywali się nad tem, kto do kogo ma pierwszy wstąpić z propozycją porozumienia się, żeby na zjazdach nie poruszano całego szeregu spraw dość pilnych może, ale mogących czekać, ażeby całą uwagę i całą energię skupić wyłącznie na sprawie organizacji, pozostawiając komitetowi opracowanie reformy rolnej. Co zaś do pieniędzy, to wydanie kilku porządných broszur i jakiegoś dzienniczka, czy tygodnika popularnego, nie może przecież bająńskich sum kosztować i bardzo nieznaczne opodatkowanie się może na to wystarczyć. Olbrzymia większość ziemianstwa nie chce w żaden sposób zrozumieć tak prostej i oczywistej, zdawałoby się, rzeczy, że gdy szerokim masom, temu wszechmocnemu dziś ludowi, ktoś ustawicznie szepce i krzyczy w jedno ucho rozmaite hasła przewrotowe i wypycha mu w ręce najrozmaitsze drukowane brednie, to ktoś inny musi mu kłaść w drugie ucho zdrowe maksymy i dawać do czytania zdrową literaturę, że gdy lewica z największą gorliwością zaciemnia mózgi, to obowiązkiem prawicy jest nieść prawdziwej „oświaty kaganiec”, że wreszcie żyjemy w czasach, w których każda jednostka i każda warstwa społeczna, która chce się utrzymać na powierzchni, musi walczyć o swe prawa netylko czynem, ale żywym i drukowanym słowem, żeby na swą korzyść zwabić opinię publiczną.

Na wywody powyższe replikuje w tymże samem piśmie p. Władysław Wydzga w artykule pod tytułem: „Mozolna droga”. Autor zwraca przede wszystkim p. Sadowskiemu słusznie uwagę, że już od r. 1919 istnieje ogólnopolska organizacja rolnicza pod nazwą Rady Naczelnych Organizacji Ziemiańskich. A dalej wywodzi historycznie, kiedy i jak działała ta organizacja w tej sprawie i z jaką odpowiedzią się spotykała.

To też Rada Naczelna Organizacji Ziemiańskich nie nie ma więcej do powiedzenia w sprawie ustawy o reformie rolnej w Polsce na tej płaszczyźnie, na jakiej zagadnienie to znajduje się na porządku dziennym. Stanowisko jej i granice rozumnej ustępliwości znane są posłom zarówno na prawicy, jak i na lewicy. Rolą klubów prawicy jest teraz, jeżeli chcą bronić praworządności i rozumu w prawodawstwie polskiem, wystąpić z odpowiednim projektem. Jedyne kluby te mocne są to uczynić, ich bowiem projekt jedynie ma zagwarantowane rozważanie w Sejmie i dyskusję. Wszelkie wystąpienie Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich rozplynęłoby się w próżni, jak i poprzednie jej szlachetne, a tak brutalnie zlekceważone uchwały.

Jeżeli zaś kluby prawicy nie zdecydowały się na przygotowanie projektu ustawy, lub zdecydowały się nie potrafią przeprowadzić go w ciałach ustawodawczych, bez zbrocenia na manowce demagogii, Radzie Naczelnej Organizacji Ziemiańskich nie pozostanie nie innego, jak trwając na swoim sztańdardem praworządności stanowisku, czekać następnego etapu w trzewieniu naszego społeczeństwa, etapu w którym zdrowy rozsądek znów zyska kilka szans ponad demagogię.

Jakkolwiek nie można nie przyznać słuszności wywodom powyższym, to jednak uznać trzeba konieczność „wyrabiania opinii u szerokich mas”, czego żąda Sadowski. A droga najlepsza do tego, jest wykazywanie ujemnych skutków działalności reformy rolnej w tych krajach, w których została przeprowadzona z całą bezwzględnością.

Pisze o tem p. A. Piasecki w „Kurjerze Warszawskim” w artykule p. t. „Sprawa rolna w Polsce, a w Rumunji”. Przedstawia w krótkości poprzednie stosunki agrarne w Rumunji i przeprowadza analogię między tym krajem z Polską, pisze dalej:

Reforma rolna w Rumunji była oparta na przymusowym wykupie ziemi ornej za odszkodowaniem. Lasy pozostawiono właścicielom. Wywłaszczono ziemię w 4.757 obiektach prywatnych, przestrzeni 2.215.514 ha, pozostawiając właścicielom ośrodki od 100 do 500 ha ziemi ornej, 462 tysiące włościan otrzymało nadziały ziemi.

Pierwszym widocznym rezultatem reformy rolnej stało się kolosalne obniżenie produkcji, od tego stopnia, że Rumunia z wielkiego eksportera pszenicy i kukurydzy stała się eksporterem nieznacznych ilości owsa i jęczmienia.

Mimo tego stwierdza, że reforma miała tam społecznie znaczenie bardzo doniosłe, bowiem zaspokoila potrzeby prawie 40 proc. ludności. Inaczej jednak w Polsce. U nas ziemi jest wogóle zbyt mało, a móc marzyć o zaspokojeniu potrzeb gospodarstw małorolnych.

Dłatego polityka agrarna państwa musi przedewszystkiem szukać sposobów podniesienia wydajności gospodarstw włościańskich, przez podniesienie kultury rolnej i przeprowadzenie komasacji, oraz dążyć do prawego zabezpieczenia drobnej własności od nadmiernego dzielenia.

Demagogia agrarna, skierowana przeciwko większej własności, doprowadziła do załamania poglądu szerokiej opinii na rzeczywiste bolączki naszego ustroju rolno-

gospodarskiego. Rozdrobnienie własności w Polsce doprowadzić może do niczem nie dającej się zagościć nędzy na wsi, jeżeli nie nastąpi szybki postęp w dziedzinie wydajności gospodarstw włościańskich i rozwój miast nie będzie postępował równoległe do wzrostu wiejskiego przeludnienia.

Bo jedynie wzmocniona kultura rolna i emigracja do miast może nas uchronić od groźnego przeludnienia wsi, a co za tem idzie od masowej emigracji zagranicznej, koniecznej dla wszystkich ubogich i słabych społeczeństw, do których niema żadnego powodu, abyśmy byli zmuszeni należeć. *bj.*

TO I OWO

„Outsiderzy” nasiennictwa. Wszelka organizacja nakłada na swych członków ciężary, nieraz przykre, i więzy często uciążliwe.

Nienniej ludzie organizują się i ciężary ponoszą.

W dziedzinie produkcji nasiennej jednym z typów organizacji kontrolnych, oraz reprezentujących wspólne interesy, są Sekcje Nasienne.

Nie dziwi nas, iż wobec związanych z kwalifikacją kosztów nie poddają się kontroli Sekcji Nasiennej jednostki, produkujące w roku po kilkadziesiąt korcy zboża siewnego na użytek okolicznych małorolnych. Natomiast wyłamywanie się z organizacji hodowców, sprzedających wagonami zboża siewne, uważamy za bardzo smutny objaw. Nie próbujemy nawet tłumaczyć zachowania się tych jednostek źle rozumianą oszczędnością, gdyż przy wielkich obrotach opłaty korporacyjne są względnie mniej uciążliwe. Przypuszczamy natomiast, że tacy producenci chwilowo „nie potrzebują” organizacji,

produkcję swoją i tak zbywają, z ogólnych zaś zdobywczy organizacyjnych pośrednio korzystają, gdyż sprawy zawodowe są wysiłkami i pieniędzmi innych załatwiane. Jak wygodnie! Jak tanio!

Czy jednak, gdyby „outsiderzy” kiedykolwiek potrzebowali organizacji, nie będzie właściwem przypomnienie im obecnego ich stanowiska i zrezygnowanie z ich przystąpienia? *Sulima.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Każdy z prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie w tym dziale dwa razy kwartalnie dowolne ogłoszenie. Poza tem przyjmuje się do tego działu płatne ogłoszenie w cenie zł. 1.—. Każde ogłoszenie w tym dziale może liczyć najwyżej 10 słów; obszerniejsze ogłoszenia umieścić należy w części inseratowej (drobne ogłoszenia).

Na zyczenie ogłaszających się Administracja „Rolnika” gotowa jest interwenjować przy uskutecznieniu danych interesów w ten sposób, że przyjmuje od ogłaszających się bliższe dane (np. świadectwa i życiorysy od poszukujących posady, wymagania i oferowane warunki od pracodawców, opisy i ceny od kupujących i sprzedających) i informuje o nich interesentów. W tych wypadkach należy uiścić opłatę manipulacyjną w kwocie 10— zł.

Dział pośrednictwa pracy i handlu obejmuje następujące 4 poddziały.

Posady poszukują — Wolne posady — Zgłoszenia sprzedających — Zgłoszenia kupujących.

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie.

Od dnia 23 sierpnia do 30 sierpnia 1924 r. wynosił spęd: wołów 18 sztuk, buhai 15 sztuk, krów 766 sztuk, jałownika 101 sztuk, razem 900 sztuk; cieląt 771 sztuk, baranów — sztuk, świń mięsnych 1143 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 1—1.05, 75—1.0, 00 gr, buhaje 80—95, 70—80, 45 gr, krowy 80—1.00, 70—80, 45 gr, jałowniki 70—80, 60—70, 25 gr, cielęta 65—89 gr, świnię mięsne 1.00 gr, świnię tuczną 00— gr. Siano 1 q: 5—8 zł, słoma 5—7 zł.

Notowania na giełdzie lwowskiej

w dniu 13 sierpnia 1924
za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 14.50—16.00, (prima) dworskie 0.00—0.00, pszenica 1923 24.70—26.00, 1924 00.00—jęczmień 13.00—15.00, jęczmień prz. 0.00—00.00, jęczmień brow. siewny 0.00—0.00, owies 14.00—15.00, otręby żytnie 6.75—0.00, otręby pszenne 7.28—0.00, ziemniaki przem. 0.00—0.00, siano prasowane słodkie 5.20—0.00 siano prasowane 0.00—0.00, słoma prasowana 5.20—0.00, seradela 0.00—0.00, wyka siewna 8.85—0.00, peluska 0.00—0.00, groch polny 14.30—0.00, groch Wiktoria 00.00—0.00, fasola biała 33.80—0.00, fasola kolorowa 26.00—0.00, tulin niebieski 0.00, tulin żółty 0.00, hreczka 15.00—15.60, hreczka bez tatarki 0.00, konieczyna czerwona surowa

00.00—0.00, konieczyna czerwona 00.00—00.00, konieczyna biała 1924 208.00—250.00, konieczyna szwedzka 1923 00.00—000.00, tymotka 00—00, buraki pastewne (nasienne) 0.00, kukurudza 15.60—00.00, bobik 10.40—13.00, makuchy lne 0.00, rzepak 25.00—26.00.

Ceny orientacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, pl. Marjacki 10.

W frankach złotych waloracyjnych cena za 1 kg lub za sztukę.

Żelazo bednarskie 0.36, żelazo gospodarskie 0.22, osie z buksami do wozów 1.00, szufle 0.00—0.00, widły 0.65—, wiadra cynkowane 2.05, łańcuchy dla bydła 1.22, łańcuchy dla koni 1.10, łańcuchy do wozów 1.10, zgrzebla 0.62—0.85, oliwa maszynowa w beczkach 0.50, oliwa cylindrowa w beczkach 56.00, smar do wozów w beczkach 29.00, worki na zboże 0.00, węgiel górnośląski tona 27.90, koks górnośląski dla kuźni tona 36.50, pług 1-skibowy 6” 65.00 brona 3-polowa 23.00

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loco wagon stacji załadowczej.

Tomasyna 14—16% cytr. rozp. zł. 0.44 za 1 kg 0/0 loco G. Śląsk, superfosfat mineralny 16% za 1 kg 0/0 zł. 0.65* loco Lwów, superfosfat kostny 16% zł. 0.67* za 1 kg 0/0 loco Lwów, wapno azotowe 20% zł. 1.10 loco Chorzów, siarczan amonowy 20—21% zł. 30.— za 100 kg loco G. Śląsk, saletra chilijska 16% zł. 40.—* loco Kraków 100 kg, sól potasowa 40—42% zł. —, sól kałuska 30% luzem Kałusz za 1 kg 0/0 zł. 621 za 100 q, kainit luzem Kałusz zł. 126.— za 100 q loco kopalnia. *) z workami.

Przy zamówieniach i korespondencji prosimy powołać się na OGŁOSZENIA W

„ROLNIKU”

Salon Mebli Stylowych

BERNARDA POŁONIECKIEGO

Lwów, Klem. Tańskiej 1

poleca towary wchodzące w zakres urządzeń i dekoracji mieszkań:

Sypialnia jasionowa fornirowana, Sypialnia mahoniowo-jaworowa ciemna z bieleżniarką (ostatnia nowość), Jadalnia palisandrowa modna, Salon mahoniowy z interjasi, dywanem ręcznie wiązany 350×450 cm, lustrem, serwantką, 2 stoliki, kanapka, 2 fotele, i krzesła,

Salonik „Rococo” antyczny złocony, Salonik „Empire” kryty gobeliną, Serwantka mahoniowa antyczna, Biblioteczka mahoniowa antyczna, Biurko amerykańskie dębowe, Jardyniery i Etazerki dębowe od 25 zł., Kilimy w najnowszych deseniach, Dywan perski „Afghan” 190×260 cm, Gobelin francuski ręczny, Makaty buczackie, japońskie i marokańskie, Lampy elektryczne batikowane i metalowe, Świecznik żydowski, Kandelabry i wazonny brązowe, Ample do sypialni, Abażury jedwabne i batikowane, Story paciorkowe do drzwi i okien, Serwety i poduszki haftowane, Obrazy olejne i akwarele, Trusza, Grotta, Sichulskiego, Filipkiewicza i t. p.

Uprasza się o liczne odwiedziny bez przymusu kupna.

L W Ó W
45
RYNEK

MAGAZYN TOWARÓW ODZIEŻOWYCH POD FIRMĄ

HURTOWNIA
TEKSTYLNA

L W Ó W
45
RYNEK

DOBOROWE

WEŁNY

NA SUKNIE I KOSTJUMY

KAMGARNY
SZEWIOTY
GABARDYNY
BOSTONY
POPELINY

PO CENACH
FABRYCZNYCH

DOM NAROŻNY
ULICY GRODZICKICH



DOBOROWE

PŁÓTNA

NA BIELIZNĘ I POŚCIEL

PERKALINY
BATYSTY
SZYFONY
ZEFIRY
DYM

PO CENACH
FABRYCZNYCH

DOM NAROŻNY
ULICY GRODZICKICH

RYNEK 45

KSIĄŻKA NA RATY!

Z reguły prawie dziś za szczupłe budżety naszej inteligencji pozba-
wiły ją między innymi możliwości zakupywania książek, tak miłych sercu
każdego kulturalnego człowieka, ba, wprost dla niego nieodzownych.
Chcę uprzysięgnąć na nowo książkę polską polskiemu czytelnikowi,
wznawiamy system ratalny, uprawiany przez nas przed wojną na bar-
dzo szeroką skalę.

Suma za pobrane na raty książki musi być spłaconą w 6 mie-
siącach. Np. klient nabywa na raty książkę za 60 zł., ma spłacać je
w 6 ratach miesięcznych po 10 zł. i tak zawsze w tym samym
stosunku.

Proszę śpieszyć z zamówieniem, gdyż z wielu tu ogłaszanych dzieł
posiadamy ledwo po parę egzemplarzy. Przesyłka pieniędzy odbywa
się z prowincji na nasze konto za pośrednictwem P. K. O.

Ofiarujemy na spłaty ratalne następujące wydawnictwa:

d'Anunzio Gabriel, Dzwony
d'Aurevilly Barbey J., Zemsta kobiety i inne utwory
z cyklu „Les Diaboliques”
Bałaban M. dr, Dzieje żydów w Galicji i w Rzeczy-
spolitej Krakowskiej 1782—1868
Balzer O., Przygodne słowa
Bandrowski Jerzy, Osaczona i inne nowele
Brzozowski St., Głosy wśród nocy. Studja nad prze-
sileniem romantyzmem kultury europejskiej
Brzozowski St., Stanisław Wyspiański
Bukowski K., Sylwetki. Studja z literatury i sztuki
Chesterton G. K., Delegat anarchistów
Chojnowski Piotr, Ruchome piaski
Chojnowski Piotr, Historia naiwna, nowele
Czeska M., Eleo, nowele
Dalecka Z., Koło życia. Opowiadanie koła Mruczay-
książka dla młodzieży do lat 14. Opr.
Danitowski G., Poezje
Filowska H., Historia jednej nocy
Foerster W. dr, Młodzieńcza wojna światowa
France Anatol, Chio, nowele
Glass Grzegorz, Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce
początkowo
Gwizdz F., Fale, poezje
Höffding H., Karol Darwin
Hupka J. dr, Z zimowej wycieczki
Irzykowski K., Czyn i słowo, Glossy sceptyka

Zł.
2—
4—
4—
5—
4—
10—
3—
1—
6—
1—96
5—
2—64
6—
2—20
2—20
88
4—
2—20
1—10
1—50
2—
4—40

Dla inteligencji!

Irzykowski K i Ortwin O., Lemiesz i szpada przed
sądem publicznym. W sprawie St. Brzozowskiego
Kaden J., Niezgusta, powieść
Kierkegaard Sören, Dziennik uwodźciela, Przedkład St.
Lacka
Korolenko W. P., Szkice i opowiadania. Za obrazem.
(At Dewon. Zaćmienie słońca. Cienie. W nocy.
Morze. Sądny dzień)
Kotowicz St., Wesele St. Wyspiańskiego. Synteza
i analiza
Kozicki W., W gaju Akademos. Poezje i szkice krytyczne
Kudelka M., Poezje
Kulikowska M., Z dziejów duszy
Kulikowska M., Z wędrówek po kraju
Kuprin A., Gaminus i inne nowele
Kwiatkowska W., Bez przysięgi
J. Lemański, Czyn, Poezje, satyry, piosenki
Łukaszewicz Cz., Nowele węgierskie
Maciszewski St., Uluda, nowele
Mirski-Kretz J., U progu nowej ery. Rzecz o wojnie,
kulturze i wychowaniu
Mochnicki M., Pisma, z przedmową A. Górskiego
Morzow M., Objawienie wśród gromów i burzy, wykład
apokalipty św. Jana
Mrozowicka J., Po zwycięstwo, powieść
Mrozowicka J., Dzwony, nowele
Mrozowicka J., Głos krwi
Nalkowska Rygier Z., Kolečka czyli białe tulipany,
nowele
Niedźwiecki Z., Liść figowy
Nikorowicz Ignacy, Jan Kiszocki, powieść
Nowaczyński M. A., Skotopaski sowizdrzalskie
Perzyński W., Nowele
Przybyszewski St., Homo sapiens, Na rozstaju
Przybyszewski St., Na tym padole placzu
Przybyszewski St., Chopin a naród
Rittner Tadeusz, W obcym mieście, nowele
Rogoszówna Z., Opowieść o Gdakacu, Gdakuli i Gda-
kulencie, ilustrował H. Knurek, opr.
Rolinik A., Róża, nowele
Ruffer J., Posłanie do dusz
Sobieski W., Król a cer, studja historyczne

1:50
6—
4—
6:60
4—
3—
1:10
4—
4—
3—
3:30
3—
1:10
1:10
10—
1:10
4:40
1:64
3:30
3—
3—
3—
2:40
3—
4—
3—
2:50
4:40
6:60
—88
1:50
3:50

Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie, ul. Akademicka 2 a

ŹRÓDŁA ZAKUPÓW:

BAWELNIANE ARTYKUŁY

„Hurtownia tekstylna” Lwów, Rynek 45 (dom narożny ul. Grodziekich), firma chrześcijańska, poleca: materiały ubraniowe, kostiumowe, płaszczowe, płótna, szfony, perkaliny. Łodeny i dredliczy na liberję, koce na konie, bielizna dla służby etc. Ceny fabryczne, wysyła pocztą odwrotnie.

2212—1

BROŃ I AMUNICJA

R. Nerlich, Bielsko, Śląsk, Fabryka stru. Składy broni, amunicji i przyborów myśliwskich.

2299—52

HOTELE

I. kategorii Hotel Europejski, Lwów, plac Marjański 4, właściciel Antoni Uwiera, został obecnie całkowicie odnowiony i poleca się P. T. Obywatelstwu.

2224-52

Zarząd.

KOSZYKARSTWO

„Wiklina” Fabryka koszykarska i wózków dzieciennych, Lwów, ul. Szeptyckich 1. 14 — poleca wszelkie wyroby koszykarskie, kosze podróżne, walizy, meble ogrodowe, wózki dziecięce itp. — Ceny przystępne. — Hurtownie i detalicznie.

1935—12—37

„WIERZBA” Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odp. we Lwowie, ul. Kopernika 11, poleca wszelkie wyroby koszykarskie hurtownie i detalicznie. — Własne surowce, własne wytwórnie, więc ceny najniższe.

2137

LINOLEUM-DYWANY

Dom towarowy „Ercha” Lwów, Szajnoch 8 (róg Sykstuska) poleca po najniższych cenach:

Dywany, chodniki, linoleum, ceraty, kapy na łóżka, firanki, portjery, otomany (wkłady do łóżek), płaszcze gumowe. 2033—16—41

INSTRUMENTY WETERYNARYJNE

Stanisław Baran, Lwów, Akademicka 26 Wszelkie narzędzia weterynaryjne do hodowli i lecznictwa zwierząt. Wielki wybór. 1931

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE

Hurtownia Maszyn i Narzędzi technicznych i Rolniczych, Lwów, 3 Maja 16 poleca po cenach konkurencyjnych wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze.

1932

Maszyny rolnicze i do sżycia, gniotowniki i pasy do oleju; oraz wirówki do mleka poleca Ehrlich i Binik, Lwów, ul. Gródecka 42.

2213-3-3

MYDŁA I MYDEŁKA TOALETOWE

Różnowskiego mydełka toaletowe, mydło i proszek do prania „z Wielbłądem” Lwów, Mickiewicza 14/II.

2034—16—41

NASIONA ROLNICZE

Ska. Akc. „Granum” Filja we Lwowie, pl. Dąbrowskiego 2. Poleca nasiona rolnicze produkcji własnej import. z zagranicy i produkcji pierwszorzędných gospodarstw nasiennych.

2150

NAWOZY SZTUCZNE

Tomasyna, Superfosfat kostny i mineralny, Sole potasowe krajowe i Kainit, Skoncentrowane Stassfurckie sole potasowe 20/22 prc., 30/32 prc., 40/42 prc., Azotniak, Siarczan Amonu, Saletra chilijska i najlepsza bąjca nasienna „Uspulun”. Korzystne warunki spłaty. Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki 18.

1929

PLOMBY OŁOWIANE

R. Nerlich, Bielsko-Śląsk. Fabryka plomb ołowianych.

2341

OLEJE

Oleje Techniczne, Tovotte, Ter gazowy, Smar do wozów, Karbid zagranicz. i Cement poleca Ehrlich i Reifer, Lwów, Kołtąta 8. Telef. 747.

2035—16—41

RYMARSTWO

Pasy skórzane wiedeńskie, pasy z sierści wielbłądziej, pily gatowe i cyrkularne, gazę szwajcarską dla myśnów, węże i płyty gumowe, szczeliwa na płytach i warkoczach, oleje, smary i tłuszcze do maszyn, jak i też wszelkie artykuły w zakresie młynarstwa, browarnictwa, gorzelnictwa i przemysłu drzewnego wchodzące, poleca M. Haka Wdowa Lwów, Jagiellońska 20. Telef. 1339.

1933

WĘGIEL

Węgiel górnośląski z pierwszorzędných kopalń oraz koks hutniczy dla celów przemysłowych i opału domowego dostarcza wagonowo natychmiast Ignacy Dyzek Lwów, Kopernika 29 A. Telefon nr. 1683. 2239-7-32

WIKLINA

„WIERZBA” Związek Producentów wikliny, Ska z ogr. odpow. we Lwowie, ul. Kopernika 11. Poleca wszelkie materiały koszykarskie. Zakłada plantacje wikliny. Dostarcza sadzonki wiklinowe.

2137-20

WYROBY POWROŹNICZE

Pasy transmisyjne, gurdy tapicerskie, postronki, linwy, szleje, sznury, ciężarowe i do bielizny najlepszego gatunku. Ceny fabryczne, wysyła za zaliczką. Krajowe Warsztaty powroźnicze, Dyrekcja dóbr Czerwonogród, p. Tuste, pow. Zaleszczyki.

2315—41

Zamienie trzy wielkie pokoje słoneczne z komfortem i kuchnią w Stanisławowie na takie same we Lwowie, z ewentualną dopłatą. Zgłoszenia do Administracji „Rolnika” pod „Mieszkanie”.

2345

Knura rasy westfalskiej sprzedam. Kolorówka p. Wołockowce, st. kolejowa Zabłotów.

2355

Zarząd dóbr Bortniki, obok Chodorowa, poszukuje pomocnika gospodarczego, kawaler, obeznanego z pojedynczą rachunkowością gospodarczą.

2403—36

Ogier Traken gniady z gwiazdka prawa tylna pęcina biała, lat 3, wzrost 158 cm, bez błędu. Klacz Trakenka karogniada z gwiazdka, obie tylne pęciny białe, lat 3, wzrost 150 cm, nagrodzona na wystawie hodowlanej w Lublinie, do sprzedania. Zarząd dóbr Wola Piasecka poczta Piaski koło Lublina.

2396—36

Młocarnia parowa, pełny komfort, mało używana, firmy Marshal, siły 8 H. P., lokomobila tejsze firmy 8 H. P. w zupełnym porządku, zdająca do użytku natychmiast, z głównym pasem do nabycia. Poczta Warkowicze Dubieński L. Gruffermann, 5 wiorst od stacji kolejowej Jeziorany, (szosa) Dubno-Równo.

2351—36

Zakłady ogrodnicze

Tow. Gospodarskiego

W FREDROWIE

poczta i kolej RUDKI

woj. LWOWSKIE

polecają po cenach niskich

drzewa i krzewy owocowe

i ozdobne, róże, byliny i t. p.

Katalogi na żądanie

2342

Rolnik praktyczny, z kilkuletnią praktyką w gospodarstwach intensywnych, kawaler, poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję od 1 listopada 1924. Zgłoszenia pod szyfrą H. D. poste-restante Jarosław.

2391

Buhajki czarno-krase, pełnej krwi niezinniej z rodowodem, w wieku od 10—16 miesięcy, sprzedaje Zarząd Dóbr Pełkańskich w Suchorowie, p. Jarosław, telefon Jarosław 50.

2349

Administracji większego majątku poszukuje agronom akademik z kilkunastoletnią praktyką. — Zgłoszenia: Redakcja „Rolnika” dla Z. N.

2384

Poszukuję zaraz dzierżawy 300—500 morgów w podgórskiej zdrowej okolicy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Rolnika” pod „Dzierżawa 2396”.

2397

Do wydzierżawienia zaraz folwark w środkowej Małopolsce o obszarze 500 morgów ziemi ornej, 100 morgów łąk. — Budynki w stanie dobrym — oddalenie od kolei i poczty 6 km. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne do Zarządu dóbr ks. Sapiehy w Bobruku koło Oświęcimia.

2393

Przy zamówieniach i korespondencji prosimy powołać się na OGŁOSZENIA W

„ROLNIKU”

Siatki druciane do ogrodzeń na kurniki, na okratowania, rabicowe, do wialń, do suszarń,

Kompletne ogrodzenia wraz z bramami, furtkami, słupami i t. d.

Rafy do piasku, szutru, ziemi ogrodowej, fosforytów i t. p.

Drut falisty do ogrodzeń i różnych celów technicznych

Krzeselka składane wycieczkowe, żelazne wagi i kg.

Wkłady siatkowe do łóżek.

Łóżka żelazne z wmontowaniem wkładami lub bez.

Wycieraczki żelazne do obuwia.

Sprężyny do wszelkich celów technicznych. Zatraski sprężynowe do drzwi.

Wszelkie konstrukcje żelazne wykonuje i sprzedaje po cenach ściśle fabrycznych

„DRUT“

FABRYKA WYROBÓW DRUCIANYCH, TKANIN METALOWYCH I SIATEK ZAMARSTYNÓW
Króla Jana III, I. 5

(druga równoległa do ul. Panińskiej)
2344—35

BRONŃ I AMUNICJA

najtaniej u firmy

St. Kopczyński

LWÓW, plac Bernardyński 3

Naprawę broni skutecznia szybko i tanio 2406

POLSKI SYNDYKAT OGRODNICZY SKA AKC.

Fabryki przetworów owocowych i warzyw i Hurtowny Handel owocami i warzywami
2410

Centrala w WARSZAWIE

BIURO ZARZĄDU Kopernika 30, gmach C. T. R. Tel. 55—03 Adres telegr. „SYNOGROD“

SKŁADY I SKLEPY: II Hale Mirowskie, tel. 118—05

Oddziały fabryczne i handlowe:

w PŁOCKU, DROBINIE I CIECHANOWIE

„DRUŻYNA“

NAJSTARSZY ORGAN MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
Dwutygodnik pod redakcją STEFANA KOTAŃCA
przy współudziale pisa A. CHĘTNIKA

„DRUŻYNA“ jest pismem niezależnym od żadnej partii politycznej i wychodzi pod hasłem: Bóg, Ojczyzna, Cnota, Nauka, Praca

„DRUŻYNA“ dąży do zjednoczenia młodzieży wiejskiej z młodzieżą inteligentną w celu współpracy w szerzeniu oświaty

„DRUŻYNA“ szerzy umiłowanie Ojczyzny, Narodu, Pracy

„DRUŻYNA“ współdziała ze wszystkimi organizacjami młodzieży, które zdoła stojać o tarę partyjnych

Prenumerata kwartalna wynosi 1 zł.

Pojedynczy egzemplarz nabywać można na wszystkich stacjach kolejowych w całej Polsce.

Adres Redakcji: WARSZAWA, Centralne Tow. Rolnicze.

Redakcja „DRUŻYNY“: ul. Kopernika 30, telefon 312—87.

Żądacie numerów okazowych!

Żądacie numerów okazowych!

Fabryka „GUDRONIT“

i Biuro TECHNICZNO-BUDOWLANE

W. CISZEWSKI

WARSZAWA, Krakowskie Przedmieście 17
Tel. 11-45 — Adres telegr. „GUDRONIT“

Papa dachowa, Papa izolacyjna, Gudronit izolacyjny, Lepnik i Lak smołowy, Carbo-lineum, Asfalt i t. p. — Krycie dachów wszelkich systemów, Zabezpieczenie budowl i wilgoci, Niszczenie ryzyba drzewnego w budowlach 2408

Flutro męskie kangury, wzorowo utrzymane, sprzedam okazynie najchętniej duchownemu lub ziemianinowi. Zgłoszenia listowne pod „J. B.“ Reklama Prasowa, Lwów, Chorażczyzny 7. 2429

Pergaminowe papiery do masła i słó-
ików, papiery listowe i kancelaryjne,
kwity, książki na rachunki, poleca Krawiań-
ski i Spółka, Lwów, plac Marjacki 8. (Nowy
gmach.) 2422

Pomocnika gospodarskiego z niższą
szkołą rolniczą, co najmniej rok praktyki,
potrzebuję do folwarku pod Lwowem. Zgło-
szenia listowne: Sapiehy 37, Bohosiewicz. 2425

**KATALOG
DZIEŁ ROLNICZYCH**

na żądanie wysyła gratis i franco

Księgarnia Polska

B. Połonieckiego w Lwowie

MAPY

obszarów naftowych, zawierające wszyst-
kie parcele gruntowe, pola naftowe i szy-
by, opracowane przez St. Korytkę:

- 1) Borysławski obszar naftowy Zł. 18—
- 2) Podkarpacki pas naftowy „ 15—
- 3) Bitkowski obszar naftowy „ 12—

Nakład Księgarni Polskiej
B. Połonieckiego w Lwowie



Inż. Fr. DOMINIK
Lwów. Listopada 37.

TELEFON Nr 18—55

FIRMA

ANTONI UWIERA

LWÓW,
pl. Halicki 10.

POLECA: w olbrzymim wyborze
wszelkie towary bławatne.

2119

CENY UMIARKOWANE!

Rok założenia 1905

Rok założenia 1905

ST. PRZEDPEŁSKI w PŁOCKU

Szkółki drzew, Skład i Hodowla nasion

Poleca: dziezki owocowe, krzewy ozdobne i na żywopłoty, rośliny pnące, krzewy owocowe; sadzonki truskawek i rabarbaru, sadzonki młodych drzew i krzewów ozdobnych do dalszej hodowli, wielki wybór konifer, cebulki hiacyntowe, tulipany, georginie, canna, lilje i inne rozsady roślin i kwiatów dwu i wieloletnich zimotrwałych, róże; noże i sekatory oryg. Kundego (taniej niż gdzie indziej); nasiona drzew owocowych, które należy jak najwcześniej zamawiać, aby otrzymać wporę do siewu lub stratyfikacji; nasiona wszelkich drzew i krzewów leśnych i parkowych, nasiona warzyw, traw, i mieszanek na trawniki, nasiona kwiatów letnich, zimotrwałych, doniczkowych, palm i t. d. — Proszę żądać cenników, a z pewnością znajdzie każdy to, co Mu jest potrzebne.

Kupuję nasiona wszelkich drzew i krzewów, płacąc ceny dobre, proszę porozumieć się ze mną przed zbiorami.

2430

Żarówki najtrwalsze

2383

**Lampki elektryczne ręczne i baterje
Akumulatory**

Materiały elektr., przewody i t. p.

Dynamo motory elektr. i ropne

Wykonuje wszelkie urządzenia elektr.

poleca po cenach fabrycznych
konc. przeds. dla urządzeń światła elektrycznego

Stanisław Leśniakowski
LWÓW, Chorażczyn 10 Tel. 21-80

ŁOWIEC

Organ Małopolskiego Tow. Łowieckiego we Lwowie.

Miesięcznik łowiecki ilustrowany.

Prenumerata kwartalna 1 1/2 złp. — Zeszyt 60 gr.
Zeszyty pojedyncze nabywać też można prenumeratę
wpłacać można:

Lwów: Małopolskie Tow. Łowieckie, Ossolińskich 11, III p. —
Biuro czasopism St. Sokołowskiego i Ski, Jagiellońska 7.

Warszawa: Warszawska Spółka myśliwska, Królewska 17. —
Skład broni J. Sosnowski, Hotel Europejski.

Kraków: Magazyn broni R. Glinieckiego i Ski, Szewska 2.

CENTRALA HANDLOWA MŁYNARZY POLSKICH

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, Nowy-Świat 70, telefon: 107-51, 222-92 i 277-45.

Skrzynka pocztowa: Nr. 68 Adres telegraficzny: „MŁYNPOL“ — WARSZAWA.

Konto w P. K. O. Nr 3021.

Rachunki bieżące w Banku Handlowym w Warszawie Nr 8538 i w Banku Towarzystw Spółdzielczych Nr 4425.

Oddział w PIOTRKOWIE, Rynek Trybunalski, Nr. 4 Telefon 130.

POLECA:

Postawy walcowe krajowe i zagraniczne. — Perlaki automatyczne. — Kamienie francuskie naturalne i sztuczne. — Wszelkie maszyny młynskie.

GAZĘ JEDWABNĄ SZWAJCARSKĄ.

Pasy skórzane i gurtowe. — Worki jutowe nowe i używane. — Olej gazowy i oliwa maszynowa. — Oskardy i oskardziki. — Kubelki elewatorowe. — Klamry do worków.

WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE DLA MŁYNÓW.

Turbiny, motory, budowa i przebudowa młynów.

Udzielanie porad technicznych i wyczerpujących informacji przy zakupie, budowie i remoncie młynów.

2412—36

SYNDYKAT ROLNICZY S. A.

w KRAKOWIE

2356

ODDZIAŁ: LWÓW, plac Marjacki 10

DOSTARCZA:

MASZYNY i narzędzia rolnicze

NASIONA traw i koniczyn

NAWOZY SZTUCZNE

WĘGIEL i KOKS

CEMENT, ŻELAZO i GWOŹDZIE

OLIWY i SMARY

KUPUJE:

ZBOŻA i WSZELKIE ZIEMIOPŁODY

Adres telegr. „SYNDYKAT LWÓW“

Telefon Nr 90

ROK ZAŁOŻENIA 1893

TKALNIA MECHANICZNA

i FABRYKA PŁACHT (plandek) nieprzemakalnych

M. ZEMSZ i Synowie W WARSZAWIE
ul. Chłodna, nr 38

TELEFONY: 35-88 i 29-86. — — — — Adres telegraficzny: BREZENT-WARSZAWA

POLECA:

PŁÓTNA NIEPRZEMAKALNE I SUROWE, PŁACHTY
NA WOZY, SAMOCHODY, WAGONY KOLEJOWE,
STATKI PAROWE, LOKOMOBILE, MŁOCARNIE itp.

NAMIOTY RÓŻNYCH TYPÓW

2410

PŁACHTY ŻNIWNE (pod zboże). WORKI LNIANE (GOSPODARSKIE)
PŁÓTNA KOLOROWE IMPREGNOWANE NA BUDY SAMOCHODOWE

NAJSTARSZA W POLSCE HODOWLA I ZBIOROWA PRODUKCJA NASION PASTEWNYCH

A. DOBRZAŃSKI SP. Z OGRAN. ODPOWIEDZ.

KRAKÓW, UL. ŁOBZOWSKA 12

EGZYSTUJE OD ROKU 1872



Hodowla prowadzona metodycznie pod fachowem kierownictwem naukowem i technicznem we własnym Zakładzie hodowlano-nasiennym w Budziszowicach, wojew. kieleckie, poczta i stacja kolejowa Działoszyce, odznaczona następującymi nagrodami: Gospodarstwo Budziszowickie zostało nagrodzone medalem złotym na konkursie w Warszawie w 1886 roku. — Hodowla nasion w Budziszowicach uzyskała nagrody na wystawach w Warszawie: Dyplom uznania za hodowlę nasion buraczanych w 1888 roku. — Potwierdzenie tegoż w 1890 roku. — 3 medale srebrne za nasiona buraków, marchwi, esparcety, w latach 1888, 1892, 1894. — Medal brązowy od Tow. Ogrodniczego w 1885 roku. — List pochwalny w 1887 roku. — List uznania w czasie wystawy gub. w Kielcach w 1898 roku za całość płodów rolnych w Budziszowicach.

Firma poleca: Buraki pastewne: Mamuty, Eckendorfy żółte, Eckendorfy czerwone, Półcukrowe białe, Oberndorfy. — Marchew pastewną: Olbrzymią białą z zieloną główką, Lobberyjską Champion Jellow-Intermediate.

GENERALNĄ REPREZENTACJĘ HANDLOWĄ POSIADA

TOWARZYSTWO HANDLU ZBOŻEM

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

ZIEMIAŃSKA S-KA PRODUCENTÓW NASION I ZBÓŻ

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 47

2418—36

Adres telegraficzny: „AGRIKOL KRAKÓW”. — Telefon Nr 4271

GOSPODARSTWO NASIENNE BRACI KLESZCZYŃSKICH

W DOBRACH:

SKRZESZOWICE, RADZIEMICE, STOGNIOWICE I JAKUBOWICE

ADR. TEL. I POCZT.: **KLESZCZYŃSKI, KOCMYRZÓW AD KRAKÓW.** ST. DR. ŻEL.: KOCMYRZÓW

Gospodarstwo posiada własny Zakład Hodowli Roślin i Pole Doświadczalne w Polanowicach pod kierunkiem p. Z. Mazurkiewicza, b. adjunkta ś. p. prof. Miczyńskiego

Poleca następujące zboża i trawy siewne:

Pszenicę ozimą: „ELEKTE”, oryginalną, wyhodowaną drogą selekcji indywidualnej z odmiany syberyjskiej, sprowadzonej kilkanaście lat temu, za pośrednictwem organizacji rolniczej wschodniej Małopolski. Jest ona gólką o pięknym, długim, brązowym kłosie, o ziarnie dużym czerwonym, przeważnie szklistem. Słomę posiada grubą i długą, krzewi się silnie, szybko rośnie w jesieni, jest zupełnie zimotrwała, dojrzewa wcześniej, prawie RÓWNOCZEŚNIE ZE ŻYTEM, przez co umożliwia uprawę POPŁONÓW (mieszanek na zielony nawóz), jako też nie podlega NIEZMIARCE i innym szkodnikom w takim stopniu jak inne odmiany. Wskutek systematycznego doboru indywidualnego uodporniono ją znacznie przeciw osypywaniu się. Wymaga wcześniejszego zażęcia, a udaje się najlepiej na glebach żwierzłych, zwłaszcza na rędzinach, jako też na lżejszych glinach. — Waga hl 78,50 kg, 1000 ziarn 43,5 g.

Pszenicę ozimą: „LITWINKE”, oryginalną, wyhodowaną drogą indywidualnego doboru z odmiany New-Jersey, sprowadzonej przed kilkunastu laty z Litwy. Jest gólką białokłosą i białoziarnistą, a różni się od New-Jersey kłosem krótszym i więcej zbitym, krótszą i sztywniejszą słomą, ziarnem nieco mniejszym. Odnacza się przedewszystkiem WYTRZYMAŁOŚCIĄ NA WYMARZANIE i dobrem zaaklimatyzowaniem. Pod względem gleby i nawożenia mało wybredna i „mało zawodna”, udaje się na wszystkich glebach t. z. pszennych. — Waga hl 77,80 kg, 1000 ziarn 45,0 g.

Pszenicę ozimą: „NEW-JERSEY”, gólkę białokłosą i białoziarnistą, selekcji indywidualnej, o bardzo długim i rzadkim kłosie, dużym mączystym ziarnie. Hodowana przez długi czas na miejscu, stała się zupełnie odporną na wymarzenie i daje plony zupełnie pewne. Wymaga gleby średnio żwierzłej (glinki łosowe i t. p.). — Waga hl 77,00 kg, 1000 ziarn 45,0 g.

Pszenicę ozimą: „WYSOKOLITEWKĘ”, selekcji masowej. Powszechnie znana i ceniona odmiana

o kłosie białym i białem ziarnie. — Waga hl 78 kg, 1000 ziarn 44 g.

Owśy angielskie hodowli Garton'a z Warrington: nadające się na gleby żwierzlejsze i średnio żwierzle, w lepszym stanowisku. Plennością dorównują owsom swalowskim, a częstokroć nią przewyższają:

„WAWERLEY”, średniowczesny, wiecha rozpięchła, słoma wysoka, gruba, ziarno białe, grube. — Waga hl 60 kg, 1000 ziarn 37,6 g, plewki 35%.

„YIELDER”, średniowczesny, wiecha rozpięchła, gęsta, ziarno dorodne, białe, słoma gruba, sztywna. — Waga hl 57,4 kg, 1000 ziarn 42,4 g, plewki 32%.

„RECORD”, średniopóźny, wiecha rozpięchła, gęsta, ziarno dorodne, białe. — Waga hl 52,1 kg, 1000 ziarn 38,4 g, plewki 38%.

„CAPTAIN”, wiecha skupiona, podobna do grzywaka, słoma wysoka, gruba, ziarno białe. — Waga hl 55 kg, 1000 ziarn 35,5 g, plewki 36%.

Jęczmień jary dwurzędowy: „ARCHER-BERLEY” tegosamego hodowcy, cieszący się powszechnym u nas uznaniem, ponieważ dobrze się aklimatyzuje i daje dobre plony, ziarno posiada białe, słomę sztywną. — Waga hl 73,2 kg, 1000 ziarn 44,1 g.

Jęczmień dwurzędowy: „HANNA MIEJSCOWY”, selekcji masowej, przez kilkanaście lat na miejscu uprawiany i dobrze zaaklimatyzowany. W miejscowych doświadczeniach daje stale wyższe plony od oryg. Hanny Proskowetza i jest od niego nieco wcześniejszy, ziarno posiada piękne i grube. — Waga hl 71,8 kg, 1000 ziarn 46,7 g.

Nasiona traw:

Rajgras Angielski pochodzenia miejscowego.

Rajgras Angielski, odsiew oryg. angielskiego hodowli Sutton'a.

Rajgras Francuski pochodzenia miejscowego.

Kostrzewę łąkową pochodzenia miejscowego.

Kupkówkę pochodzenia miejscowego.

Wszystkie powyższe trawy gatunkowo czyste, pochodzą z miejscowych łąk, a wskutek tego, jak liczne doświadczenia wskazują, mają wyższą wartość użytkową, t. j. dają wyższe plony siana, aniżeli te same odmiany zagran. pochodzenia.

HANDLOWĄ REPREZENTACJĘ POSIADA:

TOWARZYSTWO HANDLU ZBOŻEM SP. Z O. ODP.

„ZIEMIAŃSKA SPÓŁKA PRODUCENTÓW ZBÓŻ I NASION“

2419—36

KRAKÓW, RYNEK GŁ. 47. — Adr. telegr.: **AGRIKOL KRAKÓW.** — Tel. 4271.

Zboża

hodowli Jerzego Turnaua w Mikulicach p. Kańczuga

Jęczmień zimowy. Żyto mikulickie wczesne.
Pszenice: Ostka i Łozinka WYSPRZEDANE!

Przyjmuje się zamówienia na zboże jare:

**OWIES JAGIEŁŁO, OWIES MIKULICKI
KANAREK, JARĘ PSZENICĘ, ZIEMNIAKI
DEODARA, PARNASSIA i inne odmiany.**

S. Wasilewski i S-ka

Warszawa, ul. Kopernika, nr 42. Tel. 295-72, 225-96

Maszyny i narzędzia rolnicze

Poleca na nadchodzący sezon części zapasowe do maszyn rolniczych, żniwnych wszelkich systemów amerykańskich i niemieckich po cenach konkurencyjnych UWAGA. Specjalność: WAŁY KARBOWE do raf i przetrząsaczy do młocarni parowych Ransome'a, Rustona, Garetta, Marshalla, Robey'a, Hofherra i innych

2409

PSZENICA OZIMA ZABORZANKA Nr 22

Uznana jako oryginalna przez Sekcję nasienną Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski.

Pszenica ta jest oścista, o ziarnie brązowym niewybredna pod względem jakości gleby i nawożenia, bardzo odporna na choroby zwłaszcza śnieć, wytrzymuje doskonale ostre zimy, mając silnie osadzone ziarno w kłosach, podczas zbioru nie osypuje się.

Hodowana rodowodowo od roku 1905. W doświadczeniach odmianowych wykazała wyższe plony od wielu innych odmian pszenicy.

ZYGMUNT ŁĄCZYŃSKI

ZABORZE

POCZTA ZIELONA, VIA RAWA RUSKA
MAŁOPOLSKA

MEDAL SREBRNY FIRMA EGZYSTUJE LIST POCHWALNY
DŻWIŃSK 1903 R. OD 1887-go ROKU WARSZAWA 1912 R

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW
POWROŻNICZYCH i PASÓW DO MASZYN
LIN TRANSMISYJNYCH, KONOPNYCH
MANILOWYCH, BAWELNIANYCH
SKÓRZANYCH i DRUCIANYCH

ALBERTA CYBE

SPECJALNOŚĆ: PASY DO MASZYN „HERKULES”. WYROBY
SIATKOWE DO RYBOŁÓWSTWA, GALANTERJA POWROŻNICZA i PRZYBORY GIMNASTYCZNE. FABRYKA: WARSZAWA-TARGÓWEK, UL. ŚW. WINCENTEGO, nr 67. SKŁAD: WARSZAWA, UL. ORDYNACKA, nr 13. — — FABRYKA TELEFON 193-93 — 169-16

POKAZ

BYDŁA rasy czerwonej polskiej i rasy górskiej „Algau” połączony z przetargiem, odbędzie się dnia 17 września br. na folwarku Bażanowice, stacja kol. Bażanowice koło Cieszyńska.

Mjr. TADEUSZ KOSSAK
KOMITET: RUDOLF BRANNY
JAN HŁOWICZKA

Towarzystwo rolnicze dla Księstwa
Cieszyńskiego w Cieszyńcu

Prezes:
P. Stonawski

Związek dzierżawców

Śląska Cieszyńskiego

Prezes:
Mjr. Tadeusz Kossak

2428

Koks kowalski. / Smołe destylowane do smarowania dachów. **/ Olej smołowy** do zabezpieczenia drzewa przeciw gniciu. **Benzol** najtańszy wypróbowany środek do popędu pługów motorowych **Amoniak** chem. czysty i skroplony dla chłodni dostarcza :: :: ::

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI

LWÓW, UL. GAZOWA, L. 28

TELEFON 492 i 43. OFERTY NA
ŻĄDANIE. — CENY KONKUREN-
CYJNE. SPRZEDAŻ HURTOWNA
— — I DETALICZNA. — —